



CZEŚĆ DRUGA.

Modlitwy strzeliste o dobrą śmierć.

Jezu, Marjo, Józefie! Wam oddaję
serce i duszę moją.

Jezu, Marjo, Józefie! bądźcie ze mną
przy skonaniu.

Jezu, Marjo, Józefie! niech przy Was
w pokoju Bogu ducha oddam.

Odpust (Racc. 483); 300 dni za odmówienie tych modlitw skruszonem sercem i nabożnie. 2) 100 dni za odmówienie w takiż sposób jednej z tych modlitw. (Pius VII. Dekr. Św. Kongr. Op. d. 28 kwietnia 1807).

Hymn do św. Józefa.

Ktokolwiek pragnie żyć tu szczęśliwy
I zamknąć życia bieg kłopotliwy,
Wesoło zamknąć przy śmierci nocy,
Niechaj Józefa wzywa pomocy.

On Oblubieniec Panny wybranej,
On i Jezusa Ojciec mniemany,
Prawy i wierny, zmaży w nim niema,
A o co prosi, wszystko otrzyma.

Ktokolwiek pragnie...

Oddaje pokłon Bogu na sianie,
Z Bogiem wygnańcem dzieli wygnanie,
On za zgubioną dzieciną chodzi,
Szuka jej smutny, wreszcie znachodzi.

Ktokolwiek pragnie...

Sam Mistrz najwyższy świata wszystkiego
Żyje na ziemi z pracy rąk jego,
Syn najwyższego Ojca wybrany
Słucha go wszędzie, jemu poddany.

Ktokolwiek pragnie...

Bliski już zgonu z radością w oku,
Jezusa z Matką widzi u boku,
Wśród nich wesoly szczęściem oddycha,
Wśród nich snem słodkim zasypia z cicha.

Ktokolwiek pragnie...

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świę-
[temu.

Ktokolwiek pragnie...

A n t y f o n a. Oto sługa wierny i roz-
tropny, którego postawił Pan nad czela-
dzą swoją.

V. Módl się za nami, święty Józefie.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic
Pana Chrystusowych.

M ó d l m y s i ę. Boże, który niewy-
mowną opatrnością Błogosławionego
Józefa na Oblubieńca Najświętszej Ro-
dzicielki Twojej obrać raczyłeś, daj nam,
błagamy, ażebyśmy tego, któremu jako
Opiekunowi naszemu cześć oddajemy na
ziemi, obrońcą mieć w niebie zasłużyli.
Który żyjesz i królujesz na wieki wie-
ków. Amen.

Odpust (Racc. 351); 1 rok za każdym
razem, gdy się odmawia hymn powyższy
z antyfoną z sercem skruszonym i nabożnie.
(Pius VII. Reskr. X. Kardynała-Wikarego
z dnia 6 września 1804).

Modlitwa do św. Józefa.

Do Ciebie, św. Józefie, uciekamy się
w naszej potrzebie. Uprosiwszy Twoją
Najświętszą Oblubienicę, prosimy i Cie-

bie, pełni ufności, o Twą opiekę. Dla miłości, która Cię łączyła z Niepokalaną Dziewicą i Bożą Rodzicielką, dla ojcowskiej miłości, z jaką tuliłeś Dzieciątko Jezus, prosimy Cię, błagając, abyś raczył łaskawie spojrzeć na dziedzictwo, które Jezus Chrystus krwią swą odkupił i przyszedł z swą potęgą w pomoc naszej niedoli.

Troskliwy opiekunie Przenajświętszej Rodziny, czuwaj nad wybranem potomstwem Jezusa Chrystusa i trzymaj od nas zdala, ukochany Ojcze, wszelką zarazę błędu i zepsucia. Pomagaj nam łaskawie z nieba, silny nasz Pomocniku, w walce z mocami ciemności i jak niegdyś ocaliłeś Dzieciątko Jezus z największego niebezpieczeństwa życia, tak broń teraz święty Kościół Boży od wszelkich zasadzek nieprzyjacielskich i miej nas wszystkich w ciągłej swej opiece, abysmy za Twoim przykładem i z Twoją pomocą bogobojnie żyć, chwalebnie umierać i w niebie szczęśliwość wieczną otrzymać mogli. Amen.

Odpusty: 1) 7 lat i 7 kwadragen za odmówienie tej modlitwy po różańcowem nabożeństwie w miesiącu październiku. (Leon XIII. w Encyklice z dnia 15 sierpnia 1889 r.).

Modlitwa ta ma się odmawiać po różańcu. Ponieważ zaś według Dekretów 1 września 1883 r., 30 sierpnia 1884 r., 20 sierpnia 1885 r. i 26 sierpnia 1886 r. wierni, nie mogący z powodu jakiegokolwiek słusznej przyczyny brać udziału w odmawianiu publicznem różańca, zyskują przez prywatne odmówienie pięć dziesiątków odpusty nadawane za publiczne nabożeństwo różańcowe, więc zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dodając tę modlitwę do prywatnego odmówienia różańca, zyskuje się wyżej podany odpust. (Nouv. revue theol. XXI, 589).

2) 300 dni raz na dzień przez cały rok za odmówienie tej modlitwy z sercem przynajmniej skruszonem i nabożnie. Ten odpust może być ofiarowany za dusze czyscowe. (Leon XIII. Dekret z d. 21 września 1889 r.). (Acta S. Sedis XXII, 254).

Korona dla św. Józefa
wytworzona z modlitw na Jego cześć.

Uwielbiam Cię, św. Józefie, jako
Przyjaciela Serca Jezusa i Patrona Ko-

ściola św. Ofiaruję Ci Serce Jezusa miliard miliardów razy na każdą minutę całej wieczności, prosząc, abyś mnie, wszystkim moim krewnym, znajomym i całemu Duchowieństwu katol. raczył wyjednać: łaski potrzebne, a skuteczne, łaskę ostateczną zbawienia i wieczne oglądanie rozradowanego Bożego Oblicza. Amen.

*8 Zdrowaś Marja na uczczenie
8 przywilejów św. Józefa.*

1. Zdr. M., następnie: Św. Józefie uwielbiam Twój pierwszy przywilej, żeś był oczyszczony na duszy, przed urodzeniem swoim.

2. Zdr. M. — Św. Józefie, uwielbiam Twój przywilej, żeś już w trzecim roku życia, miał nadzwyczaj rozwinięty rozum i zamilowanie enoty anielskiej.

3. Zdr. M. — Św. Józefie, uwielbiam Twój przywilej, żeś był przez Pana Boga wybrany na Oblubieńca Niepokalanej Dziewicy!

4. *Zdr. M.* — Św. Józefie, uwielbiam Twój przywilej, żeś był wybrany przez P. Boga na Opiekuna Jezusa Chrystusa!

5. *Zdr. M.* — Św. Józefie, uwielbiam Twój przywilej, że od chwili jak się dowiedziałeś od Anioła o spełnieniu obietnicy, że Słowo stało się ciałem, nadzwyczajne łaski spływały na Ciebie, wskutek czego robiłeś olbrzymi postęp w doskonałości!

6. *Zdr. M.* — Św. Józefie, uwielbiam Twój przywilej, żeś słodko umierał w objęciach Jezusa i Marji!

7. *Zdr. M.* — Św. Józefie, uwielbiam Twój przywilej, żeś przez usługi, oddane człowieczeństwu Jezusa, miał wielki udział w kielichu Jego męki!

8. *Zdr. M.* — Św. Józefie, uwielbiam Twój przywilej, że w każdej potrzebie, w każdym zajęciu, możesz podać dłoń pomocną i wszystkim, którzy się do Ciebie uciekają, wziąć w swą opiekę i dla tego jesteś Patronem wszystkich stanów!

Uwielbienie Imienia św. Józefa.

O! Św. Józefie, uwielbiam i błogosławię św. Imię Twoje, na zawsze zjednoczone z Imionami Jezusa i Marji, na którego wezwanie pierzchają szatani. Niechże i dla mnie będzie Ono tarczą przeciw poeiskom nieprzyjacielskim. Uwielbiam Twoje święte Imię przypominające nam dokonane dzieło zbawienia przez Jezusa, wzrosłego pod Twoją opieką, oraz na którego wezwanie Bóg zwraca ku nam oko litościwe i proszę nasze przyjmuje. Więc mnie i wszystkim moim krewnym oraz znajomym racz, św. Patrijarcho, wyjednać przebaczenie wszystkich grzechów, zupełną poprawę, doskonale spełnienie woli, upodobania Bożego, uświęcenie, zbawienie wieczne i te łaski N... (tu można wymienić dowolne prośby).

O św. Józefie, Przyjacielu Serca Jezusa! racz mię wysłuchać i wyjednać o co proszę zgodnie z wolą Stwórcy.

*7 pacierzy na uczczenie 7 boleści
i radości św. Józefa.*

1. Św. Józefie, użalam się nad Tobą dla tego smutku, który ogarnął Twe Serce, miotane niepewnością, czy miałeś opuścić przeczystą Twoją Oblubienicę, oraz uwielbiam i odnawiam w Twem sercu radość, jakiej doznałeś, gdy Ci Anioł Boży objawił tajemnicę Wcielenia.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marja.

Chwała Ojcu...

2. Św. Józefie, użalam się nad Tobą dla tego smutku, jaki ściszał Twe serce, widząc w jakim ubóstwie narodziło się Dzieciątko Jezus, oraz uwielbiam i odnawiam w Twem sercu radość, jakiej doznałeś, gdyś usłyszał śpiewy Aniołów, oddających Chwałę Dzieciątku Bożemu.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marja.

Chwała Ojcu...

3. Użalam się nad Tobą, św. Patriarcho, dla tej boleści, która zraniła serce

Twoje, gdy Zbawiciel nasz w obrzezaniu
wylał krople Krwi najdroższej, oraz
uwielbiam i odnawiam w Twem sercu
radość, jakiej doznałeś, gdy Dzieciątku
nadane zostało imię Jezus.

*Ojcze nasz. Zdrowaś Marja
Chwała Ojcu...*

4. Św. Józefie, użalam się nad Tobą,
dla tej boleści, która zraniła serce Twoje,
gdyś usłyszał proroctwo Symeona, co
Jezus i Marja ucierpieć mieli, oraz uwiel-
biam i odnawiam w Twem sercu radość,
jakiej doznałeś rozważając, że Symeon
przepowiedział zarazem zbawienie dusz,
którym Jezus swemi cierpieniami, dzie-
łem odkupu otworzył niebo.

*Ojcze nasz. Zdrowaś Marja.
Chwała Ojcu...*

5. Użalam się nad Tobą, św. Józefie,
dla tego smutku, jaki ogarnął Twe serce,
gdyś patrzył na trudy i niewygody, na
jakie osobiwie wśród ucieczki do Egiptu
byli narażeni Jezus i Marja, oraz uwiel-

biam i odnawiam w Twem sercu radość, jakiej doznałeś z ciągłego towarzystwa z Jezusem i gdy widziałeś, jak przed Nim padały balwany Egiptu.

*Ojcze nasz. Zdrowaś Marja.
Chwała Ojcu...*

6. Św. Józefie, uzalam się nad Tobą dla tego smutku, jakim napelniła Twe serce obawa Archileusa, oraz uwielbiam i odnawiam radość, jakiej doznałeś, gdy będącego w trwodze o życie Jezusa, uspokoił Anioł i gdyś z Dzieciątkiem Bożem i N. Marją P. zamieszkał w Nazarecie.

*Ojcze nasz. Zdrowaś Marja.
Chwała Ojcu...*

7. Św. Patryjarcho, uzalam się nad Tobą dla tej boleści, jaka zraniła Twe serce, gdy bez Twojej winy zginęło Dziecię Jezus, oraz uwielbiam i odnawiam w Twem sercu radość, jakiej doznałeś znalazłszy Je między doktorami w kościele. Racz mi wyjednać, św. Józefie,

łaskę, abym wśród cierpień nie upadł(a)
na duchu, a w radościach nie wzbijał(a)
się w pychę; nadto uświęcenie, zbawie-
nie wieczne i jak największą miłość ku
Jezusowi i Najśw. Marji P.

*Ojcze nasz. Zdrowaś Marja.
Chwała Ojcu. Wierzę.*

Na cześć duszy św. Józefa.

O! Św. Józefie, uwielbiam Twoją
świętą duszę, w której Bóg panował,
ozdobioną heroicznymi enotami i proszę
Cię racz wyjednać uwolnienie z czyśca
wszystkim moim krewnym i znajomym
tamże cierpiącym.

Spojrzyj na świat, św. Przyjacielu,
ile ludzi stacza straszny ostatni bój
z szatanem. Piekło pożąda ich dusz,
a Jezus pragnie ich zbawienia. A więc
św. Patrjarcho Serca Jezusa, dla miłości
Jego i Najśw. Marji P. wysłuchaj mię,
pośpiesz im na ratunek i racz wyjednać
wszystkim konającym w tej chwili i tym,
którzy w tym tygodniu przeniosą się do
wieczności, doskonałą skrucę, żal za

grzechy, przebaczenie tychże, łaskę ostateczną zbawienia i łaski potrzebne, aby na wieki błogosławili Boga!

*1 Ojcze nasz na uczczenie cnót
św. Józefa.*

Stokrotne dzięki, błogosławieństwa i uwielbienia składam Ci, św. Józefie, od Ciebie i w imieniu wszystkich ludzi, za trudy, usługi i prace podjęte za życia dla Jezusa i Marii, oraz za wszystkie łaski i dobrodziejstwa, jakie na mnie i na moich bliźnich spłynęły dotąd i spłyną do końca świata przez Twoją przemożną przyczynę.

Zakończenie.

1. Przenajśw. Trójco, z całego serca stokrotne dzięki i błogosławieństwa składam Tobie, od siebie i w imieniu wszystkiego stworzenia, za łaski, przywileje, dary i chwałę, jaką raczyłeś, Boże, ukoronować św. Józefa. Jako ofiary dziękczynne, przyjmij Przenajśw.

Krew, Mękę, Oblicze Jezusa Chrystusa i cały skarb Kościoła św.

Przez przyczynę i zasługi św. Józefa proszę Cię, Boże, dla mnie i dla wszystkich moich krewnych, powinowatych i znajomych o przebaczenie grzechów, o łaskę ostateczną i o łaski potrzebne, o uświęcenie i zbawienie nas na wieki. Amen.

2. Marjo Najsw., serdeczne składam Ci dzięki, żeś raczyła zaszczycić św. Józefa godnością Oblubieńca swego i z nim podzielać: ubóstwo, trudy, prace i cierpienia; żeś swemi modły sprowadzała nań zdroje łask Bożych: oraz, żeś z Boskim Twym Synem osładzała mu chorobę, nawet śmierć samą i żeś Go ukochała na wieki po nad wszystkich Świętych. Dla miłości więc św. Józefa, racz, Najmiłosierniejsza Matko, wyjednać mnie i moim jak najdoskonalsze spełnienie woli, upodobania Bożego i te łaski N... Racz nas zawsze otaczać Swoją św. opieką i wraz z Jezusem i Józefem błogosławić i wieść do portu zbawienia. Amen.

3. Najdroższy Panie Jezu! Racz św. Józefowi przez Twe Serce ofiarować tę koronę, wytworzoną z powyższych modlitw na pomnożenie Jego czci, chwały, szczęśliwości wiekuistej i na wyjednanie przez Jego wstawiennictwo i zaślugi tego wszystkiego według woli Bożej, o co w modłach prosilem(am). Amen.

LITANJA DO ŚW. JÓZEFA

Oblubieńca Najśw. Marji Panny.

(Ogłoszona przez Ojca św. Piusa X. dnia 18 marca 1909 r. i przeznaczona do publicznego odmawiania. Za odmówienie tej litanji zyskuje się raz na dzień 300 dni odpustu, który ofiarować można i za dusze zmarłych).

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas,
Chryste wysłuchaj nas,
Ojcie z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Marjo,
Święty Józefie,
Święty Józefie, wslawiony potomku Da-
wida,
Święty Józefie, oblubieńcze Bogarodziecy,
Święty Józefie, przeczysty stróżu Naj-
świętszej Dziewicy,
Święty Józefie, żywicielu Syna Bożego,
Święty Józefie, troskliwy obrońco Chry-
stusa,
Święty Józefie, głowo Najświętszej Ro-
dziny,
Święty Józefie, mężu sprawiedliwy,
Święty Józefie, wzorze czystości,
Święty Józefie, mężu wielkiej roztrop-
ności,
Święty Józefie, mężu nieustraszony,
Święty Józefie, woli Bożej poddany,
Święty Józefie, wierny sługo Boży,
Święty Józefie, przykładzie cierpliwości,
Święty Józefie, miłośniku ubóstwa,
Święty Józefie, wzorze ciężko pracują-
cych,
Święty Józefie, chlubo życia domowego,
Święty Józefie, opiekunie dziewic,
Święty Józefie, umocnienie rodzin,
Święty Józefie, pociecho w niedoli,
Święty Józefie, nadziejo niemocą złożo-
nych,
Święty Józefie, patronie umierających,
Święty Józefie, postrachu duchów ciem-
ności,
Święty Józefie, opiekunie Kościoła świę-
tego,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
Wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami.

V. Postanowił go panem domu swego.

R. I księżciem wszystkiej posiadłości swojej.

Módlmy się.

Boże, któryś w niewysłowionej dobroci raczył wybrać Świętego Józefa na oblubieńca Najświętszej Rodzicielki swojej, spraw, prosimy, abyśmy zasłużyli na orędownictwo w niebiesiech tego, którego jako opiekuna czcimy na ziemi. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

UWAGA. Po ogłoszeniu przez Ojca św. w roku ubiegłym nowej litanji do św. Józefa, miesięcznik „Ateneum Kapłańskie“ podjął się dokonania poprawnego przekładu tej modlitwy. Ażeby przekład był jak najlepszy i jeden dla wszystkich Ziem Polskich, zwrócono się z prośbą do wszystkich Najdostojniejszych naszych Biskupów o wskazówki. Na podstawie nadesłanych uwag tłumaczenie tej litanji zostało dokonane i przez Najdostojniejszego Pasterza diecezji Kujawsko-Kaliskiej do użytku w kościołach zatwierdzone.

Pieśń o świętym Józefie.

Szczęśliwy, kto sobie Patrona
Józefa ma za opiekuna,
Niechaj się niczego nie boi,
Gdy święty Józef przy nim stoi —
Nie zginie.

Idźcie preez marności światowe,
Boście mi do zguby gotowe;
Już ja mam nad wszystko słodsze
Józefa Opiekuna mego.
Przy sobie.

Ustąpcie, szatańskie najazdy,
Przyzna to że mną człowiek każdy:
Że choćby i samo powstało
Piekło się na mnie zbuntowało —
Nie zginę.

Gdy mi jest Józef ulubiony,
Obrońca od każdej złej strony,
Onci mnie ze swojej opieki
Nie puści i zginać na wieki,
Nie mogę.

Przeto Cię upraszam serdecznie,
Józefie święty, bym bezpiecznie
Mógł mieć zgon i lekkie skonanie
I grzechów moich skasowanie,
Przy śmierci.

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego
Stawić się, wiece straszliwego,
Bądźże mi, Józefie, przy sądzie,
Kiedy mnie Bóg sądzić zasiędzie,
Patronem.

Odpędzaj precz nieprzyjaciela,
Duszy mej spraw oskarżyciela,
Kiedy mnie skarżyć, prześladować
Będzie chciał, chciejże mnie ratować,
O święty!

Józefie, oddal czarta złego,
Boga na mnie zagniewanego
Przejednaj, o co Cię serdecznie
Upraszam, bym mógł z Tobą wiecznie
Królować! Amen.

Septenna do św. Józefa łaskami słynącego w Krakowie, w kościele pod Jego wezwaniem.

OBJAŚNIENIE. Septenna ta, odprawia się przez 7 śród. W każdą z nich, zaleca się post i słuchanie Mszy św., albo spełnienie jakich miłosiernych uczynków i umartwień siebie dowolnych. W pierwszą zaś, lub ostatnią środę wskazana jest spowiedź i Komunia święta.

Jeżeli potrzeba jest ważna i nie cierpiąca zwłoki, np.: gdybyśmy chcieli wyjednać dlań przez przyczynę św. Józefa łaskę ostateczną zbawienia dla chorego, cierpliwości lub inną jaką pomoc, czy to w sprawach duchownych, czy materialnych, wtedy można zamiast przez 7 śród, odprawić tę septenną przez 7 dni, ale też trzeba większej forszy z naszej strony dolożyć, aby się stała skuteczniejszą, a mianowicie:

1. Wyrugować z serca wszelką urazę, przebaczyć naszym winowajcom, jak sami chcemy, aby nam Bóg przebaczył.

2. Jeżeli masz cudzą krzywdę na sumieniu, nagroź bliźniemu co prędzej, aby cię nie podał w ręce sprawiedliwego Boga.

3. Staraj się podczas septenny spełniać miłosierne uczynki, do jakich ci się spo-

sobność nasunie, jako to: wesprzyj biednego, pociesz strapionych, usuń bliźniemu okazję do złego i t. p.

4. Jeżeli łaska, o którą chodzi, jest nadzwyczaj ważną, można na początku tej septenny zrobić obietnicę św. Józefowi, że w razie uzyskania jej, (ale zawsze dodając, jeżeli to jest zbawieniem i zgodnem z wolą Bożą) dasz, np.: jaką jałmużnę na klasztor, lub votum św. Józefowi, albo na Mszę św. za dusze, które się odznaczały nabożeństwem do tego Patrjarchy i t. d. Trzeba się dobrze namyślić, zanim się zobowiążesz, drogi bracie, gdyż nie dotrzymanie obietnicy, jest zniewagą Świętego i już były zdarzenia, że Pan Bóg cofnął daną łaskę. Szczególnie raziła tę septennę, gdy kto jest dręczony jaką troską lub niepokojem. „W utrapieniu będzie wołał ku mnie, a ja go wysłucham, z nim jestem w ucisku i wyrwie go“. (Psal. 90, 15). Kiedy dusza strapiona podda się Bogu, Bóg albo ją uwalnia od cierpienia, albo daje siłę; tembardziej, gdy się odwoła do pośrednictwa św. Józefa.

Na 1-szą środę (lub dzień) septenny.

Po Najśw. Marji P. największymi przywilejami został ubogacony św. Józef.

On w każdej potrzebie, w każdym zająciu może podać dłoń pomocną i wszystkich, którzy się doń uciekają, wziąć w swą opiekę. Liczne tego dowody odbierają ludzie garnący się do św. Józefa, gdy przed Jego słynnym z łask obrazem w Krakowie przy klasztorze SS. Bernardynek, zanoszą korne modły, błagając Jego wstawiennictwa i opieki.

Wspomniany obraz wysokiej artystycznej wartości darował Papież Urban VIII w XVII wieku, krakowsk. Biskupowi Zadzikowi, pod warunkiem, że wystawi kościół i obraz ku czci publicznej w tymże kościele pomieści. Biskup zobowiązania dopełnił, a obraz słynie cudami do dnia dzisiejszego, o czem świadczą liczne obok zawieszone vota, oraz wielki ołtarz, stale i ambona, fundowane przez prałata Pileckiego za cudowne przywrócenie wzroku za przyczyną św. Józefa.

Przykład. W roku 1908 odebrałszy list następującej treści: Wdzięcznością przejęty składam najgłębsze dziękczynienia św. Józefowi za cały

szereg łask otrzymanych za pośrednictwem tego przemożnego Opiekuna Kościoła św. Osobliwie zeszłego roku, kiedy utracilem żonę mą najlepszą, Święty ten mój Patron, któremu się polecałem 20 kwietnia 1907 r. w dzień jego Opieki, przy ołtarzu w kościele św. Józefa, wylał na mnie pociechy we współzuciu ludzkim i udzieleniu mi pomocy w tem rozpaczliwem położeniu, do zniesienia tego strasznego ciosu.

Łącznie ze swą Najśw. Oblubienicą opiekę nad moją rodziną roztacza św. Józef. Jemu zawdzięczam wyratowanie mnie ze strasznych stosunków służbowych, nadto, mógłbym tu przytoczyć cały szereg rozlicznych łask, przez wstawiennictwo N. Marji Panny i św. Józefa otrzymanych. Ograniczam się jednak tylko na wymienieniu dat, uwiecznionych w mojej pamięci... (tu wylicza wiele dat).

Za te wszystkie łaski Panu Bogu, Najśw. Marji Pannie i św. Józefowi składam najszechersze wyrazy podzięk, Pragnąc, aby te słowa, z holdem do-

zgonnej mej wdzięczności, znalazły się w zbiorze votów i spisie łask, znajdującym się w rękach PP. Bernardynek, przy kościele św. Józefa w Krakowie, a na znak wiarogodności kładę swój podpis,

Józef Pocięj, unita chełmski

i Sodalis Marianus z całą rodziną.

W Mielcu, dnia 15 marca 1908 r.

Modlitwa na każdą środę (lub dzień) septenny.

Św. Józefie, słynący cudami w krakowskim kościele; pod Twojem wezwaniem, polecam siebie i moich na zawsze Twej św. opiece i obieram za Patrona, Przewodnika w mej doczesnej pielgrzymce. Cześć, uwielbienie i Najśw. Seree Jezusa, któregoś żywił, ofiaruję Ci tyle razy, ile sekund w wieczności, korne do Ciebie zanosząc błaganie, abyś raczył wyjednać tę łaskę N... (tu się wymienia intencję) oraz łaski potrzebne, łaskę ostateczną zbawienia dla mnie i dla drogich mi osób.

O św. Józefie! przyjacielu Serca Jezusa, wysłuchaj mię. Pan Bóg Twym prośbom nie odmawia, gdyż Cię ukochał i wywyższył niezmiernie, za co Mu błogosławieństwa, hołdy i dzięki składał nieskończone i ponawiam me błagania przez Twoje zasługi, święty Patryjarcho. Amen.

Jezus, Marja, Józefie, raczcie mnie i moich błogosławić, wspierać i prowadzić, abyśmy Was wiecznie kochali w niebie!

Na 2-gą środę (lub dzień) septenny.

Św. Józef jest Patronem dla wszystkich stanów. I tak: mają w nim Patrona panujący, gdyż pochodził z rodu królewskiego, nadto przez swoje posłannictwo, został przez Boga wyniesiony do szczytu godności. Stał się wzorem dla osób zakonnych i młodzieży przez swą niewinność i dziewictwo, oraz dla rodzin chrześcijańskich, budując je świętem pożyciem z swą Niepo-

kalaną Oblubienicą, poświęceniem dla Niej i dla Dzieciątka Jezus. Wreszcie jest Patronem ubogich, wzgardzonych i rzemieślników, doznawszy Sam wiele wzgardy, ubóstwa, wiodąc życie pracowite, ciesielką zarabiając na utrzymanie Najśw. Rodziny. Dziwne też ma współzucie dla wszystkich nieszczęśliwych doń się garnących, o czem niech zaświadczy list sierżanta, pisany do nas w roku 1904.

Po 12 latach służby wojskowej, zostałem przed pięciu laty, wskutek fałszywych świadectw, skazany na dwa miesiące ciężkiego więzienia, a tym wyrokiem wraz z rodziną ujrzałem się zrujnowany na sławie i na doczesnym bycie.

Krzywdę moją i niewinność poleciłem za przyczyną św. Józefa Najśl. Sercu Pana Jezusa i nie zawiodłem się. Niewinność moja wyszła na jaw, zostałem rehabilitowany i cała poniesiona krzywda, obecnie mi się zwróci.

Za tę wielką łaskę, którą otrzymałem od Pana Boga przez przyczynę św.

Józefa, poczuwam się do obowiązku, dla większej czci i chwały Najśw. Serca Pana Jezusa i św. Józefa, prosić o łaskawe publiczne ogłoszenie mej podzięk.

Po zwróceniu mi odszkodowania, przyobiecuję złożyć dar na światło dla ołtarza nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

A. G. sierżant, z Krakowa.

Modlitwa jak w 1-szą środę.

Na 3-cią środę (lub dzień) septenny.

Najwyższe posłannictwo, jakie św. Józefowi Pan Bóg zlecił, podziwienią godna sumienność, z jaką się z niego wywiązał, jego ściśle zjednoczenie z Jezusem i Marią, jego uprzywilejowane stanowisko w Kościele św. powinno być dostateczną pobudką do wielkiej ufności ku temu św. Patriarsze. Święty Jan Damasceński pisze: „Pan na św. Józefa złożył miłość, pieczołowitość i

władzę ojcowską nad Jezusem“. A św. Józef tę władzę rozciąga nad wszystkimi dziećmi Kościoła św., garnącymi się do Niego, jako nad przybranymi braćmi Jezusa. Jego dobroć dla nas jest niepojęta.

Modlitwa jak w 1-szą środę.

Na 4-tą środę (lub dzień) septenny.

Chociażby św. Józef nie był Oblubieńcem Marji i Opiekunem Jezusa, byłby sobie jednak przez swą osobliwą świętość życia wysłużył u Boga prawo do tych dwóch przywilejów przez swą osobliwą świętość. Zasługi św. Józefa były do tego stopnia olbrzymie i jego wielkość tego rodzaju, że zdawaćby się mogło, jakby zwyczajne stworzenie więcej wywyższonem być nie mogło, albowiem uczynił Go Bóg podobnym Jezusowi i po Bogu najdroższym Marji. Jakaż więc powinna być nasza cześć dla tego św. Patriarchy!

Przykład. Czytamy w kronikach SS. Bernardynek, że przed paru wieki, gdy burzono stary budynek, aby w jego miejscu wzniesć jedno więcej skrzydło klasztoru, pewna część muru przywaliła robotnika tamże pracującego. Przełożona Zgromadzenia, niezmiernie zmar-twiona strasznym wypadkiem, modliła się i czekała pomocy z niebios. Jakoż po upływie pewnego czasu odkopano owego robotnika żywego. Zdziwienie było ogólne, gdyż naturalnym zbiegiem rzeczy, powinien był utracić życie, zmiażdżony ciężarem. A ta łaska wy-wołuje dotąd wdzięczność dla świętego Patriarchy, gdyż kronika uwieczniła jej pamięć.

Jeżeli św. Józef tak czuwał i bronił pracujących nad wzniesieniem klaszto-ru, w którym miał odbierać szczegól-niejszą cześć, jakże bronić i hojnie nagradzać musi jego dobrodziejów.

Modlitwa jak w 1-szą środę.

Na 5-tą środę (lub dzień) septenny.

Jeżeli pragniesz zostać członkiem Najświętszej Rodziny, musisz wiedzieć, pod jakimi warunkami można być do niej przypuszczonym. Otóż: pierwszy warunek — być przygotowanym na życie pokorne, ukryte, naśladować Jezusa, Marię i Józefa w pracy z wielką intencją, t. j. jak największej chwały Bożej i spełnienia woli Stwórcy z miłości ku Niemu. Ciesz się więc, że cię świat nie ceni, nie zwraca na ciebie uwagi, pragnij, aby cię miano za nic. We wszystkim staraj się podobać Bogu, nie naśladowuj tych, którzy jak faryzeusze są niewolnikami względów ludzkich. Chodzi im o to, aby ich miano za wielkich, cnotliwych i t. p., a tym sposobem tracą zasługę prawdziwą, bo dla kogo się co robi, ten będzie nagradzał. Posłuchajmy jak nagroził św. Józef jedną ze swoich czcicielek, która Mu się nieraz polecała, modląc się przed jego cudownym obrazem w Krakowie.

Przykład. Około roku 1895 P. Honorata D., będąc zagrożona niebezpieczną operacją, udała się po ratunek do św. Józefa, zamawiając Mszę świętą w jego kościele oraz prosząc o nowennę SS. Bernardynek. Skutek tego był taki, że wkrótce nad wszelkie spodziewanie wyzdrowiała, bez żadnej operacji. Lekarze zaś orzekli, że zleczenie nastąpiło cudownym sposobem, za co zachowała wielką wdzięczność dla św. Patrjarchy.

Modlitwa jak w 1-szą środę.

Na 6-tą środę (lub dzień) septenny.

Aby się stać członkiem Najśw. Rodziny, trzeba wypełnić drugi warunek, t. j. umartwić własną wolę. O! gdyby ludzie nie szli za własną zepsutą samowolą, toby i piekło było przed nimi zamknięte. Wszystkie cuda życia ukrytego Jezusa aż do 30 lat streszcza Pismo św. w tych słowach: i był im poddany, a to na pouczenie nas i wykazanie wartości i piękności enoty

posłuszeństwa. A czyśmy posłuszni Jezusowi, wodzowi naszemu? Jego przykazania, wszystkie natchnienia wewnętrzne, któremi Bóg duszę porusza, dobre rozkazy zwierzchników są środkami, których Bóg używa na objawienie Swej św. woli, a nam nastroczają one sposobność do ćwiczenia się w posłuszeństwie i w zaparciu własnej woli.

Jezus, Marja i Józef zachowali dziecięcą czystość. Milezenie, praca, modlitwa miały miejsce w domu nazareńskim. A czy nasze serce czyste, czy ciekawość, zmysłowość, opieszałość, lenistwo, złość lub zazdrość albo nienawiść nimi nie zawładnęły? Jeżeliś popadł w jakiś grzech, nie wierz szatanowi, że już wszystko stracone, bo gdyby to zdołał wmówić w ciebie, wtedyby wygrał. Nie rozpaczaj, lecz wzbudź żal, postanów poprawę, wyznaj grzechy na spowiedzi i służ Bogu gorliwie, usiłując wynagrodzić poprzednią niewierność. On ma zawsze dla nas ojcowskie Serce, do którego św. Józef toruje nam drogę.

Przykład. Pewna osoba, niechęca się spowiadać długie lata, skoro tylko, zniewolona prośbą, wzięła na siebie medalik św. Józefa łaskami słynącego w Krakowie, nawróciła się zupełnie, szczerze odprawiła spowiedź, wiodąc nadal budujące życie. Miało to miejsce około roku 1895.

Modlitwa jak w 1-szą środę.

Na 7-mą środę (lub dzień) septenny.

Ażebyśmy mogli lepiej naśladować św. Józefa, rozważmy słowa N. Marji Panny, wyrzeczone o Nim do św. Brygidy: „Z taką uległością służył mi św. Józef, iż nigdy z ust jego nie usłyszałam ani jednego słowa niezadowolenia lub złego humoru. Cierpliwy w ubóstwie, ustawicznie w pracy, uprzejmy dla każdego, kto Go obraził, usłużny mej woli, żarliwy stróż czystości mojej był św. Józef cudem Bożym. Zupełnie umarły dla świata, ku niebu tylko wzdychał. Niewzruszonej wiary w obiet-

niece Boże, powtarzał zawsze: „Ach, gdybym mógł żyć tak długo, ażbym nie ujrzał spełnionej woli Bożej!“ Jedynem pożądanym jego było obcowanie z Bogiem i dlatego rzadko kiedy obcował z ludźmi. W życiu swoim cichem i ukrytem zawsze szukał spełnienia woli Bożej, stąd jego chwała w niebie i przemożna opieka we wstawianiu się za nami“. Oto pochwały wygłoszone przez Matkę Bożą! Niechże nam wykażą, co jest wysoko cenionem w niebie i pobudzą do zamilowania i nabywania tego, a zarazem dodaje otuchy myśl, że św. Józef szczególniejszą otacza nas opieką usiłujących Go naśladować.

Przykład. Od kilkunastu lat uważano różne oznaki uszkodzenia dachu na kościele św. Józefa w Krakowie. Zatem w roku 1895 przełożona wezwała inżyniera do badania takowego. Inżynier po należytem opatrzeniu zdecydował, że trzeba dać nowe wiązania i cały dach. Gdy przystąpiono do zmiany wiązania, spostrzeżono, iż głów-

na belka tak spróchniała, że ją w koszach robotnicy na dół znosili. Wkrótce architekci ujrzeli i wieżę zagrożoną upadkiem, gdyż drzewo zbutwiało, a krzyż i okucia rdza zniszczyła. Podziwiali więc, iż często dużymi dzwonami kołatana, nie runęła dotąd wraz z dachem, do którego śrubami przytwierdzoną będąc, podczas dzwonienia sama się chwiejąc ruszała w różne strony. Uznali w tem wszystkiem szczególną opiekę Bożą i cudowną straż św. Józefa, który już wiele razy od różnych nieszczęść obronił nasz klasztor i kościół.

Np. w roku 1905 wśród strasznej burzy, piorun uderzył w nasz klasztor od strony plant, lecz trafiwszy w rynnę, wydobył tylko z niej dźwięk i spuścił się po murze w ziemię. Cześć więc i dzięki stokrotne niech będą św. Józefowi na wieczne czasy!

Modlitwa jak w 1-szą środę.

NOWENNA DO ŚW. JÓZEFA.

Dzień 1-szy.

Powodem oziębłości wielu dusz wiernych w nabożeństwie do świętego Józefa jest, iż nie znają świętości szczytu i potęgi jego wstawienictwa u Boga. Otóż w tej nowennie zastanowimy się nad jego godnością, heroicznymi cnotami i innemi pobudkami zniewalającemi nas do czci, miłości i ufności ku niemu, największej po Bogu i N. Marji P. Świątobliwy Izydor de Isolani zak. św. Dominika, w nagrodę za gorliwość w nabożeństwie do św. Józefa, obdarzony został światłem proroczem co do przyszłej chwały i czci św. Józefa w Kościele wojującym. I oto umieszczamy wyjątek z jego przepowiedni, z którego możemy poznać godność św. Józefa.

„Clangor victoriae regis in illo“
Okrzyk zwycięstwa króla wśród niego
(Num. 23, 21). Słowa te oznaczają uniesienia radości, które brzmieć będą

i okrzyk triumfalny, który rozlegnie się kiedyś w Kościele wojującym, gdy narody chrześcijańskie poznają świętość boskiego Józefa. Duch Św. bowiem nie przestanie pouczać sere wiernych, dopóki królestwo całe Kościoła wojującego radością przejęte, czeći boskiego Józefa nie doda nowego blasku, dopóki budować nie będzie klasztorów i kościołów i stawiać ołtarzów na jego cześć. Święta jego obchodzone będą z wielką okazałością i wszystkie narody czynić będą śluby i wypełnią je. Pan przyśle światło swoje aż w najgłębsze tajniki rozumu, rozsunie zasłony i wielcy mężowie badać będą wewnętrzne dary Boże ukryte w św. Józefie i znajdą w Nim skarb nieoceniony, jakiego nie zdarzyło im się znaleźć w żadnym z Świętych Starego Testamentu. Gdyż bogaćstwo i obfitość darów duchownych jaśniały w św. Józefie blaskiem jedynym tak, iż nie można z Nim porównywać Świętych Starego, ani Świętych Nowego Przymierza. Prawda, iż Świętych Nowego Testamentu Pan Jezus na-

zywał przyjaciółmi swemi, ale Józefa nazywał ojcem, oni Królową świata czcili jako panią swoją, Józef czcił jako swą Oblubienicę. Błogosławcież narody św. Józefa, abyście były napelnione błogosławieństwami; albowiem kto jego błogosławić będzie, błogosławionym będzie błogosławieństwami najobfitszemi“.

Modlitwa do św. Józefa.

Niech będzie święty Józef, nasz Drogą Patron, uwielbiony i czczony, teraz i po wszystkie wieki od wszelkiego stworzenia! Niech będzie błogosławiona i uwielbiona Jego czystość dziewicza, miłość seraficzna, pokora głęboka i wszystkie cnoty, jakimi jaśnieje jego św. dusza.

Pozdrawiam Cię, św. Ojczy Józefie, przez Najśl. Serca Jezusa i Marji i ofiaruję Ci N. Serce Zbawiciela oraz miłość Niep. Serca Najśw. Marji Panny, jaką Cię zaszczyca, jako swego Oblubieńca i ofiary uwielbienia wszystkich wiernych, jakie Ci dotąd złożyli. Dziękuję Ci serdecznie, że nam żywiłeś

Zbawiciela i za usługi, jakie jemu i Najświętszej Twojej Oblubienicy oddałeś, dzięki Ci za wszystko, co mnie i moim bliźnim dotąd wyjednałeś. Winiszuję Ci wszystkich darów, łask, przywilejów i chwały, jaką Cię Trójca Przenajśw. obdarzyła. O św. Józefie, racz mię zaliczyć do Twoich czcicieli! Tobie polecam życie i koniec życia mego, Ciebie obieram sobie za patrona i proszę Cię dla miłości Jezusa i Marji, broń mię, ratuj i wspieraj we wszystkich potrzebach, osobliwie w godzinę zejścia mego z tego świata. Racz mi wyjednać tę łaskę N... oraz miłość ku Bogu i Najśw. Marji P., jak największą czystość serca i duszy, przebaczenie wszystkich grzechów i doskonałą skrucę na godzinę śmierci. Racz zawsze mnie, moich krewnych i znajomych otaczać Twą potężną opieką, błogosławić i wyjednać uświęcenie i zbawienie. Amen.

(Zmówić należy 7 Chwałę Ojcu na uczczenie 7 boleści i 7 radości do św. Józefa).

Ofiarowanie.

Ojcie Przedwieczny! Ofiaruję Ci Przenajdroższą Krew, Mękę, Śmierć, Rany, Serce i Oblicze Pana Jezusa, wszystkie Msze św., jakie Ci dotąd zostały ofiarowane i cały skarb Kościoła świętego na podziękowanie Ci od siebie i w imieniu wszelkiego stworzenia za wszystkie dary, łaski, przywileje, miłość i chwałę, jaką raczyłeś obdarzyć św. Józefa. Proszę Cię przez Jego przyczynę i zasługi i przez Serce Jezusa, najmilszego Syna Twego o tę łaskę..., nadto o błogosławieństwo, uświęcenie i zbawienie dla mnie, dla moich krewnych i znajomych. Amen.

(Tak należy zakończyć każdy dzień nowenny, nadto spełnić co dzień jakiś dobry uczynek lub się w czem umartwić na cześć św. Józefa).

Dzień 2-gi.

Jak o N. Marji P. mówimy, że jest błogosławiona między niewiastami, tak samo i o św. Józefie możemy powie-

dzieć, że jest błogosławiony i najszcześliwszy między mężami. Pan Bóg postanowił go panem domu swego i księciem wszelkiej dzierżawy swojej (Ps. 104, 21). Jego Imię złączone z Imionami Jezusa i Marji, wzywane w cierpieniach, próbach życia i w pokusach, staje się dla nas jakby murem fortecznym, zasłaniającym nas od pocisków nieprzyjacielskich.

Im żarliwiej będziesz wzywał św. Józefa we wszystkich potrzebach, tem skuteczniej doznasz Jego opieki. Św. Józef, we wszystkim będąc podobnym Jezusowi i Marji, lubo niesie pomoc nawet tym, którzy Go nie znają, szczególniejszą jednak miłość i hojniejszą łaskawość okazuje tym, którzy Go miłują. Św. Teresa celowała w nabożeństwie do św. Józefa, to też wielkie łaski otrzymała przez Niego i gorącą mu za to niosła wdzięczność. Oto jej słowa: „Aby u Pana Boga wyjednać sobie wysłuchanie mych próśb, kazałam odprawić za siebie Najświętszą Ofiarę i uciekałam się do modlitw bardzo za-

lecanych. Wzięłam sobie za rzecznika i obrońcę chwalebnego Józefa św. i bardzo usilnie poruczałam się jego opiece. Czuły ten ojciec mej duszy i ukochany obrońca nie omieszkał wydobyc mnie rychło ze stanu niemocy, w której zostawało ciało moje, podobnie jak mię był wyrwał z niebezpieczeństw daleko większych innego rodzaju, które zagrażały mojej enocie i zbawieniu wiecznemu. Na domiar szczęścia zawsze mię wysłuchiwał i dawał mi więcej, aniżelim prosiła albo się spodziewałam. Nie przypominam sobie, ażebym kiedykolwiek aż po ten dzień o coś była prosiła, czego by mi nie udzielił. Coby to był za obraz, gdyby mi było dano odmalować znakomite łaski, któremi mnie Pan Bóg obdarzył i niebezpieczeństwa tak duszy jak i ciała, od których mnie wyswobodził za pośrednictwem tego bł. Świętego. Pan Bóg daje samym Świętym taką tylko łaskę, aby nam dopomagali w tej lub owej potrzebie, ale chwalebny św. Józef rozciąga swą moc na wszystkich. Pan Jezus chce

przez to dać nam poznać, że jako był poddany św. Józefowi na tej ziemi wygnania, uznając w nim swego opiekuna i przewodnika, tak samo i w niebie jeszcze raczy wypełniać jego wolę, wysłuchując wszystkie jego prośby. Przekonały się o tem porówno ze mną z doświadczenia inne także osoby, którym radziłam polecać się opiece tego nieporównanego obrońcy, to też liczba dusz czeżących Go zaczyna być wielką, a szczęśliwe skutki jego pośrednictwa potwierdzają codzien słów moich prawdę. Na jego uroczystość rozwijałam wszelką gorliwość, na jaką tylko byłam zdolna. Chciałam, aby jego święto odprawiało się jak najsoleńniej i z jak najwyszukańszym przepychem. Znajac teraz z tak długiego doświadczenia dziwne znaczenie św. Józefa u Pana Boga, chciałabym świat cały nakłonić do tego, aby Go czezono w sposób osobliwszy. Niechże ta zachęta w naszych sereach nie zostanie bez pożytku dla duszy.

(Zakończyć należy jak w pierwszy dzień).

Dzień 3-ci.

„Po dziś dzień, pisze dalej św. Teresa, widziałam zawsze, że osoby mające do niego nabożeństwo prawdziwe, poparte dobrymi uczynkami, czyniły postępy w cnocie, niebieski ten bowiem przyczyńca dopomaga w sposób uderzający do postępu duchownego dusz, które mu się oddają. Od wielu już lat proszę go w dniu jego uroczystości o jaką łaskę szczególną, a zawsze życzenia moje zostały spełnione. Jeżeli przez jakąś niedoskonałość żądanie moje oddalało się choćby najmniej od celu chwały Bożej, prostował w dziwny sposób moją intencję, abym stąd większą korzyść odniosła.

Gdybym miała upoważnienie do pisanja, sprawiłoby mi rozkosz najczystsza opisanie szczegółowe łask, które tyle osób porówno ze mną zawdzięcza temu wielkiemu Świętemu. Lecz żeby nie wychodzić poza obręb zakresłony mi przez posłuszeństwo zakonne, będąc zniewolona wbrew mojemu życzeniu

o niektórych rzeczach pobieżnie tylko wspomnieć. O innych zanadto wiele może będę mówiła, tak jestem niezdolną utrzymać się w granicach tego, co jest prawdziwie stosownem. Zaklinam więc na miłość Boską tych, którzyby nie chcieli mi wierzyć, aby tylko sami spróbowali, a przekonają się z doświadczenia, jak korzystną jest rzeczą polecać się temu chwalebnemu Patrjarsze oraz czcić go w sposób osobliwszy. Przedewszystkiem powinny osoby zamilowane w modlitwie, kochać go zawsze z dziecięcym przywiązaniem. Nie rozumiem jak można myśleć o Królowej Aniołów i o tych wszystkich utrapieniach, jakich doświadczyła podczas niemowlęstwa Boskiego Dzieciątka Jezus, a nie dziękować św. Józefowi za to, iż tak doskonale poświęcił się na usługę obojga. Jeżeli kto nie ma nikogo, coby go nauczył modlić się, to niechaj wybierze sobie tego przedziwnego Świętego za mistrza, a pod jego przewodnictwem nie będzie potrzebował obawiać się zbłądzenia. Nie daj Boże, abym miała

zblądzić ja sama, posuwając moją śmiałość do tego, że o nim mówię; bo ogłaszam wprawdzie, iż szczególną cześć mam dla św. Józefa, ale co do naśladowania Jego cnót, to przyznaję, iż zawsze bardzo wiele mi nie dostawało. Bądź co bądź okazał On względem mnie potęgę swą i dobroć w całej pełni; dzięki jemu odzyskałam siły, chodziłam, nie byłam już paraliżem ruszoną“.

Ileż to osób już po św. Teresie zawdzięcza św. Józefowi swoje zdrowie?

(Zakończyć należy jak w pierwszy dzień).

Dzień 4-ty.

Wróćmy jeszcze do opisu o świętym Józefie przez św. Teresę. „Pewnego dnia, dodaje ta Święta, widząc iż nie będę miała czem zapłacić niektórym robotnikom, nie wiedziałam jak sobie poradzić. Wtem św. Józef, prawdziwy mój Ojciec i najdroższy Opiekun, pokazał mi się i powiedział, abym się nie bała zawrzeć z nimi ugody, bo będę im miała czem zapłacić. I uczyniłam to,

nie mając szeląga w kieszeni. Pan Jezus zaś zarządził tej potrzebie w sposób taki, który zadziwił tych, co o tem wiedzieli.

Gdy w kilka dni potem w sam dzień Wniebowzięcia N. Marji P. była w kościele pewnego klasztoru reguły św. Dominika, wpadłam nagle w wielkie zachwycenie. Odchodząc prawie od zmysłów, usiadłam. Zdawało mi się, że nie mogłam widzieć, jak podnoszono Przenajśw. Hostję, ani zważać na Mszę świętą, co mi pozostawiło skrupuła. W tem zachwyceniu widziałam się obleczoną w suknię olśniewającej białości i blasku. Z początku nie widziałam, kto mnie tak przyoblekł, ale prędko spostrzegłam Najśw. Marię P. po mojej prawicy, a Ojca mojego św. Józefa po lewej stronie, dających mi do zrozumienia, że „byłam oczyszczoną z mych grzechów“. Zaledwom zupełnie była odziana w tę suknię, gdy oto nadomiar szczęścia i chwały N. Marja Panna, biorąc mię za rękę, rzekła do mnie, że Jej sprawiałam radość wielką przez

moje nabożeństwo do chwalebnego św. Józefa i t. d..." (Wyjatek z ks. Promotor nab. św. Józefa, rok 1871, str. 315).

W trudnych więc szczególnie sprawach uciekajmy się do protekcji św. Józefa, a idąc w jego ślady, miejmy w Bogu nadzieję przeciwko wszelkiej nadziei. Powiedz sobie z św. Pawłem: „Wszystko mogę w tym, który mię umacnia“ (Filipens. 4, 13). Niezłem, powiada św. Bernard, nie wślawia się bardziej wszechmocność Boga, jak tem, że wszechmocnym czyni każdego, kto w Nim nadzieję pokłada. Już więc nie pozbawiaj się tej św. cnoty oraz tej zasługi, która z niej rośnie, a znajdziesz w niej odpoczynek, siłę i pociechę dla twojej duszy. Człowiek, rządzący się żywą wiarą, skoro pozna wolę Bożą, już się nie troszczy o żadne niebezpieczeństwa, nie cofa przed trudnościami, owszem niekiedy czuje radość w duchu, gdy go ludzie opuszczają, z tem zupełniejszą ufnością rzuca się na łono Opatrzności.

(Uczyn odpowiednie postanowienie i zakończ jak w pierwszy dzień).

Dzień 5-ty.

O wielkości św. Józefa.

Święty Leonard a Portu - Mauritio mówi w swoim kazaniu o wielkości św. Józefa: „Nie jest w mocy języka śmiertelnego, żeby wypowiedzieć wielkość zacności, do jakiej Święty nasz wyniesiony został, dostając za małżonkę Tę, która zjawiała się na świecie „jako zorza powstająca“ i która, rosnąc ciągle z enoty w enotę, zebrała sobie z nich bogaty pośag, który wniosła św. Józefowi swojemu małżonkowi“.

A czyż mniejszą jest godność jego Ojcostwa? Przedwieczny Ojciec przelał na św. Józefa prawa ojcostwa swego i taką Mu dał władzę nad Słowem wieelonem, jaką ma ojciec nad synem swoim. Stał się ojcem z mocy Ducha Świętego, bo Duch Św. stworzył w Nim serce ojcowskie, takie, iż cokolwiek najlepszy ojciec może mieć miłości, czułości i troskliwej pieczołowitości dla swego syna, to wszystko św. Józef miał dla Jezusa. Chociaż więc nie był wła-

snym ojcem Jezusa, stał się nim jednak przez miłość. To chwala i godność niepojęta dla rozumu ludzkiego.

Rozważ teraz, jak wielką miłość winieneś św. Józefowi. Bo skoro stał się ojcem Syna Bożego, tem samem stał się także ojcem synów przywłaszczenia, a więc ojcowską miłością ogarnia każdego z nas. Dałby Bóg, byśmy wszyscy choć w przybliżeniu takimi byli dla Niego synami, jakim był Pan Jezus i taką Mu umieli okazać synowską miłość i cześć pełną ufności i uległości, jaką okazywał Pan Jezus.

(Zakończyć należy jak w pierwszy dzień).

Dzień 6-ty.

Święta Magdalena de Pazzis w jednym ze swych zachwyceń widziała chwałę św. Józefa i tak się wyraża o tem: „O Boże! jakież udział miał św. Józef w kielichu męki Jezusowej przez usługi oddane jego człowieczeństwu! Czystość św. Józefa stoi w raju w parze obok czystości Marji. W tej zamianie

blasku, którym się wzajemnie dzielą, czystość Józefa dodaje, że tak powiem, nowej świetności czystości Marji. Józef połączony z Jezusem i Marją wydaje się jako gwiazda jaśniejąca, otacza On szczególną opieką dusze walczące pod sztandarem Marji“.

Starajmy się i my zaciągnąć pod sztandar Marji, zapisujemy się do jakiego Jej czci poświęconego bractwa, np. Różańca św. i t. d. i wiernie spełniamy obowiązki nim objęte, a z pewnością i św. Józefa ściślejszą opiekę ściągniemy na siebie.

(Zakończyć należy jak w pierwszy dzień).

Dzień 7-my.

O pokorze i cnocie wiary św. Józefa.

Dwojaką próbą spodobало się Bogu doświadczyć pokorę św. Józefa.

Pierwszą, że Bóg wielki nań dopuścił upokorzenia, a powtóre, że wielkimi Go łaskami obdarzył. Św. Józef pochodził z rodu, nad który nie było na

całym świecie znakomitszego, bo z tego rodu miał się narodzić Odkupiciel świata, nadto ród ten przez kilka wieków piastował królewską godność. A jednak św. Józef, choć potomek 23 królów, urodził się w nędzy i w ubóstwie całe życie pędził, oddając się ciesielstwu w miejscu, gdzie jego przodkowie królowali. Musiał żyć z ludzką łaski i zależęć nieraz od kaprysu drugich, znosić wszelkie przykrości oraz wzgardę od różnych i jeszcze dziękować za ciężko zapracowany grosz. Lecz św. Józef nie narzekał na los, w jakim Go postawiła Opatrzność, ale owszem dziękował Bogu i chętnie znosił wszelkie upokorzenia i przykrości przywiązane do ubożego stanu. Nie chwalił się ze swego pochodzenia, ale owszem rad z tego, że go ludzie uważają jako prostego cieśle.

Nadto tajemnica Wcielenia w najwyższym stopniu obchodziła wszystkich ludzi, gdyby więc św. Józef był objawił ludziom, że się już spełniła i że Bóg Jego opiece powierzył Zbawiciela, jakże

byłby rozgłosił Imię Jezusa i sam zyskał sławę i znaczenie u świata. Lecz św. Józef mileży, bo Bóg Mu tego nie zlecił. Tak więc cieszył się swem szczęściem w milezeniu. Proś i ty, duszo wierna, abyś zrozumiała i ukochała pokorę, pragnij być nieznana i za nie poczytana. Ćwicz się w cnocie pokory, która jest najpiękniejszą ozdobą duszy, początkiem łask i źródłem wszelkiego dobra.

Widzimy, jak św. Józef zwycięsko wychodził z wszystkich prób, jakie Bóg na niego zesłał. Wierzył Bogu w prostocie serca i stąd miał zasługę, a Bóg coraz wyższą światłością oświecał duszę jego i to było wiary i prostoty jego nagrodą. Z takiej wiary urosła doskonała pobożność św. Józefa, że choć miał nad Jezusem władzę ojcowską, jednakże Go czcił i pokłon Mu oddawał, jako Bogu swemu. Tak to z żywej wiary rodzi się świętość i szczęśliwość. Wiara wierzy człowiek w to, czego widzieć nie może, lecz wiarą żywą jakby widział to, w co uwierzył. „Wiara, powiada św.

Augustyn, jest to oko serca. Jeśli masz bystre oko, tak iżbyś zdołał wzrokiem przeniknąć zasłonę i choć zdaleka ujrzeć doskonałości Boskie, zaraz się miłość w tobie zapali, a kto ma miłość Bożą, ten zaprawdę osiągnie doskonałość na tej ziemi, a szczęśliwość wieczną w niebie“. O jakże osobliwie w naszych czasach oziębłości powszechnej i niedowiarstwa trzeba się pilnie ćwiczyć w częstych aktach żywej wiary.

(Zakończyć należy jak w pierwszy dzień).

Dzień 8-my.

Jak mamy postępować w ślady św. Józefa.

Zważ, duszo wierna, jak możesz i powinnaś stawać się uczestniczką tych niepojętych łask i zaszczytów, których św. Józef dostąpił przez chwalebne ojcostwo. P. Jezus raczył przyjmować z rąk św. Józefa codzienne pożywienie, na które ten Patriarcha w pocie czoła pracował. Lecz jakże mu się ta praca opłaciła, kiedy przez nią żywił zbawienie świata. I ty, duszo

wierna, możesz żywić Jezusa w osobie ubogich braci twoich, albowiem ubodzy są członkami ciała Jego i sam o nich rzekł te słowa: „Cokolwiek jednemu z tych braci moich najmniejszych uczyniliście, mnieście uczynili“. I kiedyś w dzień ostateczny rzeknie podobnie: „Łaknąłem, daliście mi jeść“ i t. d.

Rozważ i to, że św. Józef czule się Panem Jezusem opiekował, zasłaniał Go i życie Jego wyratował, uchodząc z Nim przed gniewem Heroda. I tego zaszczytu, duszo wierna, możesz i powinnaś się stać uczestniczką, gdyż możesz i powinnaś gorliwością swoją być obrońcą i jakoby wybawicielką Zbawiciela. Powinnaś bronić chwałę jego przeciw tym niedowiarkom i bezbożnikom, którzy jej wyrządzają zelżywość. Powinnaś ratować życie jego w duszach bliźnich twoich. Wszak wiesz o tem, że ile razy modlitwą albo radą, albo dobrym przykładem zapobieżysz ciężkiemu grzechowi, tyle razy, jako cię uczy św. Paweł, Pana Jezusa od śmierci krzyżowej ratujesz.

Nadto święty Józef odbierał tkliwe oznaki i pieszczoty od Dzieciątka Jezus. Lecz pomyśl, czy i z tego względu szczęście twoje nie równa się szczęściu św. Józefa, gdy w Komunji św. przyjmiesz ten sam skarb, którym on się cieszył i twoim go nazwać możesz w wyższem jeszcze i ściślejszem znaczeniu, niż św. Patriarcha? Nie miałaś czego zazdrościć Przeczystej Dziewicy i św. Józefowi, gdybyś tylko miała tę czystość i miłość, jaką płoną te Najśw. Serca. Proś więc Oblubieńca N. Marji Panny, aby ci wyjednał jak największą czystość duszy i miłość Bożą.

(Zakończyć należy jak w pierwszy dzień).

Dzień 9-ty.

Jedna Święta pisze, że Pan Bóg udziela tym, którzy się uciekają do św. Józefa, następujących łask i dobrodziejstw:

1. Czystość i zwycięstwo pokus tej enocie przeciwnych.

2. Pomoc do wyjścia z grzechu oraz siłę do odprawienia dobrej spowiedzi.

3. Szczególniejszą opiekę M. Boskiej i wielkie do Niej nabożeństwo.

4. Pomoc osobliwszą na godzinę śmierci.

5. Światło szczególniejsze, z pomocą którego człowiek poznaje swoje powołanie i doskonali się na tej drodze.

Nietylko w rzeczach duchownych, ale także w rzeczach doczesnych dopomaga św. Józef tym wszystkim, którzy go o to pobożnie proszą.

Dusza, mająca św. Józefa w uwielbieniu, stanie się wkrótce duszą wewnętrzną, oddaną modlitwie, pełną gorliwości o chwałę Bożą i dziwnie korzysta z Komunii św. Dusza nabożna do św. Józefa w krótkim czasie nabierze tkliwej miłości do czystości, a głębokiej wzgardy do świata, ujrzymy ją olbrzymim krokiem postępującą w zawodzie cnót trwałych i pożądającą świątobliwie śmierci, która dla niej straci wszelkie swe trwogi i smutną stronę. Zastanówmy się nad bl. śmiercią św. Józefa

według opisu siostry A. Katarzyny Emmerich w cudownych widzeniach podanej.

„A gdy nadeszła chwila zgonu N. Patrjarchy, Jezus i Marja stali przy jego łożu, trzymali Go w swoim objęciu. Pokoik jaśniał światłem nadprzyrodzonym i przepelniony Aniołami. Wśród ich melodyjnych śpiewów, w błogiem uściśnieniu Jezusa i Marji oddał Józef Bogu swą niepokalaną duszę. P. Bóg w mądrości swojej nieskończonej rozporządził, aby Józef poprzedził Jezusa w śmierci, nie mógłby on bowiem przemieścić ukrzyżowania Jego“.

Od chwili śmierci zależy cała wieczność. Módlmy się więc do św. Józefa, aby nam wyjednał łaskę szczęśliwej śmierci. Na ten cel postanówmy codzień do Niego odmawiać 1 Zdrowaś Marja.

(Zakończyć należy jak w pierwszy dzień).

P r z y k ł a d. Dnia 11 września 1895 r. do klasztornej furty SS. Bernardynek w Krakowie przyszedł pan N. złożyć ofiarę na modlitwę i na Mszę św.

dzięczynną za odebrane łaski. Na za-
pytanie, jakie to łaski otrzymał, odpo-
wiedział otwarcie, że będąc przygnębio-
ny chorobą i niedostatkiem, nie wie-
dział, co ma robić i jak się bronić przed
rozpaczą, w jaką go pogrążyć mogły
smutne myśli, przedstawiające mu
przyszłość w najczarniejszych kolorach.
Pewien kapłan, znający jego trudne
położenie, doradził mu, aby o ile mu
czas pozwoli przy pracowitym urzędzie
kolejowym, chodził do kościoła świętego
Józefa i modlił się o pomoc i ratunek.
Usłuchał zbawiennej rady i codziennie
starał się choć kilka minut przepędzić
na modlitwie u stóp cudownego św.
Józefa, nadto obiecał, że jeżeli go ten
wielki Patron wyratuje, da ofiarę na
modlitwę do klasztoru. Wytrwała mo-
dlitwa i ufność zostały uwieńczone po-
myślnym skutkiem, gdyż po upływie
pewnego czasu wyzdrowiał oraz pensję
roczną podwyższono mu o 200 zł.
Uszczęśliwiony urzędnik weale się nie
kwapił wywiązywać z obietnicy uczy-
nionej św. Józefowi. Wkrótce więc za-

padł powtórnie w chorobę. Uznając w tem karę Bożą, ponowił dawniejszą obietnicę z zamiarem uiszczenia się z długu wdzięczności, skoro tylko odzyska zdrowie. Miłosierny św. Józef i tym razem go wysłuchał. Przyniósł więc przyrzeczoną ofiarę, dostarczając nam zarazem nauki zawartej w żywym przykładzie, gdzie mamy szukać lekarstwa na wszystkie rany serca.

D r u g i p r z y k ł a d. Wraz z votum, złożył w nasze ręce L. Z. podziękowanie św. Józefowi, następującej treści:

W roku 1907 zachorowałem po raz trzeci na zapalenie opony oplotkowej i wreszcie orzekł doktor, że zapadłem na gruźlicę — suchoty.

Miałem jeszcze na tyle siły, iż poszedłem do kościoła św. Józefa, prosząc z ufnością o uzdrowienie, przyrzekłem zarazem złożenie votum i publicznego podziękowania. Nie zawiódł św. Józef mej ufności, przeto, odzyskawszy zdrowie, wywiązuję się z danej Mu obietnicy.

Leon Zawada.

Kraków, dnia 19 marca 1908 r.



CZEŚĆ TRZECIA.

Ofiara.

Przedwieczny Ojczy, ofiarujemy Ci krew, mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, boleści N. P. Marji i św. Józefa w celu zglądzenia grzechów naszych, wspomnienia dusz w czyście cierpiących, za potrzeby św. Matki Kościoła i za nawrócenie grzeszników.

Odpust (Racc.); 100 dni raz na dzień za odmówienie tego aktu z sercem skruszonym i nabożnie. (Pius IX. Reskr. własnor. dnia 30 kwietnia 1860 r.).

Akty strzeliste.

Upadam przed Tobą w każdym momencie,
Żywy chlebie z nieba, wielki Sakramencie,

Jezu i Serce Marji, was będę sławić,
Raczeie duszy mojej zawsze błogosławić.
Tobie, o Jezu, serce ofiaruję,
Bo Cię, o Jezu, Zbawiciela czuję!

Modlitwy odpustowe:

Wszystko dla Ciebie, najśłodsze Serce
Jezusa!

(300 dni odpustu za każdy raz. Także za
zmarłych. Pius X. dnia 26 listopada 1908 r.).

O Jezu w Najświętszym Sakramencie,
zmiłuj się nad nami!

(100 dni za każdy raz. Także za zmarłych.
Pius X. 6 lipca 1909 r.).

„Boskie Serce Jezusa, nawróć grzesz-
ników, ratuj umierających, wyzwól dusze
czyścowe!“

(300 dni za każdorazowe odmówienie. Pius X.
Dekr. z dnia 6 listopada 1906 r.).

„Serce Jezusa, ofiarno miłości, uczyn
mnie dla Ciebie hostją żywą, świętą, Bogu
miłą!“

(50 dni za każdym razem. Pius X. z dnia
6 listopada 1906 r.).

Jezu cichy i pokornego Serca, uczyn
serce moje według Serca Twego!

(300 dni odpustu; nie jak było dawniej, tylko
raz na dzień, lecz za każde odmówienie.
Pius X. Dekret z dnia 13 września 1905 r.).

Kocham Cię, Boże, cały(a) Ci się
ofiaruję, dziękuję Ci za wszystko i zdaje
się zupełnie na Ojcowską wolę Twoją!

Modlitwa

**do konającego Serca P. Jezusa
za konających.**

O Najlaskawszy Jezu! miłośniku
dusz, błagamy Cię przez konanie Serca
Twego Najświętszego i przez boleści
Matki Twojej Niepokalanej, obmyj we
Krwi Twojej grzeszników całego świata,
którzy w tej chwili w konaniu zostają
i dziś jeszcze umrzeć mają. Serce Je-
zusa konające zlituj się nad konającymi.
Amen.

Papież Pius IX. udzielił 100 dni odpustu
za każdorazowe odmówienie tej modlitwy;
tudzież odpustu zupełnego raz na miesiąc

w dniu dowolnie obranym, pod zwykłymi warunkami dla tych, którzyby tę modlitwę trzy razy w różnych odstępach dnia przez cały miesiąc odmawiali.

LITANJA

o najśłodszym Imieniu Jezus.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Jezu, usłysz nas,

Jezu, wysłuchaj nas.

Ojciec z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Jezu, Synu Boga żywego,

Jezu, jasności ojcowska,

Jezu, blasku światła wiecznego,

Jezu, Królu chwały,

Jezu, słońce sprawiedliwości,

Jezu, Synu Marji Panny,

Jezu, godny miłości,

Jezu, przedziwny,

Jezu, Boże mocny,

Jezu, ojciec przyszłego wieku,

Jezu, wielkiej rady Aniele,

Jezu, najmożniejszy,

Jezu, najcierpliwszy,

Zmiłuj się nad nami!

Jezu, najposłuszniejszy,
Jezu, cichy i pokornego serca,
Jezu, miłośniku czystości,
Jezu, miłośniku nasz,
Jezu, Boże pokoju,
Jezu, dawco żywota,
Jezu, cnót przykładzie,
Jezu, pragnący zbawienia dusz,
Jezu, Boże nasz,
Jezu, ucieczko nasza,
Jezu, ojcze ubogich,
Jezu, skarbie wiernych,
Jezu, dobry pasterzu,
Jezu, światłości prawdziwa,
Jezu, mądrości wieczna,
Jezu, dobroci nieskończona,
Jezu, drogo i żywocie nasz,
Jezu, wesele Aniołów,
Jezu, królu Partrjarchów,
Jezu, mistrzu Apostolów,
Jezu, nauczycielu Ewangelistów,
Jezu, męstwo Męczenników,
Jezu, światłości Wyznawców,
Jezu, czystości Dziewie,
Jezu, korono wszystkich Świętych,
Bądź nam miłościw, przepuść nam Jezu!
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Jezu!
Od wszelkiego złego,
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od sidła szatańskich,
Od ducha nieczystego,

Z miłuj się nad nami!

Wybaw
nas Jezu!

Od śmierci wiecznej,
Od zaniedbania natchnień Twoich,
Przez tajemnicę świętego wcielenia
Twego,
Przez narodzenie Twoje,
Przez dziecięstwo Twoje,
Przez prawdziwe Boskie życie Twoje,
Przez prace Twoje,
Przez konanie i mękę Twoją,
Przez krzyż i opuszczenie Twoje,
Przez mdłości Twoje,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez zmartwychwstanie Twoje,
Przez wniebowstąpienie Twoje,
Przez Najświętszej Eucharystji ustanowienie Twoje,
Przez radości Twoje,
Przez chwałę Twoją,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
przepuść nam Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
wysłuchaj nas Jezu!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami, Jezu!
Jezu, usłysz nas,
Jezu, wysłuchaj nas.

W y b a w n a s J e z u !

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, któryś rzekł:
Proście a otrzymacie, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a będzie wam otwo-

rzono, blagamy Cię, racz nam dać pro-
szącym Boskiej Twojej miłości uczucie,
abyśmy Cię całem sercem, usty i uczyn-
kiem kochali i w chwaleniu Ciebie
nigdy nie ustawiali.

Świętego imienia Twego bojaźnią,
oraz miłością ustawiczną racz nas obda-
rzyć, Panie, ponieważ tych nigdy z opieki
swej nie wypuszczasz, których w grun-
townej miłości Twojej utwierdzasz,
który żyjesz i królujesz na wieki wie-
ków. Amen.

Odpust (Racc. 70). 300 dni raz na dzień
za odmówienie litanji wraz z modlitwami
z sercem skruszonym i nabożnie. (Leon XIII.
Dekr. Św. Kongr. Odp. d. 16 stycznia 1886 r.).

Uwielbienie Pana Jezusa.

Uwielbiam Cię Najśl. Serce Jezusa!
i proszę zapal moje serce ogniem miłości
Bożej, uczynj je podług Serca Twego
czystem, świętem; posiadź je całe na
zawsze i zachowaj od grzechów.

Uwielbiam Cię Najśw. Głowo Jezusa,
cierniem ukoronowana! Spraw, abym

wiernie odpowiedział(a) wszystkim Twoim zamiarom i jak najdoskonalej spełniał(a) wolę Bożą.

Uwielbiam was Najśw. Oczy Jezusa! wejrzyjcie ku wspomózeniu memu i ozdabiajcie mię cnotami, według upodobania Bożego.

Uwielbiam Was Usta krwią spieczone Jezusa! połączcie moje modlitwy z modłą Zbawiciela, pouczajcie mię, radźcie w każdej wątpliwości, a w dzień sądu ostatecznego wyrzeknijcie do mnie i do moich krewnych, oraz znajomych te radosne słowa: „Pójdźcie Błogosławieni Ojca mego“...

Uwielbiam was Najśw. Uszy Zbawiciela! nakłońcie się ku moim prośbom i wysłuchajcie ich litośnie.

Uwielbiam Cię Przenajśw. Oblicze Jezusa! odbij się na mej duszy i odnów w niej obraz Boży.

Uwielbiam was Najśw. Rany Zbawiciela! wołające o miłosierdzie dla mnie i dla całego świata, w was ukrywam wszystkich konających w tej dobie.

Uwielbiam Cię Najdroższa rano ramienia Zbawiciela, powstała z dźwignia krzyża! w Tobie ukrywam wszystkie dusze czyścowe, racz je oswobodzić.

Uwielbiam Cię Najdroższa Rano w Sercu Zbawiciela! w niej się cały(a) ukrywam.

Uwielbiam was szczodroblive Ręce Jezusa! udarujcie mnie i moich: łaskami, darami potrzebnymi i kierujcie nami, oraz każdą myślą naszą, słowami i uczynkiem.

Uwielbiam Was Najśw. Nogi Zbawiciela! śpieszcie ku ratunkowi memu.

Uwielbiam Cię Meko Zbawiciela! wynagródź Bogu wszystkie niewdzięczności i zniewagi wyrządzone Jego Majestatowi grzechami moimi i bliźnich.

Uwielbiam Cię Najdroższa Krwi Jezusa! obmyj mnie i spłać za mnie długie zaciągnięte u Boga grzechami.

Uwielbiam Cię Wodo z boku Jezusa! napój mnie i pokrzepiaj w upale prawdziennych.

Uwielbiam Was Łzy Zbawiciela!
uczynicie Bogu zadość za brak mojej
skruchy i pokuty, oraz oczyszczajcie
moje intencje i sprawy.

Uwielbiam Was Zasługi Zbawiciela!
ubogaćcie mnie i moich i przyobleczcie
w godzinę zejścia z tego świata.

Uwielbiam Cię Przenajśw. Duszo
Jezusa! połącz władze mojej duszy
z Twoimi, uświęć i zbaw mnie i moich.

Trójco Przenajświętsza, racz sobie
w mojej duszy uczynić przybytek, za-
mieszkaj w niej stale, poświęć mię
w prawdzie, utwierdź w wykonywaniu
dobrych uczynków i daj wytrwanie
w łasce Twojej na zawsze. Amen.

Akt ofiarowania **codziennego porannego.**

Przedwieczny Boże mój! Upadam
przed Twoim nieskończonym Majesta-
tem i, w głębokiej pokorze cześć Ci

oddając, ofiaruję Ci wszystkie moje myśli, słowa i uczynki dnia dzisiejszego, a postanawiam wszystko czynić z miłości ku Tobie, ku chwale Twej, w celu spełnienia Twej Boskiej woli, aby Ci służyć, chwalić i błogosławić Cię, abym uzyskał oświecenie w tajemnicach świętej naszej wiary, osiągnął zbawienie i ufność w Twoje miłosierdzie, zadość uczynił Twej sprawiedliwości za tyle tak ciężkich grzechów moich, zarazem, bym przyniósł ulgę duszom w czyścu cierpiącym i wyblagał łaskę prawdziwego nawrócenia dla wszystkich grzeszników. Słowem, pragnę każdą moją czynność wypełnić w połączeniu z owymi najczystszeimi intencjami, jakie mieli za życia Jezus i Marja i wszyscy Święci przebywający w niebie i sprawiedliwi żyjący na ziemi. O gdybym mógł tę moją intencję własną krwią przypieczętować i wznawiać co chwila tyle razy, ile chwil wieczność obejmowaćby mogła. Przyjmij, ukochany mój Boże, tę dobrą chęć moją i użycz łaskawie Twego św. błogosławieństwa wraz z skuteczną łaską.

bym już przez cały czas życia mego nie popełnił więcej żadnego grzechu śmiertelnego, zwłaszcza w dniu dzisiejszym, w którym gorąco chcę i pragnę dostąpić wszystkich, jakich tylko mogę, odpustów. Pragnę także być obecnym wszystkim przenajświętszym ofiarom, jakie dziś na całym świecie odprawiać się będą, by ofiarować je za dusze w czyśćcu cierpiące, aby od mąk tych uwolnione zostały. Amen.

Odpusty (Racc. 34); 1) 100 dni raz na dzień za odmówienie tego aktu ze skruszonym sercem i nabożnie. 2) odpust zupełny raz na miesiąc w dniu do wyboru dla odmawiających ją codziennie przez cały miesiąc. Warunek: Spowiedź, Komunia św., nawiedzenie kościoła i modlitwa na zwyczajne intencje. (Pius IX. Brew. dnia 6 września 1867 r.).

LITANJA LORETAŃSKA.

(Tłumaczone z łacińskiego).*)

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste, usłysz nas, Chryste, wysłuchaj nas.
Ojczy z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się
nad nami.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad
nami.

Święta Marjo,

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Matko Chrystusowa,

Matko łaski Bożej,

Matko najniewinniejsza,

Matko najczystsza,

Matko niepokalana,

Matko nienaruszona,

Matko godna miłości,

Matko przedziwna,

Matko dobrej rady,

Matko Stworzyciela,

Matko Zbawiciela,

Panno najroztropniejsza,

Panno czcigodna,

Panno wsławiona,

Panno można,

Módl się za nami!

*) Według przepisów, danych przez Św. Kongr. Odpust

Panno laskawa,
 Panno wierna,
 Zwierciadło sprawiedliwości,
 Stolico mądrości,
 Przyczyno naszej radości,
 Naczynie duchowne,
 Naczynie dostojne,
 Naczynie osobliwego nabożeństwa,
 Rózo duchowna,
 Wieżo Dawidowa,
 Wieżo z kości słoniowej,
 Domie złoty,
 Arko przymierza,
 Bramo niebieska,
 Gwiazdo zaranna,
 Uzdrawienie chorych,
 Ucieczko grzesznych,
 Pocieszycielko utrapionych,
 Wspomożenie chrześcijan.
 Królowo Aniołów,
 Królowo Patriarchów,
 Królowo Proroków,
 Królowo Apostołów,
 Królowo Męczenników,
 Królowo Wyznawców,
 Królowo Dziewic,
 Królowo Wszystkich Świętych,
 Królowo bez zmały pierworodnej po-
 częta,
 Królowo Różańca świętego,
 Królowo korony Polskiej,
 Królowo pokoju,
 Królowo Zakonu Serafickiego,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami.

UWAGI: 1) Aby zyskać odpusty, nie potrzeba dodawać do litanji „Pod Twoją obronę“ i t. d.

2) Odpusty zyskują ci, co po każdym wezwaniu powtarzają: „Módl się za nami“, jak niemniej i ci, co to po dwu, trzech lub więcej wezwaniach czynią, jak to przy śpiewie tej litanji i często praktykowaniem bywa..

Odpusty (Racc. 275): 1) 300 dni za każdorazowe odmówienie tej litanji (Pius VII); 2) odpust zupełny w następujące 5 świąt Matki Boskiej: Niepokalanego Poczęcia, Narodzenia, Zwiastowania, Ofiarowania (2 lutego) i Wniebowzięcia, za odmówienie codziennie litanji wskazanym sposobem.

Warunki: Spowiedź, Komunia św., nawiedzenie kościoła i modlitwa pobożna na intencję papieża. (Pius VII. Dekr. Św. Kongregacji. Odp. dnia 30 września 1817 r.).

ANTYFONA.

Pod Twoją obronę uciekamy się
święta Boża Rodzicielko! Naszemi prośbami
nie racz gardzić w potrzebach

naszych, ale od wszelakich złych przy-
gód racz nas zawsze wybawiać. Panno
chwalebna i błogosławiona! Pani nasza,
Oređowniczko nasza, Pośredniczko na-
sza, Pocieszycielko nasza, z Synem Two-
im nas pojednaj, Synowi Twojemu nas
polecaj, Synowi Twojemu nas oddawaj.

V. Módl się za nami święta Boża Ro-
dzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnie
Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Łaskę Twoją, prosimy Cię Panie,
racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy
za zwiastowaniem anielskiem wcielenie
Chrystusa, Syna Twego poznali, przez
mękę Jego i krzyż do chwały zmartwych-
wstania byli doprowadzeni. Przez tegoż
Chrystusa, Pana naszego. Amen.

V. Módl się za nami św. Józefie.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnie
Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Prosimy Cię, Panie, przez zasługi Oblubieńca Najśw. Rodzicielki Twojej, racz nam dopomóc, abyśmy, czego przez nieudolność naszą dostąpić nie możemy, przez przyczynę Jego otrzymać mogli, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i z Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Modlitwa do św. Mikołaja Biskupa.

Chwalebny święty Mikołaju szczególny mój obrońco, wejrzyj na mnie litościwem okiem z onej górnej światłości, w której widzeniem Boga się nasycasz i uproś mi u Pana łaskę i pomoc stosowną do obecnych potrzeb moich tak duchownych jako i doczesnych, a szczególnie łaskę... jeżeli mi pomoć ma do wiecznego zbawienia mego. Pomnij także, o chwalebny św. Biskupie, na najwyższego pasterza naszego, Papieża, na Kościół św. i na pobożne miasto nasze. Naprowadź na drogę zbawienia wszystkich, co życie

prowadzą zanurzeni w grzechy, wszystkich nieumiejętnością, błędem i kacerstwem oślepiionych. Pociesz strapiionych, opatrz w potrzebie będących, umocnij chwiejących się, wesprzyj uciśnionych, ulży chorym i spraw, aby wszyscy doznali możnej opieki Twojej i najwyższego dawcy wszelkiego dobra. Amen. Ojcie nasz. Zdrowaś Marja. Chwała Ojcu...

V. Módl się za nami, św. Mikołaju.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Boże, który błogosławionego Mikołaja, chwalebne go wyznawcę i Biskupa Twojego niezliczonemi cudami wślawiłeś i codziennie Go niemi wślawiać nie przestajesz, daj nam, prosimy, ażebyśmy przez zasługi i modlitwy Jego od ognia piekielnego i od wszelkich niebezpieczeństw byli wybawieni. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Odpust (Racc. 387); 50 dni raz na dzień za odmówienie powyższej modlitwy z jednym

Ojcie nasz, Zdrowaś Marja, Chwała Ojcu
i t. d. z sercem przynajmniej skruszonem
i pobożnie. (Grzegorz XVI. Dekr. Św. Kon-
gregacji. Odp. dnia 22 grudnia 1832 r.).

Westchnienia

do 9-ciu Chórów Anielskich.

Serafy płomienne, rozplomieńcie mi-
łość w sercu mojem.

Cheruby pełne wiedzy, pouczcie mnie
prawd zbawienia.

Trony najwyższe, oczyśćcie mnie.

Panowania niebiańskie, panujcie
w mej duszy.

Mocarstwa potężne, uzbrojcie mnie.

Władze niezwyciężone, brońcie mnie.

Książęta najszlachetniejsze kieruj-
cie mną.

Archaniolowie najdostojniejsi pro-
wadźcie mnie.

Aniolowie Święci czuwajcie nademną,
abym: Tróję Przenajświętszą, Boga
w trzech Osobach Jedyne go mógł zawsze
godnie wielbić, wiernie służyć, całem

sercem, płomiennie miłować, chwalić i błogosławić teraz i po wszystkie wieki wieków. Amen.

Prośby do Wszystkich Świętych.

ŚŚ. Patriarchowie, raczcie mi wyjednać łaskę, abym jak najwięcej dusz Panu Bogu pozyskał(a).

ŚŚ. Prorocy, wyjednajcie mnie i drogim mi osobom wierne współdziałanie z łaską Bożą.

ŚŚ. Apostołowie, wyjednajcie mnie i Duchowieństwu gorliwość w służbie Bożej, 7 darów i 12 owoców Ducha św.

ŚŚ. Męczennicy, wyjednajcie mi cierpliwość i męstwo, abym chętnie krzyż niosąc wstępował(a) w ślady Zbawiciela i jak najdoskonalej spełnił(a) wolę i upodobanie Boże.

ŚŚ. Wyznawcy, raczcie mnie i moim wyjednać doskonałą wiarę, nadzieję i miłość Bożą, ducha pokuty, łaski potrzebne a skuteczne, łaskę ostateczną zbawienia, jak największą czystość du-

szy i serca, iżbym zawsze był(a) przy-
odziany(a) szatą godową, oraz chronicie
mnie Waszą opieką od wszelkiego grze-
chu. O co też proszę i Was ŚŚ. Dziewice
i Niewiasty.

Wszyscy Święci, Błogosławione Du-
chy dziewięciu Chórów Anielskich
i Święte Boże, pozdrawiam Was przez
Najśw. Serca Jezusa i Marji, ofiarując
każdemu i każdej z Was osobno toż
Boskie Serce miliard miliardów razy na
każdą sekundę całej wieczności i proszę
Was, raczcie wyjednać przebaczenie
wszystkich grzechów, łaskę zbawienia
dla wszystkich ludzi, uwolnienie duszom
z czyśca, ratunek dla konających, oraz
uświęcenie, zbawienie wieczne, dla mnie,
dla moich krewnych i znajomych, abyś-
my w gronie Waszym bez granic kochali
P. Boga na wieki i oglądali Jego rozra-
dowane Oblicze. Ku czemu, raczcie nam
błogosławić, przyodziać w Wasze za-
sługi, wspierać i otaczać swą opieką.
Amen.

KORONKA ANIELSKA.

V. Boże, wejrzyj ku wspomózeniu memu.

R. Panie, pośpiesz się ku ratunkowi memu.

Chwała Ojcu i t. d.

*Pozdrowienie I. 1 Ojcze nasz, 3 Zdrowas
Marja—do pierwszego chóru anielskiego.*

Za przyczyną św. Michała i niebiańskiego chóru Serafinów, niech nas Pan uczyni godnymi płonąć ogniem doskonałej miłości. Amen.

*Pozdrowienie II. 1 Ojcze nasz, 3 Zdrowas
Marja — do drugiego chóru anielskiego.*

Za przyczyną św. Michała i niebiańskiego chóru Cherubinów, niech nam Pan raczy dać łaskę opuszczenia drogi grzechowej, a postępowania drogą doskonałości chrześcijańskiej. Amen.

*Pozdrowienie III. 1 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś
Marja — do trzeciego chóru anielskiego.*

Za przyczyną św. Michała i świętego
Chóru Tronów, niechaj Pan wleje w ser-
ca nasze ducha prawdziwej i szczerzej
pokory. Amen.

*Pozdrowienie IV. 1 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś
Marja — do czwartego chóru anielskiego.*

Za przyczyną św. Michała i niebiań-
skiego Chóru Państw, niechaj Pan da
nam łaskę panowania nad naszymi zmy-
śłami i naprawienia skażonych namięt-
ności. Amen.

*Pozdrowienie V. 1 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś
Marja — do piątego chóru anielskiego.*

Za przyczyną św. Michała i Chóru
niebiańskich Potęg, niechaj Pan raczy
bronąć dusze nasze od zasadzek i pokus
szatańskich. Amen.

*Pozdrowienie VI. 1 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś
Marja — do szóstego chóru anielskiego.*

Za przyczyną św. Michała i Chóru
przedziwnych Moccy, niechaj Pan nie
dozwala, abyśmy podlegli w pokusach,
lecz niech nas zbawi od złego. Amen.

*Pozdrowienie VII. 1 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś
Marja — do siódmego chóru anielskiego.*

Za przyczyną św. Michała i niebiań-
skiego Chóru Księstw, niech Pan na-
pełni dusze nasze duchem prawdziwego
i szczerego posłuszeństwa. Amen.

*Pozdrowienie VIII. 1 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś
Marja — do ósmego chóru anielskiego.*

Za przyczyną św. Michała i Chóru
Archaniołów, niech nam Pan udzieli
daru wytrwałości w wierze i w dobrych
uczynkach, abyśmy mogli otrzymać
chwałę w niebiosach. Amen.

*Pozdrowienie IX. 1 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś
Marja—do dziewiątego chóru anielskiego.*

Za przyczyną św. Michała i Chóru
niebiańskiego Aniołów, niech Pan raczy
sprawić, abyśmy od nich strzeżeni byli
w tym życiu doczesnem, a potem dopro-
wadzeni do chwały wiekuistej w niebie.
Amen.

*Odmawia się nareszcie 4 Ojcze nasz,
pierwsze do św. Michała, drugie do
św. Gabryela, trzecie do św. Rafała,
czwarte do Anioła naszego Stróża.
Kończy to pobożne ćwiczenie następująca*

ANTYFONA.

Najehwalebniejszy św. Michale, na-
czelniku i wodzu zastępów niebieskich,
powierniku dusz, gromicielu buntowni-
ków, sługo poufny Stolicy Bożej, w Je-
zusie Chrystusie przewodniku nasz prze-
dziwny, posiadający doskonałość nad-
ludzką, racz wybawić od wszelkiego
złego nas wszystkich, którzy się do Cie-

bie z ufnością uciekamy, i spraw przez
Twą nieporównaną opiekę, abyśmy
z każdym dniem postępowali w służeniu
wiernie Bogu naszemu.

N. Módl się za nami, błogosławiony
św. Michale, Książę Kościoła Jezusa
Chrystusa.

R. Abyśmy się stali godnymi Jego
obietnic.

MODLITWA.

Wszechmogący wieczny Boże, który
cudowną swą dobrocią i miłosierdziem
dla zbawienia wszystkich ludzi wybrałeś
księciem Twego Kościoła najchwaleb-
niejszego Archaniola Michała, racz spra-
wić, prosimy Cię, abyśmy za jego do-
broczynną opieką zostali wybawieni od
wszystkich naszych nieprzyjaciół, aby
w zgonie naszym żaden z nich nas nie-
pokoił, lecz niech będzie nam dozwo-
lono być od niego samego doprowa-
dzonymi przed Twój najwyższy Boski
majestat. Przez zasługi Jezusa Chrystusa
Pana naszego. Amen.

Odpusty (Racc. 401); 1) 7 lat i 7 czterdziestek za każde odmówienie tej koronki pobożnie i z sercem przynajmniej skruszonym. 2) 100 dni raz na miesiąc dozwolono każdemu, kto nosi przy sobie taką koronkę, lub tylko pocałuje przydany do niej medalik z wyobrażeniem św. Aniołów. 3) Odpust zupełny raz na miesiąc w dniu dowolnym dla tych, co odmawiają koronkę codziennie. Warunki: Spowiedź, Komunia św. i modlitwa o wywyższenie św. Matki Kościoła i o zachowanie najwyższego Pasterza. 4) Odpust zupełny pod temi samemi warunkami w uroczystość Zjawienia św. Michała (8 maja), w Poświęcenie tegoż św. Archaniola (29 września), św. Gabryela Archaniola (18 marca), św. Rafała Archaniola (24 października) i św. Aniola Stróża (2 października).

Dla uzyskania zaś rzeczonych odpustów potrzeba używać właściwej koronki i na niej odmawiać dziewięć Ojcze nasz i trzy Zdrowaś Marja po każdym Ojcze nasz i drugie cztery Ojcze nasz wkońcu; nadto jeszcze pozdrowienie, antyfonę, wiersze i modlitwę, jak wyżej.

Takie koronki z rozporządzenia Piusa IX, wydanego Reskr. Św. Kongregacji. Odp. dnia 4 lutego 1877 r., powinny być poświęcone przez kapłanów, mających pozwolenie ogólne od Stolicy św. błogosławienia koronek, medalów i t. d.

MODLITWA

do św. Elżbiety, księżnej Turyngskiej.

O święta Elżbieto, naczynie wybrane
enót najwznioślejszych, Tyś świata po-
kazala swym jaśniejącym przykładem,
czego są zdolne w duszy chrześcijańskiej
miłość, wiara i pokora. Wszystkich władz
serca Twego użyłaś na to, aby jedynie
Boga Twego kochać, a kochałaś Go mi-
łością tak czystą i gorącą, że przez nią
stałaś się godną kosztować już tu na
ziemi przedsmaku łask i słodyczy nie-
bieskich, udzielanych duszom wezwa-
nym na gody wszelkiej czei godnego
Boskiego Baranka. Oświecona światłem
nadprzyrodzonym i wiarą niezachwianą,
okazując się prawdziwą córą Ewangelji,
dostrzegłaś w osobie bliźniego osobę
naszego Pana Jezusa Chrystusa, jedy-
nego miłości Twojej przedmiotu. Dla-
tego też nie znałaś większej radości nad
przystawanie z ubogimi, posługiwanie
im, osuszanie ich łez, pokrzepianie ich
ducha i świadczenie im wszelkiej miło-
siernej usługi w chorobach i wszystkich

tych nędzach, którym podlega rodzaj ludzki. Stałaś się ubogą, by ulżyć ubóstwu bliźniego, ubogą w dobra tego świata, by się wzbogacić dobrami niebios. Zamieniwszy tron na chatę najlichszą, płaszcz królewski na ubogą suknię św. Franciszka serafickiego, stałaś się tak pokorną, że się oddałaś, chociaż niewinna, życiu ostrej pokuty i ubóstwa. Ze świętą radością ścisкалаś krzyż Boskiego Zbawiciela, przyjmując chętnie na wzór Jego obelgi i najnieprawdopodobniejsze prześladowania. Zapomniałaś o świecie i o sobie, by jedynie tylko pamiętać o Bogu.

O najmiłościwsza święta, tak ulubiona Bogu, raczże być niebiańską przyjaciółką душom naszym i dopomagaj, aby się stały przyjaciółmi Jezusa, Twego Oblubieńca. Z wysokości nieba zwróć ku nam jedno z tych czułych spojrzeń, któremi tu na ziemi leczyłaś najstraszliwsze choroby ludzkie. W wieku, w którym żyjemy, w tym wieku tak zepsutym w swych obyczajach, a tak zimnym zarazem i obojętnym dla rze-

czy Bożych, uciekamy się do Ciebie z wielką ufnością, abyś nas oświeciła twem światłem, zagorzała ogniem wysokiej Twej miłości i wyjednała nam pokój duszy. Wielbiąc Boga za to, że powiększył w tym świecie chwałę swego imienia blaskiem Twych cnót heroicznych i Twą wieczną nagrodą za nie, prosimy Cię, o najdroższa święta Elżbieto, błogosław nam, Ty z błogosławionej stolicy chwały, na której zasiadasz tak blisko Świętego Świętych, ochraniaj nas wśród niebezpiecznej pielgrzymki naszej, wyjednaj nam Twą przyczyną odpuszczenie grzechów naszych i otwórz nam drogę, prowadzącą do uczestnictwa wraz z Tobą w królestwie Bożem. Amen.

Odpust (Racc. 447). 300 dni raz na dzień za odmówienie powyższej modlitwy z sercem skruszonym i nabożnie. (Pius IX. Brev. dnia 9 sierpnia 1861 r.).

**77 pożytków, wynikających
z pobożnego słuchania Mszy św.**

1. Dla twego zbawienia zsyła Bóg
Ojciec swego Syna.

2. Duch Św. udziela łask wszelkich.

3. Syn Boży zstępuje i kryje się
pod postacią Hostji świętej.

4. A nawet tak się poniża, że i w naj-
mniejszej odrobinie Hostji świętej jest
obecny.

5. Dla twego zbawienia odnawia On
tajemnicę swego Weielenia.

6. Rodzi się na nowo w każdej
Mszy świętej.

7. Dla twego dobra odprawia na
ołtarzu nabożeństwa, które odprawił na
ziemi.

8. Odnawia mękę swą, abyś mógł
w niej mieć udział.

9. Przelewa duchownym sposobem
najsświętszą Krew swoją i ofiaruje ją
Bóstwu za ciebie.

10. Tą krwią skrapia twą duszę, aby
wydała obfity plon.

11. Dla Ciebie ofiaruje się Chrystus jako całopalenie, składając taką cześć bóstwu, jaka mu się godzi od wszelkiego stworzenia.

12. Składając Bogu tę cześć, wyświadczasz Mu cześć, którą składać zaniedbałeś.

13. Umiera ponownie duchownym sposobem i życie za ciebie poświęca.

14. Za ciebie ofiaruje się Chrystus jako ofiara chwały i nagradza to, coś w chwaleniu Boga zaniechał.

15. Ofiarując Bogu tę chwałę Chrystusa, większą Mu oddajesz chwałę od chwały, którą Mu składają Aniołowie.

16. Za ciebie ofiaruje się Chrystus jako najdoskonalsza ofiara dziękczynna i nagradza to, coś w dziękczynieniu zaniechał.

17. Ofiarując Bogu to dziękczynienie Chrystusa, wywdzięczasz Mu się za wszelkie dobrodziejstwa, które tobie wyświadczył.

18. Za ciebie ofiaruje się Chrystus jako ofiara pojednawcza i przywraca ci przyjaźń zagniewanego Boga.

19. Chrystus czyni zadość za niejedno twoje lenistwo, przez które zaniechałeś spełnienia wielu dobrych uczynków.

20. Poprawia wiele twych opieszałości, których dopuściłeś się niekiedy niedbałym spełnianiem twych obowiązków.

21. Przebacza grzechy niewiadome i zapomniane, z których się nigdy nie spowiadałeś.

22. Ofiaruje się jako ofiara zadośćuczynienia, spłacając część twej winy i kary.

23. Każdą Mszą św. odpokutujesz więcej kary, niż innymi uczynkami pokutnymi.

24. Chrystus daruje tobie część swych zasług, które Bogu ofiarować możesz za twoje grzechy.

25. Chrystus ofiaruje się za ciebie jako ofiara błagalna i błaga za tobą tak serdecznie, jak błagał na krzyżu za swych nieprzyjaciół.

26. Jego Rany i najśw. Krew przełana co do kropli woła dla ciebie o mi-

łosierdzie i zbawienie. Jego Serce jednym uderzeniem o nawrócenie dla grzeszników, drugim błaga o wytrwanie dla sprawiedliwych.

27. Gdybyś tego dnia umarł, coś wysłuchał Mszy św., Pan Jezus byłby przy twojem skonaniu, jakoś ty był podczas Mszy św. u Niego. W najświętszej Ofierze mamy źródło żywej wody, ustawicznie tryskające na żywot wieczny.

28. Nabożne słuchanie Mszy świętej krzepi słabych, pociesza strapiionych.

29. Modlitwa, którą odmawiasz we Mszy św., daleko jest skuteczniejszą od modlitwy, odprawionej poza nią, gdyż Chrystus łączy ją z swoimi i ofiaruje swemu Ojcu.

30. Wszysey obecni Aniołowie modlą się także z tobą, ofiarując Bogu mizerną twą modlitwę.

31. Kapłan czyta Mszę św. za ciebie, mocą której szatanom wzbroniony przystęp do ciebie.

32. Czyta także swoją Mszę św. za ciebie, ofiarując ją Bogu za twoje zbawienie.

33. Kiedy słuchasz Mszy św., jesteś duchownym sposobem kapłanem i Chrystus udziela ci władzy ofiarowania Mszy świętej dla siebie lub dla innych.

34. Gdy ofiarujesz Mszę świętą, dasz Przenajświętszej Trójcy dar najprzyjemniejszy, tak drogi, że wart więcej nad niebo i ziemię.

35. Ofiarowaniem Mszy świętej, tak wielki Bogu wyświadczasz honor, jakiego Bóg jest godzien.

36. Tem ofiarowaniem sprawiasz Przen. Trójcy nieskończoną radość.

37. Ten dar tak zacny ofiarujesz jako dar twój, ponieważ P. Jezus go tobie darował.

38. Słuchając Mszy św., spełniasz dzieło najwznioślejszego nabożeństwa.

39. Wyświadczasz człowieczeństwu Chrystusa najwyższą przysługę i upodobanie.

40. Przezeń uczεις mękę Pańską, najlepiej i siebie uczynisz uczestnikiem jej owoców.

41. Tem nabożeństwem uczεις także Matkę Boską i pomnożysz jej radość.

42. Wszystkich Aniołów i Świętych słuchaniem Mszy św. więcej uczyć możesz, niż innymi modły, choćby najliczniejszymi.

43. „Jeżeli zaśem przejęci idziemy na Mszę św. i Bogu ją ofiarujemy, daje się Pan przebłagać jej ofiarowaniem, udziela daru łaski pokuty i odpuszcza grzechy i wszelkie występki chociażby największe“ (Trident. sessio 22. C. 2).

Postanowienia wyznania grzechów na spowiedzi trzeba się starać, o ile możności, wkrótce dopełnić.

44. Cnotliwy i obecny podczas Najświętszej Ofiary, zachowując się w drodze prawości, wzrasta ciągle w zasługi i łaski, które go coraz miłszym czynią Bogu.

45. Nabożnem słuchaniem Mszy św. wypełniasz w wysokim stopniu akt św. wiary i wysługujesz sobie przez to wielką nagrodę.

46. Padając na kolana na widok Hostji św. i kielicha, wypełniasz najprzedniejszy akt adoracji.

47. Dostępujesz zaszczytu oglądania Chrystusa utajonego w Hostji św. i być widzianym przez Niego.

48. Ilekróć spoglądasz nabożnie na Hostję św., tylekróć zasłużysz na szczególną nagrodę w niebie.

49. Św. Kongregacja Odpustów udzieliła dekretem z 18 maja 1907 r. odpustu siedmiu lat i siedmiu kwadragen tym wszystkim, którzy z wiarą, miłością i nabożeństwem popatrzą się w czasie Podniesienia na najświętszą Hostję i wymówią te słowa: Pan mój i Bóg mój.

50. Podczas podniesienia we Mszy świętej Krew Jezusa spływa na dusze i umysły obecnych. Pobożnych uwesela, oczyszcza, zasila, umacnia, a bezbożnych usiłuje nawrócić.

51. „Kiedy dusza otrzymuje tę Krew, dostępuje takiej godności, jakoby została przyodziana kosztowną szatą, a nawet tak cudnie jaśnieje i świeci, że gdybyś blask duszy mógł zobaczyć, pokropionej tą Krwią najświętszą, uwielbialbyś ją jako bóstwo“ (Św. Magda-

lena de Pazzis in monitis vitae eius annexis, c. 14).

52. Widząc we Mszy św. ponawiane dowody miłości Chrystusa ku ludziom, zastanawiamy się nad Jego życiem na ziemi, w czem znachodzimy bodziec do naśladowania Go, do chętnego z poddaniem woli Bożej dźwigania krzyża, do udoskonalenia intencji w naszych sprawach.

53. Gdy rozmyślasz Mękę Pańską, więcej zasług zyskasz, niż gdybyś w tym dniu pościł o chlebie i wodzie i do krwi się biczował. Bł. Angela z Foligno z ust Pana Jezusa usłyszała raz te słowa: „Błogosławionemi jesteście którzy tkliwem a rzewnem uczuciem przechowujecie pamiątkę Męki Mojej, która wszystkich wieków jest cudem, zbawieniem, życiem dusz zbłąkanych i jedyną ucieczką grzeszników. A ponieważ płakaliście ze Mną, podzielicie też królestwo, zmartwychwstanie i chwałę moją, którą nabyłem ceną cierpień okrutnych i na zawsze dziedzictwem Mojem cieszyć się będziecie“.

54. We Mszy św. w duchowny sposób będziesz posilony i napojony Ciałem i Krwią Chrystusa Pana.

55. Otrzymujesz błogosławieństwo kapłańskie, a Chrystus zatwierdza je w niebie.

56. Pilnem i częstem słuchaniem Mszy św. wyjednasz sobie błogosławieństwo Boże w dobrach duchownych i doczesnych.

57. Przez nią uchronisz się od wielu nieszczęść, w które wpadłbyś inaczej.

58. Kto słucha Mszy św., uwolniony jest od wielu klęsk i niebezpieczeństw. Aniołowie go bardziej kochają i strzegą.

59. Przez nią nabierasz siły do zwalczania pokus, któreby cię inaczej prze mogły.

60. Nabożnem słuchaniem Mszy św. otrzymujemy więcej zasług, aniżeli oddając wszystkim majątek ubogim, aniżeli odbywając pielgrzymkę do najeudowniejszych miejsc na świecie (Święty Bernard).

61. Dla przyjaciół twoich nie pożyteczniejszego uczynić nie możesz, jak że

za nich Mszy św. wysłuchasz i ofiarujesz ją.

62. Dobroczyncom twoim wywdzięczysz się stokrotnie wysłuchaniem za nich Mszy świętej.

63. Cierpiącym, chorym i konającym najlepszą sprawisz pociechę wysłuchaniem Mszy św. A ofiarując Bogu Ojcu wiele razy po Podniesieniu: Krew, Oblicze Pana Jezusa za konających, możesz tysiące dusz ochronić od piekła.

64. Ojciec św. Pius X dn. 26 października 1907 r. udzielił sto dni odpustu kapłanom, odprawiającym Mszę świętą, jako też wszystkim wiernym obecnym na Mszy św., jeśli wtedy polecą Bogu grzeszników całego świata, będących właśnie w konaniu i tego dnia mających umrzeć. Odpust ten ofiarować można za dusze czyścowe.

(Kongr. Odp. 10 grudnia 1907 r.).

65. Wielu grzesznikom ofiarowaniem Mszy św. możesz wyjednać nawrócenie.

66. Słuchaniem Mszy świętej wszystkim prawowiernym chrześcijanom wiele do zbawienia uprosić możesz.

67. Słuchaniem Mszy świętej możesz ochłodzić męki biednym duszom czyścowym.

68. Jeżeli za dusze twych krewnych, przyjaciół nie możesz dać na Mszę św., możesz ich wybawić przez słuchanie Mszy świętej.

69. Nieprzebranym skarbem jest Msza święta. Nabożnem wysłuchaniem jednej, więcej się zbogacić możesz, niż wszystkiem innem w świecie; gdyż przezeń wypełniasz najlepszy z dobrych uczynków.

70. Im więcej uczynisz intencyj we Mszy świętej, tem więcej zyskasz.

71. Jedna za życia twego wysłuchana Msza św. więcej tobie pożytku przyniesie, jak wiele ich, które po twej śmierci za ciebie będą czytane.

72. Każdą Mszą św. zyskujesz sobie łaskę szczęśliwej śmierci.

73. Przy śmierci twojej pocieszą cię wysłuchane Msze i silną w tobie wywołają ufność w miłosierdzie Boże.

74. Za wysłuchanie Mszy św. odbierzesz pomoc i pociechę w ostatniej twojej potrzebie od Aniołów i Świętych.

75. Msze św., któreś nabożnie wysłuchał, pójdą z tobą przed sąd Boży i uproszą łaskę u surowego Sędziego.

76. Spodziewać się możesz krótkiego i łagodnego czyśca, ponieważ wielu Mszami wysłuchanemi już wypłaciłeś większą część twoich kar.

77. W niebie czeka cię za wysłuchanie Mszy św. szczęście wiekuiste i wysoki stopień chwały Bożej, bo każda wysłuchana Msza posuwa cię wyżej w niebie i powiększa przeto twoją szczęśliwość.





SPOSÓB SŁUCHANIA MSZY ŚWIĘTEJ

podług metody

**Błogosławionego Leonarda
z Port-Maurice**

Zakonnika reguły Św. Franciszka.*)

Modlitwa przed Mszą św.

Boże miłosierdzia i wszelkiej pociechy, któryś tyle rodzaj ludzki ukochał, że zesłałeś Syna Twojego jednorodzonego i pozwoliłeś, ażeby ofiara Ciała i Krwi Jego na Kalwarji spełniona odnowioną była codziennie na ołtarzach

*) Ojciec święty uznał ten sposób za dobry, a poleciwszy go wiernym, nadał trzysta dni odpustu za każdy raz tym, którzy go się trzymać będą. Zaleca się osobliwie, aby dobrą uczynić intencję na początku i unikać wszelkiego roztargnienia.

naszych, spraw przez łaskę Swoją, aże-
bym zachował podczas tej wielkiej
tajemnicy należną uwagę, uszanowanie
i pobożność. Wiesz, o mój Panie, że
podczas tej świętej Ofiary mam wielkie
obowiązki względem Ciebie wypełnić,
zaciągnięte długi zaspokoić, dzięki Ci
oddać, łaski wyjednać. Oto co mię spro-
wadza do stóp Twego ołtarza. Jestem
istotą nędzną, nieudolną, grzeszną, lecz
w tej drogiej Ofierze znajdę wszystko,
czego mi tylko potrzeba. Składam Ci ja
więc, Boże mój, na uwielbienie i ucz-
czenie najwyższego Majestatu Twego,
na uznanie zupełnej Twojej władzy nade
mną i wszelkiem stworzeniem, na za-
dosyćuczynienie za grzechy moje, zwa-
szcza mojej oziębłości i niedbalstwa,
składam Ci tę przedziwną ofiarę jako
podziękowanie za wszystkie dobrodziej-
stwa, które nie przestaje codziennie
odbierać od niewyczerpanej dobroci
Twojej, na uproszenie łask mi potrzeb-
nych, na polecenie czulej miłości Twojej
rodziców moich, oraz tych wszystkich,
za których modlić się obowiązany je-

stem. Przetoż błagam Cię, Panie mój i Boże mój, użyż mi łaski niezbędnej do wykonania tak licznych obowiązków. Ty zaś, o Marjo, ucieczko grzesznych, przyczyno naszej radości, dopomóż dziecięciu, pragnącemu kochać Boga z całego serca i Tobie się polecającemu z ufnością synowską! Matko Boża, Matko moja! wesprzyj mię, błagam Cię przez miłość Twoją do dziecięcia Jezus.

Od początku Mszy św. do Ewangelji.

Uwielbiaj Majestat Boga najwyższego i cześć Mu oddawaj. Przeto upokorz się z Jezusem Chrystusem, przejmij się nicością swoją wobec tej wielkości, godnej wszelkiej chwały i nieskończonych uwielbień... Na początku Mszy świętej, kiedy kapłan Confiteor odmawia, roztrząśnij swoje sumienie i wzbudź w sercu swoim żal szczerzy. Pokornie błagaj o przebaczenie za grzechy, wzywaj pomocy Ducha Świętego i Najświętszej Panny, abyś mógł wysłuchać odprawiającej Mszy świętej z jak największem uszanowaniem i pobożnością i powiedz w pokorze ciała i ducha:

Wielbię Cię, Boże, i uznaję za Pana i Władcę mego żywota, wyznaję, iż co-

kolwiek jestem, cokolwiek posiadam, Twemu szczodrobliwemu sereu to winienem. Ale, że najwyższy Majestat Twój godzien jest czei i hołdu nieocenionego, a ja zbyt nieudolny jestem, bym się z tak wielkiego długu uiścić potrafił, ofiaruję Ci przeto upokorzenia i cześć, jakie Ci Jezus tu oto, na tym ołtarzu składa. Co czyni Jezus, ja to czynić pragnę, korzę się i unizam z nim wspólnie przed wielkim Majestatem Twoim, łącząc się z Jego uczuciami pokory i posłuszeństwa przed Boskiem obliczem Twojem.

Niech się raduje serce twoje, iż Bóg niekończenie jest uwielbionym w ofierze nowego przymierza, i z głębi duszy po kilkakroć zawołaj:

Tak, o mój Boże, cześć, jaka się oddaje Boskiemu Majestatowi Twojemu w tej wielkiej ofierze, napelnia rozkoszą serce moje; nie jestem zdolny wyrazić uczuć, jakimi przejęta jest dusza moja.

Uczyn tu akt miłości Boskiej.

Mój Boże, dobro moje najwyższe, czemużem nie zawsze Ciebie miłował; żał mi, żał mocno czasu, w którym Ciebie nie kochałem. Jakżeś mógł tak cierpliwie znosić mnie dotąd? Ale od-tąd pragnę Cię kochać zawsze i coraz więcej. O jakże byłbym szczęśliwy, gdy-bym mógł przelać wszystką krew moją, ażeby Cię wszyscy ludzie kochali.

Niekoniecznie masz dosłownie te modli-twy powtarzać; możesz używać wyrazów, jakimi cię natchnie pobożność twoja; nade-wszystko zbierz ducha i ściśle jednocz się z Bogiem. Kiedy kapłan czyta Ewangelię, wówczas wystaw sobie Zbawiciela, przema-wiającego do ciebie w sposób następujący:

Błogosławieni ubodzy, błogosławieni cisi i pokornego serca... Na cóżby się przydało człowiekowi świat pozyskać, jeżeli duszę zatraci... Jeśli kto chce iść za mną, niech się sam siebie zaprze, weźmie krzyż swój i naśladuje mnie... Weźmijcie moje jarzmo, a znajdziecie odpoczynek душom waszym, albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie.

Od Ewangelji do Podniesienia.

Usiłuj zadość uczynić za wszystkie grzechy twoje, rzuć okiem na sposób twojego życia, a widząc, jak ogromnym jest dług zaciągniony względem sprawiedliwości Boskiej, mów z sercem pełnem pokory i skruchy:

Oto stoje przed Tobą, mój Boże, ja wielki grzesznik, który tylekroć sprzeciwiał się woli Twej świętej... Niestety! przejęty boleścią, nienawidzę z całego serca niezliczone grzechy moje, brzydzę się niemi. A na zapłacenie Ci długu za winy moje składam w ofierze zasługi Jezusa, Krew Jezusa, Jezusa Boga, a razem człowieka, który jako baranek niewinny, raczy, przez wzgląd na mnie, ponawiać swą mękę na tym ołtarzu. Ponieważ Chrystus staje się pośrednikiem i obrońcą moim, ponieważ prze-najdroższa Krew Jego błaga o przebaczenie dla mnie, przeto łączę modlitwy moje z Krwią przenajświętszą i z zaufaniem proszę o wspaniałe miłosierdzie Twoje, któreby zgładziło mnogie i wielkie grzechy moje... Ach, Boże

wielki, Boże serca mego! jeżeli lzy moje nie zdolają ubłagać Cię, czyliż się oprzesz głosowi westchnień mego Jezusa? On, wisząc na krzyżu, wyjednał przebaczenie dla całego rodzaju ludzkiego, a na tym ołtarzu uzyska przebaczenie dla mnie, wielkiego grzesznika. Tak, ufam, mój Boże. Mając wzgląd na Krew przenajdroższą mego Jezusa, odpuść mi niegodziwości moje, a nie ustane je oplakiwać, aż do ostatniej chwili mego życia.

Otwórz serce twoje uczuciom pobożnym i mów:

Jezu mój kochany, daj mi lzy Piotra, skrucę Magdaleny i boleść wszystkich Świętych, którzy z wielkich grzeszników stali się prawdziwymi pokutnikami, abym przez zasługi tej świętej ofiary mógł pozyskać przebaczenie zupełne za grzechy moje.

Zebrawszy ducha, powtarzaj te same akty, połóż całą ufność swoją w zasługach Krwi Jezusa Chrystusa na Kalwarji dla nas przelanej.

Podczas Podniesienia.

Padnij czołem, ukorź się przed Bogiem, który ofiaruje się za grzechy twoje i błaga dla ciebie o łaskę i miłosierdzie.

Od Podniesienia do Komunii.

Dziękuj Panu Bogu za wszystkie Jego dobrodziejstwa. Rzuć okiem na niezliczone łaski, jakimi cię dotąd obdarzył, złóż za nie ofiarę nieocenioną z Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa, wezwij wszystkich Świętych i Aniołów Bożych, aby za ciebie dziękowali Bogu i tak mów:

Otóż jestem, Boże wielki, udarowany tysiącem dobrodziejstw, którychś mi nie szczędził; niezmierne jest miłosierdzie Twe dla mnie, lecz jestem gotów zapłacić Ci wszystko, comkolwiek zawinił. Jako dziękczynienie, jako dowód wdzięczności mojej składam Tobie przez ręce kapłana Krew Boską, Ciało prze-najdroższe, ofiarę bez zmazy spoczywającą oto na tym ołtarzu. Ofiara ta do-stateczną jest do wynagrodzenia dobrodziejstw, któremi obdarzać mię nie przestajesz. Dar, który Tobie przynoszę,

godzien jest wszystkich darów, jakie dotąd zlewałś na mnie i jakie na przyszłość używać mi będziesz.

O wy, Aniołowie Pańsey! wy wszyscy błogosławieni mieszkańcy przybytków świętych, dopomóżcie mi godnie dziękować Bogu naszemu za wszystkie dobrodziejstwa Jego, a na dowód mojej ku Niemu wdzięczności, ofiarujcie wraz ze mną Mszę świętą, na której mam szczęście znajdować się; niech tą wielką ofiarą wynagrodzę tkliwą miłość ku mnie, wywdzięczę się za wszystkie łaski, któremi nie ustaje obdarzać mnie nędznego grzesznika, a których mi nie odmówi przez wszystkie wieki, jeżeli na nie zasłużę.

Z jak miłym upodobaniem ów Bóg dobroci przyjmie wynurzenie tak czulej wdzięczności, a oraz ofiarę tę ceny nieoszacowanej. Chcąc większą jeszcze pobożność i czułość wzbudzić w sobie, wezwij Świętych Bożych, ażeby za ciebie składali dzięki Najwyższemu, proś ich o to z głębi duszy.

O wy, pośrednicy moi! dzięki składajcie za mnie Bogu szcudrobliwemu;

otrzymajcie mi łaskę, abym żył i umarł, nie obciążony niewdzięcznością. Proście Boga, aby przyjąć raczył moją dobrą wolę i miał wzgląd na dziekczynienie pełne miłości, jakie Mu Jezus Chrystus składa za mnie na ziemi w tej świętej ofierze.

Ofiaruj Bogu nietylko swoje czynności, ale i wszystkie nasze, które się teraz odprawiają po całym świecie.

Boże przedwieczny! wszystkie czyny dnia dzisiejszego pragnę z taką wykonywać intencją, z jaką wykonywali czyny swoje na ziemi Jezus, Marja, Józef i wszyscy Święci Pańscy. Chciałbym krwią własną stwierdzić to przedsięwzięcie moje i powtarzać je co chwila aż do ostatniego tchu mego. O mój Boże, daj mi tę łaskę, abym nigdy nie popelił grzechu śmiertelnego, ale coraz więcej posuwał się na drodze cnoty i zbawienia. Ofiaruję Ci w duchu wszystkie Msze święte, jakie się teraz odprawiają na całym świecie chrześcijańskim i błagam, abys je za dusze w czyście

zatrzymane przyjąć raczył i takowe od cierpień uwolnił, a do przybytków świętych wezwał.

Komunja Duchowna.

Zbierz ducha, wzbudź w sobie żal szczery, uderz się w piersi, by dowieść przez to, że uznajesz się być niegodnym tak wielkiej łaski; uczyni potem akty wiary, miłości ofiarowania, jakieś to zwykły czynić, gdy przystępujesz do stołu Pańskiego, wynurz zapał, jaki masz do przyjęcia Jezusa Chrystusa, ukrytego pod postaciami chleba i wina. Ażeby zaś pobożność twoją wzmogła się bardziej, wyobraź sobie, że Matka Najświętsza, albo twój Anioł Stróż, albo Patron twój święty podają ci Hostję przenaświętszą i że ją rzeczywiście pożywasz. Połącz się najściślej z Jezusem Chrystusem i kilkakrotnie zmów następujący akt miłości:

O Jezu najmiłosierniejszy! wierzę mocno, iżes jest obecny w najświętszym Sakramencie. Wielbię Cię w nim, miłuję nadewszystko, pragnę Cię i pożądam całem upragnieniem i pożądaniem serca mego. A jeśli Cię w tej chwili sakramentalnie przyjąć nie mogę, niechaj Cię przyjmę upragnieniem ducha

mojego. Zstąp, Panie, do serca mojego i zamieszkał w niem. Łączę się z Tobą całą duszą moją, jakgdybym w tej chwili rzeczywiście pożywał przenajświętsze Ciało Twoje, jakgdybym już Ciebie rzeczywiście posiadał. Oto, Panie, cały jestem w Tobie, cały się Tobie oddaję. Tyś mój, a ja Twój; w takim zjednoczeniu dozwól mi trwać wiecznie, Panie mój.

Przyjdź, mój Jezu, miłości i życie duszy mojej, do mojego biednego serca, przyjdź, zaspokój pragnienie moje, spełnij życzenia moje, przyjdź i poświęć mnie, przyjdź, o mój słodki Jezu, błagam Cię!

Od Komunii do końca Mszy św.

Przypatruj się pilnie Bogu, który teraz w tobie przebywa, proś gorliwie, aby ci udzielił łask, jakich najwięcej potrzebujesz... Pomnij, że kiedy Jezus w tobie spoczywa, On sam prosi i modli się za ciebie. Nie przedstawaj na rzeczach małej wagi, ale owszem błagaj o wielkie łaski i mów z głęboką pokorą:

Panie Boże, nie jestem godzien
Twych darów, nie zasługuję na to, abyś
mnie wysłuchał, ale czyliż odrzucisz mo-
dły, które Syn Twój najdroższy za mną
do Ciebie zanosí? O Boże serca mego!
racz przyjąć prośbę Zbawiciela mego,
który przyczynia się za mną do Maje-
statu Twego i dla Jego zasług daj mi
wszystkie łaski, jakich potrzebuję do
zbawienia. Teraz bardziej niż kiedy
ośmielam się błagać o przebaczenie za
wszystkie grzechy moje i o łaskę wy-
trwania w dobrem do końca. Nadto, po-
legając na prośbach Jezusa Chrystusa,
błagam Cię, o Boże, abyś raczył za-
szczepić w mem sercu enoty, bez których
nie mogę zostać ulubionem dziecięciem
Tvojem. Błagam Cię równie o nawró-
cenie wszystkich niewiernych i grze-
szników, o wybawienie dusz w czyśćcu
zatrzymanych. Obyś był poznany, ko-
chany, uwielbiony od wszystkich ludzi
na ziemi, obyśmy wszyscy mogli Cię
widzieć, chwalić, błogosławić Ci i po-
siadać Cię wiecznie w niebie.

Proś z ufnością dla siebie, dla rodziny twojej, dla wszystkich drogich ci osób, o łaski do zbawienia potrzebne; błagaj za Kościół, aby go Bóg od wszelkich klęsk wybawiać raczył i udzielił mu pełności swych darów. Nie proś oziębłe, ale bądź pełen dziecinnej ufności, bądź pewnym, że prośby twoje, niesione z należytem uczuciem i połączone z prośbami Boskiego Zbawiciela, będą łaskawie wysłuchane.

Wezwanie do zasług Jezusa Chrystusa.

Duszo Chrystusowa, poświęć mię!
Ciało Chrystusowe, zbaw mię, Krwi
Chrystusowa, napój mię. Wodo z Boku
Chrystusowego, obmyj mię. Męko Chry-
stusowa, posil mię. O dobry Jezu! wy-
słuchaj mię. W rany Twoje święte
ukryj mię. Nie dopuść mi oddalić się od
Ciebie. Od nieprzyjaciela dusznego
strzeż mię. W godzinę śmierci wezwij
mnie. I każ mi przyjść do Siebie, żebym
z Świętymi Twymi chwalił(a) Cię na
wieki. Amen.

300 dni odpustu za każdy raz, 7 lat po
Komunji świętej. Odpust zupełny raz w mie-

siąc, skoro codzień się odmawia. I za zmarłych. (Pius IX. dnia 9 stycznia 1856 r.).

Dziękczynienie po Mszy świętej.

Skladam Ci dzięki za wszystkie dobrodziejstwa Twoje, Boże Wszechmogący, który żyjesz i królujesz przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Wychodź z kościoła z sercem tak rozrzewionem, jak gdybyś zstępował z Kalwarji w gronie świętych niewiast.

Gdybyś często słuchał Mszy świętej w ten sposób, wielkimi skarbami byłbyś z bogacił duszę swoją. Postanów więc używać tego sposobu jak najczęściej dla oddania Bogu należnej czei i chwały i ściągnienia na bliźnich łask, których najbardziej potrzebują. I dla siebie równie czerpaj u tego źródła wszelkiego miłosierdzia.

Ojciec św. Pius X, który od młodości miał szczególniejsze nabożeństwo do Najśladszego Serca Pana Jezusa, pragnie też usilnie, aby się to nabożeństwo coraz więcej rozszerzało i zakorzeniało w sercach wszystkich wiernych. W tej myśli nadał nowy odpust siedmiu lat i siedmiu kwadragen kapłanom, którzy po przepisanych modlitwach po Mszy świętej odmówią trzykrotnie wezwanie: „Najświętsze Serce Jezusa“, tudzież wszystkim wiernym odpowiadającym

na to wezwanie trzykrotnie „Z miłuj się nad nami”; Odpust ten można także ofiarować za dusze w czyście cierpiące. (Dekret Kongr. odpustów z dnia 17 czerwca 1904 r.).

Modlitwy do spowiedzi.

UWAGA. Aby w wieczności nie żałować, zabierając się do spowiedzi, starajmy się dopełnić tych pięciu warunków do pokuty świętej, które są: 1) Rachunek sumienia, czyli przypomnienie sobie wszystkich grzechów. 2) Żal za grzechy popełnione. 3) Mocne przedsięwzięcie więcej już nie grzeszyć i życie poprawić. 4) Spowiedź zupełna i szczerą, czyli wyznanie grzechów przed kapłanem i 5) Zadośćuczynienie.

Modlitwa przed rachunkiem sumienia.

O Boże nieskończonej dobroci, tyś siaczące składał Ci dzięki za wszystkie dobrodziejstwa, jakimi obsypujesz mnie każdego dnia. Przebacz, że Twoje stworzenie, grzesząc, taką Ci niewdzięcznością odplaciło.

Zstap, Duchu Święty! Oświeć rozum mój i napelnij światłem i miłością Bożą serce moje, abym poznał nietylko szpetność i okropność grzechów moich, ale nadto, abym za nie żałował, szczerze się wypowiadał i więcej do nich nie wracał.

Rachunek sumienia.

Z przykazań Boskich.

1. Czy odmawiałem pacierz rano i wieczór? ile razy odmówilem bez uwagi?

2. Czy się przysięgałem bez potrzeby? na kłamstwo? Czy wymawiałem imię Pana Boga bez uszanowania? Czy przeklinałem ludzi lub zwierzęta? Ile razy?

3. Czy opuściłem Mszę św. z własnej winy w niedziele i święta? Jak się zachowałem w kościele? Czym rozmawiał? śmiał się, rozglądał? Czy w dni świąteczne strugałem, krajałem lub innemi robotami zakazanemi bez potrzeby się zajmowałem? Ile razy?

4. Czy słuchałem rodziców? nauczycieli? przełożonych? Czy nie byłem krnąbrnym i upartym? Czy im nie wymyślałem? Czy, broń Boże, ręki na nich nie podniosłem? Czy byłem niewdzięcznym? Ile razy?

5. Czy się gniewałem, klóciłem? przezywałem? biłem z towarzyszami? Czy im dokuczałem umyślnie? Czy starałem się zemścić? Czy kogo zgorszyłem? lub namówiłem do złego? Czy męczyłem zwierzęta lub robaki dla zabawki?

6. Czy się nie wdawałem z nieobyczajnymi? Czy rozmawiałem z nimi o nieprzystojnych rzeczach? Czy nie pisałem nieprzystojnych wyrazów na murze, parkanach i bramach? Czy zachowywałem się nieskromnie? Ile razy?

7. Czy wziąłem co cudzego? Cóż to było? Czy brałem potajemnie pieniądze rodzicom? z kościoła, lub komu innemu? Na co je obróciłem? Czy zatrzymałem co nieswojego i dla czego dotąd jeszcze nie oddałem? Czy do cudzych sadów na owoce chodziłem? Czy wypasałem na cudzych łąkach, miedzach? Ile razy?

8. Czy kłamałem dla zabawki? z bojaźni kary? Czym składałem winę na drugich? Czy kłamałem obmawiając drugich? Czy posądzałem ich niesłusznie? Czy opowiadałem ich wady i błędy? Czy przez plotki nie poróżniłem przyjaciół? Ile razy?

9 i 10. Czy zazdrościłem towarzyszom ich ubrania, ich zabawek i t. p. Czy się martwiłem, kiedy kogo chwalono? Czy nie pragnąłem cudzych rzeczy? Ile razy?

Z przykazań kościelnych.

Czy w dni postne nie jadłem mięsa bez słusznej potrzeby? Czy nie szydziłem z poszczających? Czy spowiedzi nie odkładałem? Czy spowiedzi odbywałem bez rachunku sumienia i należytego przygotowania lub bez żalu dostatecznego i przedsięwzięcia poprawy? Czy nie uniewinniałem się na spowiedzi? Czy nie zataiłem grzechu dla wstydu lub z bojaźni? Czy nie podsłuchiwałem innych spowiadających się? Czy z lenistwa nie zaniedbałem wielkanocnej Komunii św.?

Z grzechów głównych.

1. Czy się wynosiłem nad drugich? Czym się pysznił z ubrania lub urody? Czym pogardzał tymi, co są mniej bogaci, mniej nabożni, mniej umiejetni i t. d.? Czym się z czego przechwalał? Czy byłem w zabawach dokuczliwy i sprzeczny? Ile razy?

2. Czy byłem miłosierny dla ubogich? Czym ich opatrywał kiedy mogłem? Czy byłem echiwy na pieniądze?

(3. Nieczystość, 4. Zazdrość, 5. Gniew, patrz wyżej pod przykazaniami Bożemi).

6. Czy byłem łakomy w jedzeniu i piciu? Czy jadłem co skrycie przed rodzicami lub starszymi? Czy z łakomstwa nie przełamałem postu?

7. Czy byłem leniwy? Czym niedbale odrabiał swoje zadania? Czy uczyłem się lekcji? Czy byłem niespokojny przy nauce? Ile razy?

Żal skruszonego serca i postanowienie poprawy.

Boże mój! kocham Cię nadewszystko. Wierzę, iż przez zasługi przenajdroźszej Krwi Chrystusowej, zyskam odpuszczenie mych grzechów.

Żałuję z całego serca, że Cię obrazi(a), nienawidzę wszelkiego grzechu. Łączę żal mój z boleścią i smutkiem Jezusa Chrystusa w ogrodzie Oliwnym. Postanawiam mocno za pomocą łaski Twojej, nie obrażać Cię nigdy na przyszłość.

O Boże! który przenikasz tajniki serca mego, upadam do stóp Twoich, błagając, abyś przebaczyć raczył Twojemu dziecku marnotrawnemu. Racz, Jezu, mój żal Twoją boleścią i żalem, jaki miałeś za nasze grzechy uzupełnić, ofiarować go Bogu Ojcu, a mnie oczy-

ścić Boską Krwia Twoją. Postanawiam za łaską Twoją wyznać szczerze moje grzechy na spowiedzi i poprawić się z nich. Spraw, Panie, abym wiernie tego dopełnił, abym po spowiedzi stał się niewinnym i miłym Tobie, jak po Chrzcie św. i wytrwał w miłości Twojej aż do końca. Ku czemu racz mi cała Trójco Przenajświętsza błogosławić oraz udzielić łask skutecznych.

Najśw. Marjo Panno, Matko Miłosierdzia, racz mi to wszystko wyjednać, o co proszę. Wszysey Święci, Aniołowie i mój Aniele Stróżu, brońcie mnie przed napaścią szatana, wyjednajcie mi łaski potrzebne i zwycięstwo w każdej pokusie.

*Zmówić 7 Zdrowaś Marja do 7 boleści
N. Marji Panny na wyjednanie sobie
doskonalej skruchy.*

Przykleknąwszy przy konfesjonale, mów z żalem:

Ja grzeszny(a) spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, Najświętszej Pannie Marji, wszystkim Świętym i to-

bie Ojcie duchowny, żem zgrzeszył(a)
myśla, mową i uczynkiem, woja wina,
moja wina, moja bardzo wielka wina.

Następnie, przeżegnawszy się, powiedz:
kiedyś był ostatni raz u spowiedzi, czyś po-
kutę odprawił, czyś nie zataił jakiego grze-
chu i rozpocznij zaraz sam wyznanie grze-
chów. Najlepiej zacznij od najcięższego
grzechu, wyznawszy wszystkie grzechy,
przydaj:

Za te i za wszystkie całego życia
grzechy, za wszystkie spowiedzi, jeżeli
niedoskonale były, odnawiam żal, żem
Pana Boga mego tak dobrego obraził(a)
i od Niego na karanie zasłużył(a), ale
nadto żałuję z miłości ku Niemu. Ucie-
kam się też do zasług męki i śmierci
Pana Jezusa, do przyczyny Najświętszej
Panny, Anioła Stróża i wszystkich Świę-
tych, prosząc Boga o odpuszczenie,
a ciebie Ojcie duchowny o pokutę
i rozgrzeszenie.

Gdy kapłan daje rozgrzeszenie, wzbudź
serdeczny żal za grzechy i postanowienie
poprawy.

Po spowiedzi.

*Zmów Ojcie nasz, Zdrowaś Marja
i Chwała Ojcu na podziękowanie Panu
Bogu, oraz co następuje.*

Nieskończone Ci dzięki, Jezu mój,
żeś ustanowił Sakrament pokuty, że
nam dać raczyłeś tak łatwy sposób po-
zbycia się trądu grzechowego. Dzięki
Ci, żeś mi przebaczył grzechy. Tak
miłosierdziu Twemu ufam. O zatwierdź
mnie, Boże, w łasce Twojej, abym Cię
już więcej nie obrażał(a), daj mi wy-
trwałość w dobrem. Postanawiam od
tej chwili przedewszystkiem tej... okazji
do grzechu, usiłować z siebie wykorze-
nić tę... wadę.

O Matko Miłosierdzia i wszysej nie-
biańsey Dworzanie, raczcie mnie zawsze
otaczać Waszą opieką, modlić się za
mnie i błogosławić! Amen.

Akt wdzięczności.

Niech Ci, Boże mój, błogosławi du-
sza moja, niech cała istota chwali Imię

Twoje przenaјświętsze dlatego, żeś czekał na mnie i jeszcze mi przebaczył. Niech Panna błogosławiona Matka Zbawiciela mego, Aniołowie i wszyscy Święci Twoi składają Ci dzięki za mnie, ponieważ ja nie zdołam godnie tego wykonać. W tym celu ofiaruję Ci wszystkie dziękczynienia, jakie Ci kiedy składać będzie wiecznie Pan mój Jezus Chrystus za dobrodziejstwa, które przez Jego zasługi nie ustajesz zlewać na Kościół, oblubienicę Jego i dzieci Jego.

Akty przed Komunją św.

Panie Jezu Chryste, Boże i Zbawicielu mój! wierzę mocno, iż w Przenajświętszym Sakramencie, który przyjmować mam, jest prawdziwe Ciało, Krew, Dusza i Bóstwo Twoje, pod przymiotami chleba, a to wierzę jako też i w inne artykuły wiary świętej, żeś to sam objawił i do wierzenia podał.

Kłaniam się Tobie, jako Najwyższemu Panu mojemu i jako Stwórcę mego całego sercem wyznaję i czczę. Dziękuję Ci, o Boże mój, za wszystkie

dobrodziejstwa Twoje, a osobliwie za ustanowienie tego Najświętszego Sakramentu, za co niech Cię wszyscy Aniołowie, wszyscy Święci i stworzenia Twoje chwala i błogosławią na wieki!

Mam nadzieję w dobroci i miłosierdziu Twojem, że dawszy mi siebie samego, dasz mi też odpuszczenie wszystkich grzechów moich, łaskę wiekuistą i chwałę, o którą Cię przez zasługi Twoje, mękę, krew, śmierć Twoją jak najpokorniej upraszam.

Miłuję Cię, o Boże mój, z całego serca i z całej duszy mojej. Żałuję, żem Cię Boga mojego, nieskończoną dobroć, kiedykolwiek obraził. Brzydzę się wszystkimi grzechami mojami. Mam stateczną wolę już się do nich nie wracać za pomocą łaski Twojej świętej, o którą Cię pokornie proszę.

Wyznam, o Boże mój, niegodność moją, na przyjęcie Ciebie, Boga mojego, dlatego skruszonym sercem wzdycham do Ciebie, Pana i Boga mojego. Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu! Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sa-

krament, teraz i na wieki wieków.
Amen.

O Najdroższy Panie Jezu! upragnieniem, czystością, miłością i wdzięcznością, z jaką Cię przyjmowała w Komunii świętej N. Marja Panna i Święci, żyjąc na ziemi, pragnę Cię dziś przyjąć i ugościć w mem sercu. Przybądź, o Jezu! przybądź mój cały skarbie, posiadź moje serce i zamieszkaj w niem stale, a na sądzie ostatecznym racz sobie przypomnieć o mnie, gdy będziesz wymawiał słowa: „Byłem gościem, a przyjęliście mnie“, i zaliczyć mię do grona Twoich Świętych. Amen.

O Matko Miłosierdzia, oczyść mię przez Twoje święte Niepokalane poczęcie, przyodziej mię Twojemi cnотami i daj mi Serce Twoje, abym w niem przyjął(a) Boga mojego.

Trójco Przenajświętsza, ofiaruję Ci przenajdroższą Krew, zasługi, Serce i Oblicze Pana Jezusa oraz skarb Kościoła św. na zadośćuczynienie za moje grzechy i na wyjednanie łask potrzebnych.

Akty po Komunii św.

Wierzę, o Jezu, żeś Cię przyjął(a) do serca mego z Bóstwem i z Człowieczeństwem Twojem, prawdziwego Boga, w Trójcy św. Jedyne. Wierzę we wszystko, co Kościół święty do wierzenia podaje, ponieważ Ty, prawdo nieomylna, to objawiłeś i tak kazałeś wierzyć.

Kłaniam się Tobie, jako Panu i Bogu memu. Ofiaruję Ci na dziękczynienie za tak wielkie dobrodziejstwo Twoje, mnie całego i cokolwiek dobrego od początku świata stało się i aż do skończenia dzieć się będzie.

Miłuję Cię z całego serca mego, a miłować Cię aż do śmierci i przez całą wieczność pragnę. Oddaję się na wolę Twoją, z ciałem i duszą moją. Niech się ze mną wszystko stanie, podług najświętszej woli Twojej.

Tu mnie Panie siecz, tu mnie karz, tu mnie pal, byleś od świętej miłości nie oddalał i przepuścił mi na wieki. Który żyjesz i królujesz z Ojcem i Duchem świętym na wieki wieków. Amen.

Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament teraz i na wieki wieków. Amen.

Ofiarowanie Komunii św.

Ofiaruję Ci, Boże, tę Komunię św. na chwałę Zbawiciela naszego i na najściślejsze z Nim zjednoczenie się moje, a przyjmuję Cię, Panie Jezu Chryste, i ofiarowuję Cię Panu Bogu Wszechmogącemu za... np. za konających, za dusze w czyściecu, albo na wyjednanie łaski ostatecznej zbawienia dla siebie, krewnych i t. d., albo na inne intencje.

Modlitwa En ego, o bone etc.

(przed obrazem Ukrzyżowanego).

Oto upadam na kolana, o dobry Jezu, przed oblicznością Twoją, prosząc i błagając z całą gorącością ducha, na jaką zdobyć się mogę, abyś wpoić raczył w serce moje żywe uczucia wiary, nadziei i miłości, oraz prawdziwą za grze-

ehy moje skrucę i mocną wolę do poprawy; podczas gdy z głębokiem uczuciem miłości i boleści rozpamiętywam i w duchu oglądam pięć ran Twoich, mając przed oczyma, co już mówił prorok Dawid o Tobie, o dobry Jezus: Przebodli ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje. (Ps. XXI, 17, 18).

Odpust (Racc. 140) zupełny za nabożne odmówienie tej modlitwy przed wizerunkiem Jezusa ukrzyżowanego. Warunki: Spowiedź, Komunia św. i modlitwa przez pewien przeciąg czasu wedle intencji Ojca św. (Klem. VIII, Bened. XIV, stwierdził Pius IX, Dekr. Św. Kongregacji. Odp. dnia 31 lipca 1858 r.).

Ułatwienie odpustu na godzinę śmierci.

Ojciec św. Pius X. udzielił odpustu zupełnego na godzinę śmierci każdemu, którokolwiek w ciągu życia, raz tylko, w dniu dowolnie obranym odmówi, po przyjęciu św. Sakramentów, podany poniżej akt poddania się woli Bożej i gotowości przyjęcia z ręki Boga każdego rodzaju śmierci. Jest to odpust nadzwyczajny.

Modlitwę tę podajemy.

„Panie Boże mój, już teraz przyjmuję z ręki Twojej z poddaniem się i ochotą każdy rodzaj śmierci, jaki Ci się będzie podobał wraz ze wszystkimi jego troskami, cierpieniami i boleściami“.

Uwaga bardzo ważna i wielce korzystna.

Kto z Braci lub Sióstr Trzech Zakonów św. Franciszka pragnie dostąpić wszystkich Odpustów zupełnych i częściowych przez Papieży nadanych, niech po Spowiedzi i Komunii św. z pobożności odmówi następujący

Psalm XIX.

Na intencję Ojca świętego.

Niechaj cię wysłucha Pan w dzień utrapienia, niechaj cię obroni Imię Boga Jakóbowego.

Niechaj ci ześle pomoc z świątyni, a z Syonu niechaj cię obroni.

Niechaj pomni na wszelką ofiarę twoją, a całopalenie twoje niech tłuste będzie.

Niechaj ci da według serca twego
i wszelką radę twoją niech potwierdzi.

Rozwесelimy się w zbawieniu Two-
jem, a w Imię Boga naszego wielmożny-
mi się staniemy.

Niechaj wypełni Pan wszystkie prośby
twoje: terazem poznał, iż Pan zbawił
pomazańca swego.

Wysłucha go z nieba świętego swego:
zbawienie w siłach prawice jego.

Jedni w woziech, a drudzy w ko-
niech: ale my Imienia Pana Boga na-
szego wzywać będziemy.

Oni powiązani są i polegli: a myśmy
powstali i jesteśmy podniesieni.

Panie, zbaw króla i wysłuchaj nas
w dzień, w który Cię wzywać będziemy.

Chwała Ojcu i t. d.

Nieumiejący czytać zamiast psalmu niech
odmówi 3 Ojcie nasz i 3 Zdrowaś Maria.

Tak wielkiego przywileju dostąpienia wszystkich odpustów udzielił Pius IX. dnia 7 sierpnia 1868 roku, co Leon XIII. Brewe'm z dnia 7 lipca 1896 r. ponowił.

Bracia i Siostry Tercjarze mogą z tak wielkiej łaski korzystać zawsze, ile razy zechcą. Wszystkie odpusty ze wszystkich kościołów całego świata uzyskane, za dusze w czyśćcu mogą być ofiarowane.

Modlitwy w celu wyjednania sobie szczęśliwej śmierci i zbawienia.

1) Codzień odmówić „Ojcie nasz“, do Ducha Św., oraz:

2) Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Krew, Oblicze Pana Jezusa i skarb Kościoła św. na zadośćuczynienie za moje grzechy, na wyjednanie dla mnie i dla moich krewnych, oraz dla N.... łask potrzebnych, a skutecznych, osobiście łaski ostatecznej zbawienia.

3) Św. Alfons pisze, że Przenajświętsza Panna przyrzekła św. Matyldzie szczęśliwą śmierć, jeśli codziennie odmawiać będzie trzy Zdrowaś Marja na cześć Jej potęgi, mądrości i dobroci.

Najświętsze Serca Jezusa, z Twa ofiarą, ofiaruję modły, sprawy, krzyże moje.

O Marjo, strzeż serca mego! O Jezu, nie wychodź z niego! O Józefie, ratuj nas, w życiu, w śmierci, w każdy czas!

*Zdrowaś Marja, do św. Józefa, aby
wyjednał zbawienie.*

O Koronce Franciszkańskiej.

Okolo r. 1422 wstąpił do zakonu franciszkanów młodzieniec, któremu dano imię Jakób od Różańca św. Był bardzo pobożny, całą duszą miłujący Matkę Bożą, której obraz zwykł był zawsze stroić wieńcami świeżych kwiatów. A że w nowiejacie nie miał do tego sposobności, więc z poduszczenia szatana, postanowił opuścić klasztor i powrócić do domu.

Kiedy już to postanowienie opuszczenia murów klasztornych miał wykonać, przechodzi okolo obrazu N. Marji P. Nie mógł jednak przenieść tego na sercu, by

przechodząc obok obrazu Tej, dla której on tak drogą mu samotnie celi klasztornej nie zaofiarował, raz jeszcze Jej potężnej opiece.

Myślał więc, że swojej ukochanej Matce sprawi większą radość, gdy powróci na świat, i znów bez przeszkody będzie mógł oddać się swej tkliwej miłości i nabożeństwu do N. Marji P. i będzie składać należny Jej haracz wonnych kwiatów i wieńców. Ukłakił więc do modlitwy. Lecz o radosne przerażenie! Obraz nabrał życia i przybrał postać: Marja stanęła żywa przed nim, spoglądała z łagodną powagą i przemówiła: „Synu mój, nie smuć się, że w tej klasztornej ciszy i cofnięciu od świata, nie możesz ofiarowywać kwiatów, chcę cię pouczyć w jaki sposób będziesz mógł zamiast tych tak łatwo wędniejących kwiatów, których piękność i woń tak prędko mija i które nie zawsze mieć możesz, lecz z pobożnych modlitw, a szczególnie z tej, którą mnie Anioł pozdrowił.

Odmów dziesięć razy Pozdrowienie Anielskie i raz modlitwę Pańską, na

pamiętkę tej radości, jakiej doznałam przy Weieleniu Słowa Bożego.

Potem odmów drugi raz dziesięć Zdrowaś i raz Ojeze nasz na pamiętkę tej radości, jakiej doznałam, kiedy przeszedłszy przez góry, odwiedziłam Elżbietę.

Po raz trzeci powtórz to samo, na pamiętkę owej nieskończonej radości, jakiej doznałam w chwili, kiedy bez boleści porodziłam mego boskiego Syna.

Po raz czwarty pozdrów mnie tak samo, na pamiętkę radości, jakiej serce moje doznało, kiedym moją dziecinę Jezus, św. Królom do uwielbienia podała.

Po raz piąty pozdrów mnie dziesięć razy Pozdrowieniem Anielskiem, przypominając mi ową nie do opisania radość, kiedym odszukała dziecię Jezus, którem tak długo w gorzkim bólu szukała.

Po raz szósty na pamiętkę chwaleb-
nego Zmartwychwstania Syna mojego.

A w końcu po raz siódmy pozdrów mnie z tą samą czecią, na pamiętkę tej

słodkiej i niewypowiedzianej radości, która się stała moim udziałem, kiedy mnie Aniołowie z radością i wspaniałością do Nieba wzięli.

Modlitwy te odmawiaj co dnia pobożnie i bądź przekonany, że wiażesz mi wieniec z kwiatów wonnych mnie miłych, a tobie pożytecznych i zasługę przynoszących“.

Po tych słowach zniknęło zjawienie. Jakób został uwolniony od pokusy, wstał zatrwożony, gdyż poznał oszukaństwo kusiciela, który go pod tym pobożnym pozorem od powołania zakonnego odwieść usiłował. Nie mówił jednak nikomu o tem zdarzeniu. Rozpoczął odtąd z całą gorliwością odmawiać te pobożne ćwiczenia, których go N. Marja P. nauczyła.

Bóg jednak chciał, by to ćwiczenie rozpowszechniło się między braćmi i żeby wiedziano, jak ono jest miłym Bogu i Najśw. Pannie. Mistrz nowiejuszów podszedł raz skrycie pod drzwi młodego nowiejusza, by zobaczyć co on robi. W tem ujrzał, jak Anioł brał przecu-

downie piękne róże i jedną po drugiej na nitkę nawlekał, a po każdej dziesiątce róż wtykał złotą lilję; i tak powtarzało się to siedm razy. Potem połączył to we wieniec i włożył na głowę młodzieńcowi, który klęczał zatopiony w modlitwie.

Magister nowicjuszów wszedł do celi i kazał mu przyznać się do tego, co on robił. Musiał mu tedy Jakób opowiedzieć, że go sama Najśw. Panienka nauczyła tego nabożeństwa, które teraz odmawiał, a które obecnie w Serafie. Zakonie rozpowszechniło się pod nazwą franciszkańskiej koronki o siedmiu radościach Marji.

Te siedm tajemnic są teraz po Anielskiem Pozdrowieniu w ten sposób wkładane:

1. Któregoś Ty, o Niepokalana Dziewico, przez Ducha św. poczęła.
2. Któregoś Ty, o Niepokalana Dziewico, z radością do Elżbiety nosiła.
3. Któregoś Ty, o Niepokalana Dziewico, porodziła.

4. Któregoś Ty, o Niepokalana Dziewico, z radością św. trzem Królom ku uwielbieniu podać.

5. Któregoś Ty, o Niepokalana Dziewico, z radością w kościele odnalazła.

6. Któregoś Ty, o Niepokalana Dziewico, z radością pierwsza po Zmartwychwstaniu ujrzała.

7. Który Ciebie, o Niepokalana Dziewico, z radością do nieba wziął i jako Królowę nieba i ziemi ukoronował.

Po tych siedmiu dziesiątkach dodaje się wedle starego zwyczaju jeszcze 2 Zdrowaś Marja, tak że razem jest ich 72 na pamiątkę 72 lat życia Najświętszej Matki Bożej na ziemi.

Przy ostatnich Pozdrowieniach Anielskich dodaje się: „I błogosławioną niechaj będzie godzina, w której Twoja dusza z najczystsze go ciała do nieba uleciała“.

Na zakończenie odmawia się jeszcze 1 Ojeze nasz i Zdrowaś Marja, za Ojca świętego.

Rozliczne razy, a nawet w cudowny nieraz sposób, okazał Bóg, jaką ma siłę i jak Mu jest miłym ten rodzaj modlitwy.

Ojciec św. Pius X pozwolił wszystkim wiernym uzyskać odpustu zupełnego przywiązanego do koronki franciszkańskiej Siedmiu Radości nawet wtedy, gdyby nie na raz, lecz dzieląc na dziesiątki takową, odmawiali, pod warunkiem jednak, by całą koronkę odmówili w ciągu tego samego dnia. Rozporządzenie to wydano dnia 22 lipca 1908 roku.

O nowennie.

Zwyczajnym sposobem modlitwy, przez którą sobie wierni wypraszają łaski, jest nowenna. Wzór tego rodzaju modlitwy podali nam ŚŚ. Apostołowie, którzy na zlecenie Pana Jezusa przez dziewięć z rzędu dni odosobnieni od świata w wieczniku trwali na modli-

twie, oczekując zesłania Ducha Świętego. Gdy dobrze się modlimy, Bóg jeżeli nie to, o co prosimy, da jeszcze coś lepszego. Wiele się zaś przyczyniają do skuteczności modlitw uczynki miłosierdzia i pokutne. A im więcej zaufamy, tem otrzymamy więcej. Lecz ze zupełnem zdaniem się na wolę Bożą trzeba prosić, szczególnie gdy chodzi o zdrowie, dostatek i t. p. Pewna matka gwałtownie modliła się o wyzdrowienie swojego dziecka. Ksiądz radził jej, iż raczej ma prosić, by się stała wola Boża. Ona oburzona rzecze: „Nie, to być nie może; moja wola stać się musi“ i modliła się dalej. Dziecko wyzdrowiało, lecz dorósłszy prowadziło rozwiązłe życie, a skończyło na szubienicy. Lecz o nawrócenie czyje, o zbawienie można się modlić natarczywie. „Kiedy nas Bóg pobudza, abyśmy Go o co prosili, znak jest, że nam chce dać to, o co prosić będziemy“. (Św. Augustyn). Np. pewna zakonnica czuła przez kilka tygodni jakby przymus, aby się modliła o zachowanie jednej osoby od samobójstwa,

i dowiedziała się wkrótce z ust tejże, iż istotnie walczyła z pokusą samobójstwa.

Nie zrażamy się jednak pozornem nie wysłuchaniem próśb, jak pewien bogacz, który raz ofiarował św. Janu Jałmużnikowi znaczną sumę pieniędzy dla ubogich w celu wyproszenia zdrowia dla swego syna. Lecz gdy ten wkrótce umarł, a zmartwiony ojciec przyszedł z wymówkami do św. Jana. Świętemu to było bardzo przykro i gdy na modlitwie żalił się, że ludzie się mogą zniechęcić do dawania jałmużny, otrzymał od Boga odpowiedź, iż gdyby był zostawił syna przy życiu, ojciec opływający w dostatki, byłby na wszystkie zboczenia młodzieńca zezwalał i obaj tak syn jak i ojciec, nie uszliby potępienia. A więc jałmużna i modlitwa ochroniła ich od piekła.

Podobne zdarzenie, miało miejsce na schyłku dziewiętnastego stulecia. Bogaty obywatel M..., pomimo zabiegów i modlitwy o zdrowie małego syna, utracił go. Gdy się w żalu nie mógł

utulić, Bóg na śnie zesłał mu przestrożę. Ujrzał owego syna już jako młodzieńca, lecz jakież go ogarnęło przerażenie, otrzymawszy wiadomość, iż tenże syn, wdawszy się w złe towarzystwo, wraz z kolegą, dopuścił się strasznego występku. Zaczął go badać, ale gdy się upornie zaciął i nie chciał nic wyjawić, ojciec gwałtowny z natury, tak się uniósł gniewem, że, uderzywszy syna zdradliwie, na miejscu zabił. Do głębi tem wzruszony, uczuł wdzięczność dla Pana Boga, iż ich obu zachował od potępienia i hańby. A tak Stwórca widocznie za miłosierne uczynki, jakie spełniał ów obywatel, nad nimi uczynił miłosierdzie.

Nowenna do Ducha Świętego

składająca się z 9-ciu duchownych bukietów.

Ofiarowanie.

Duchu Św. Boże, ofiaruję Ci tę nowennę na cześć i chwałę Twoją, na po-

dziękowanie za wszystkie dary i laski
dotąd otrzymane, oraz na te N... inten-
cje (tu wymienić dowolnie).

*Codzień zmówić: „Ojcze nasz“, albo
„Veni Creator“.*

1. Bukiet z narcyzów, wytworzonych
z aktów umartwienia ciała: wzroku,
słuchu, smaku i t. d.

2. Bukiet z fiołków, wytworzonych
z aktów upokorzenia, np. spełnić niską
posługę, znieść w cichości lekceważące
traktowanie, powstrzymać się od po-
chwalenia z czem, lub powiedzieć co na
własne upokorzenie, oddalać myśli pod-
sycające miłość własną.

3. Bukiet z astrów, wytworzonych
z aktów cierpliwości, np. znieść cierpli-
wie dokuczliwe słowo, niedostatek
czego, gorąco, zimno, przykry charakter
bliźniego, zwłokę pilnej sprawy, jaką
dolegliwość fizyczną wogóle jaką przy-
krość, znieść cierpliwie bez uzalania się.

4. Bukiet z bratków, wytworzonych
z uczynków miłosierdzia, np. posłużyć

choremu, pocieszyć strapionego, odmówić sobie jakiej przyjemności i dać te pieniądze ubogim, ująć sobie nieco pożywienia i posilić biednego, (np. drukarza, który przez brak zarobku głód cierpi).

5. Bukiet z tulipanów, wytworzony z aktów posłuszeństwa chętnego.

6. Z konwalji, wytworzonych z aktów przebaczenia uraz bliźnim, lub pojednania zwaśnionych.

7. Bukiet z niezapominajek, wytworzonych z aktów dziekczynnych, np. w słowach: Stokrotne Ci dzięki składam, Duchu Święty Boże, za wszystkie dary i laski, jakie dotąd raczyłeś udzielić mnie i moim bliźnim.

8. Z lilji, wytworzony z aktów umartwienia w mowie, lub zachowania przez jakiś czas milczenia, np. przez godzinę.

9. Bukiet z róż, wytworzony z aktów strzelistych, np. Kocham Cię, Duchu Święty Boże, uświęć mię i zbaw!

UWAGA. Na te bukiety, kwiaty duchowne należy tworzyć w każdy dzień, jak oznaczone innego gatunku, jednakże, gdy się w tymże dniu zdarzy okazja i do innych zwycięstw, należy z niej skorzystać, aby bukiety były jak najsutsze.

NOWENNA

do Najśłodszego Serca P. Jezusa.

Dzień 1-szy.

OFIAROWANIE.

Ojciec Przedwieczny, ofiaruję Ci Przenajświętszą Krew, Mękę, Zasługi i Oblizce Zbawiciela, oraz skarb Kościoła św. na wyjednanie przez Serce Jezusa najmilszego Syna Twego tych łask... (tu się wymienia intencję nowenny), jeżeli to zgodne z wolą Twoją i zbawiennem dla mej duszy.

Najśw. Marjo P., Św. Józefie i wszyscy święci Obywatele nieba, przyczynicie się za mną!

R o z w a ż a n i e. Serce Pana Jezusa jest wdzięczne, czego mamy liczne do-

wody. Ewangelja św. mówi nam, że Pan Jezus dzięki czynił Ojcu Przedwiecznemu, Najświętszej Matee i św. Józefowi, wiemy, iż w wieloraki sposób okazywał wdzięczność, Weronice na chuście odbił swoje Najśw. Oblicze i udarował łaską za okazaną Mu litość. I teraz żadnego dobrego uczynku z miłości ku Niemu spełnionego nie zostawia bez sowitej nagrody. Nie ma wdzięczniejszego jak służba Bogu. A czy mu wiernie służymy? Czy naśladujemy Boskiego Mistrza? Krew swoją za nas Zbawiciel przelał co do kropelki, a czy Mu za to jesteśmy wdzięczni? Wszak wiemy, że niewdzięczność rani Serce Boże, niechże nas od niej odwiedzie następujące objawienie:

Św. Weronice Giul. ukazał raz Pan Jezus piekło, a w niem dusze tak potwornie brzydkie, że więcej ją jeszcze przeraziły, niż sami szatani. I dał jej Pan Jezus do zrozumienia, że to niewdzięczność jest, która mu się tak bardzo niepodoba, że jak skoro kto tego grzechu się dopuści, Zbawiciel jest

jakby na nowo ukrzyżowany i że grzechów tych niewdzięczności bardzo często dopuszczają się zakonnicy i ta jest przyczyna ich potępienia. Dla tego ukazywał jej krzyż, rany i krew spływającą na ziemię i mówił jej: „Ten jest okres nieskończony, cały ofiarowany na zbawienie dusz, ale mało takich znajduję, coby chcieli z niego korzystać“.

Następnie Święta pisze: „Wszystko com kiedykolwiek słyszała o piekle... wszystko jest niezem. Piekła nikt pojąć nie może, nikt zrozumieć okropności jego kar i cierpień“. (Z opisu życia św. Weron. Giul.).

Ach, dziękujmy Panu Bogu za wszystkie łaski i dary, abyśmy uradowali Serce Najśłodsze; dziękujmy i za cierpienia, bo jedno „Dzięki Bogu“, wyszłe z serca zasmuconego, więcej ma wartości, aniżeli 6 tysięcy tychże w czasie powodzenia. „Szczęśliwy, powiada św. Bernard, kto za każdą odebraną łaskę, unosi się duchem ku Temu, który źródłem jest łask wszystkich, bowiem okazując się wdzięcznymi za to, co od-

bieramy, sprowadzamy nowe dobrodziejstwa na głowy nasze“. Do św. Katarzyny Seneńsk. rzekł Pan Jezus: „Gdy dusza, w której miłość osiągnęła doskonałości stopień otrzymuje odemnie jaki dar lub łaskę, nietyle myśli o dobrodziejstwie samem, jako o uczuciu miłości, która Mię do uczynienia jej takowego przywiodła“. Niechże to więc i dla nas stanie się bodźcem do wdzięczności.

MODLITWA.

Bądź błogosławiony, Jezu, za wszystkie dobrodziejstwa, jakimi dotąd mnie i cały świat raczyłeś obsypywać, bądź błogosławiony za miłość, która Cię do tego przywiodła, przyjm stokrotne dzięki. O Boskie, Serce racz zachować na zawsze mnie i moich od zgubnej niewdzięczności.

1 Ojczy nasz w każdym dniu nowenny.

Dzień 2-gi.

Serce Jezusa wielce miłosierne.

Jednym z największych dowodów miłosierdzia Serca Boskiego, jest Sakrament pokuty. Dostatecznym jeden grzech śmiertelny, aby przepaść na wieki. A oto jakież łatwy sposób ustanowił Zbawiciel pozbycia się tegoż. Dostyc wyznać grzech na spowiedzi i dopełnić warunków dobrej spowiedzi, a Bóg przebacza. I choćby wyznane grzechy liczniejsze były od piasku morskigo, Serce Boże przebaczy, zleje na cię łaski i zapewni świetne mieszkanie w niebie. I choćbyś był szpetny jak szatan, po dobrej spowiedzi staniesz się podobnym do anioła. „Którzejkolwiek godziny grzeszny westchnie, zbawion będzie, i nie chcę śmierci grzesznika, ale żeby się nawrócił i żył“ (mówi Bóg przez proroka). Jedna łza doskonalej skruchy zalewa tysiące grzechów. Wprawdzie, gdy winą grzechu odpuszczona, sprawiedliwość wymaga, aby

występna dusza karę doczesną wycierpiała, lecz i tu Serce Jezusa ułatwia: pozwala korzystać z odpustów, zsyła choroby, krzyże cierpienia; to znów pobudza do dobrych świętych uczynków, przez które wypłacamy się sprawiedliwości Bożej, tak że nawet czyścić możemy ominąć. „Miłosierdzia Pańskiego pełna jest ziemia“. Jeżeli się komu trudno zdobyć na dobrą spowiedź i poprawę, niech woła o ratunek do Matki Miłosierdzia. Święta Brygida widziała w objawieniu, że gdy grzesznik żalujący zwracał się do dobrego, patrzyła Ona na jego dobrą wolę, a nie na grzechy: „Niema takiej przepaści, z którejby Marja nie wyciągnęła nieszczęśliwych, niema trądu, któregoby nie uleczyła“.

Jezus Chrystus, którego Serce z Sercem Matki jedność stanowi, nazywał Ją zwycięską księżniczką djabłów, Królową Aniołów, Pocięgą dusz w czyśćcu cierpiących, Szcześciem dusz podróżujących po ziemi, a nawet Radością wybranych. Nikt nie wyrówna Marji w chwale, jak nikt nie wyrówna Jej

w miłości, więc się uciekajmy do Jej pośrednictwa.

WESTCHNIENIE.

O Serce Jezusa, proszę Cię przez Serce Matki Miłosierdzia, przebacz mi wszystkie grzechy, daj zupełną poprawę i te łaski N...

Dzień 3-ci.

Serce Pana Jezusa jest źródłem wszelkiej pociechy.

Jakiem szczęściem w niebie darzy wybranych widok P. Jezusa, możemy wnosić ze słów Jego, wyrzeczonych do pewnego zakonnika: „Jeślibym się człowiekowi ukazał w chwale, otoczonym Dworem, umarłby z radości“. To Boskie Serce rozlewa pociechę w sercach strapiionych, garnących się Doń; np. gdy św. Teresa doznawała wielkiego ucisku ducha, Pan Jezus pocieszał ją, ażeby się nie dręczyła, że w tem życiu nie można być zawsze jednakim,

że przechodzimy z żarliwości do ośchłości, z pokoju do wielu pokus i na odwrót, lecz należy mieć w Nim nadzieję i niczego się nie lękać. Inną swą Oblubienicę pocieszał słowy: „Pójdź, dziecko moje, nie lękaj się, opowiedz mi twoje cierpienia i przeciwności, ja je zmienię w radości i szczęście wieczne“. I nauczył ją szukać siły w Komunii św. Kiedy dusza strapiona poleca się Sercu Bożemu, pociesza ją Bóg albo ją uwalnia od tego cierpienia, albo jej daje siłę do cierpliwego znoszenia go, a wtedy ona cierpliwością swoją i męstwem cześć oddaje Bogu i pomnaża się w zasługach. Czytamy w opisie życia świętej Brygidy (p. 194), że gdy jej syn dobry i nabożny, oddany na edukację do klasztoru OO. Cystersów, zachorował i strasznie cierpiał, św. matka zaniepokojona o niego, wśród łez modliła się zań, ofiarując się sama na zadośćuczynienie za grzechy swej rodziny (za które jak mniemała syn jej cierpiał). Wtem ukazał jej się szatan i mówił: „Kobieto, poco oslabiasz wzrok wylewając łzy?

Czyż sądzisz, że woda wzniesie się do nieba?" Brygida odwróciła się od kusiela, podwoiła swe modły do Jezusa Chrystusa i dano jej było ujrzyć Zmartwychwstałe Ciało Syna Bożego.

„Już zakończę cierpienia tego dziecka, będzie odbierał nagrodę przez całą wieczność, rzekł Boski Mistrz. Nazywałeś twego syna Benedyktem, błogosławionym od Boga, nazwij go teraz synem twych modłów“. Jednocześnie słyszeć się dała słodka harmonja, która napęliła ciele dziecka i ukoila jego bóle. Słyszał on pienia śpiewów niebieskich i czuł jak go ogarnia wieczny pokój, cierpienie zupełnie ustało. W pięć dni potem bez bólów konania usnął Benedykt na rękach swej matki, aby się obudzić na łonie Matki Boga.

Kto chce wśród krzyżów dostąpić łaski i pociechy od Najśłodszego Serca Jezusa, niech się pokusie nie da odwieść od modlitwy.

MODLITWA.

O Boskie Serce Jezusa! daj mi łaskę skuteczną, abym ciągle postępował(a) w dobrem, aby Bóg był moją nagrodą w wieczności. Nawróć i zbaw wszystkich i racz uwolnić jak najwięcej dusz z czyśca.

Dzień 4-ty.

Serce Jezusa źródło świętości.

Wszyscy pragnący świętości, pójdźcie czerpać z tego źródła, ożywiając nabożeństwo do Boskiego Serca, wszak sam Jezus dał obietnicę św. Małgorzacie w słowach: „Nabożeństwo do mojego Boskiego Serca wzniesie w krótkim czasie duszę do zjednoczenia się z Bogiem i do najwyższej świętości“. Jeżeli przez łaskę i miłość Bożą jesteśmy żywymi członkami naszej głowy Jezusa Chrystusa, doskonałość Jego spływa na nas. „Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten siła owocu przynosi“ (Jan XVI, 5). Przedewszystkiem sta-

rajmy się we wszystkim chętnie spełniać wolę Bożą. Pan Jezus powiedział Bł. Małgorzacie: „Złóż wolę twoją w ranę Serca mojego, a przewyciężysz ją łatwo... Czego się boisz? czyż nie wystarczam tobie? Jestem poręczycielem twoim, spłaciłem długi za ciebie. Jestem przewodnikiem twoim, któremu bez najmniejszej o sobie troski powierzyć się możesz. Ponieważ nie może braknąć ci pomocy, chyba że Sercu memu wszechmocności zabraknie“.

A przed św. Magdaleną de Pazzis uskarżał się Pan Jezus, mówiąc: „Niektóre dusze pragną mieć ducha mojego, lecz że pragną tego po swojemu i według własnej woli, więc przez to już samo stają się niezdolnemi, aby go przyjąć mogły“.

WESTCHNIENIE.

O Serce Jezusa zjednocz moją wolę z Twoją Boską wolą i spraw, abym ją poznał(a) i doskonale spełnił(a) na ziemi i w niebie!

Dzień 5-ty.

Serce Pana Jezusa wzorem pokory.

Pan Jezus przykładem uczy nas pokory, bo ileż zniósł obelg, mąk, fałszywych oskarżeń, a wszystko w pokorze, przebacząc całemu Sercem swym winowajcom. „Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej“. Za to go Bóg Ojciec wywyższył w niebie (Zaś Lucyfer, że się wzbіл w pychę, z nieba został wtrącony do piekła).

Boski Mistrz rzekł raz do św. Małgorzaty Al. „Im głębiej pograżysz się w twej nicości, tem niżej przychyli się nieskończona wielkość moja do ciebie“. A gdy ta Oblubienica Chrystusa nie zaraz odepehnęła myśl próżną, upomniał ją Pan Jezus w słowach: „Co tobie, o prochu i popiele, z czego się wynosisz? nie masz swego oprócz nędzy twej i nicości“.

Św. Weronika Giul. mówi: „Zrozumiałam z udzielonego światła wewnątrz, jaka to powinna być zgodność nasza z Bogiem we wszystkich naszych uczyn-“

kach, t. j. zrozumiałam, iż potrzeba, byśmy je pełnili z zupełnem wyrzeczeniem się siebie samych, z wiarą i nadzieją w Boga, w ciągłej obecności Bożej, z doskonałą miłością i jedynie dla Boga, ze świętem poddaniem się woli Jego, z doskonałem umartwieniem siebie, tak aby we wszystkim szukać jedynie upodobania Bożego, z usilnem staraniem, aby co czynimy, jedynie znane było Bogu, a ukryte przed ludźmi, ze szczerem pragnieniem być pogardzonymi i upokorzonymi. Zrozumiałam, że te wszystkie warunki potrzebne są do wszelkiego uczynku dobrego, a nad wszystko, że potrzebna jest święta pokora, która robi, że wszelki uczynek nasz staje się miłym Panu Bogu“ (Żywot św. Weron. str. 50).

Pyszny jest zwykle niewdzięczny, dobrodziejstwa przyjmuje jako mu należne, tym sposobem powstrzymuje hojność Bożą dla siebie. Oplakujmy nasze grzechy i niewierności, a Bóg skruszonem i upokorzonem sercem nie wzgardzi.

Raz św. Weronice Giul. Pan Bóg dał tak głębokie poznanie i uczucie jej niewierności w odpowiadaniu łaskom bożym (miała wtedy 12 lat), iż czuła jakoby jej serce pękało od żalu... Później dopiero, gdy te winy zaczęła gorzko oplakiwać, na okazanie jej, że coraz lepiej zaczyna odpowiadać łaskom Bożym, dał jej Pan Bóg do zrozumienia, że serce jej stało się z żelaznego, już jakoby ze srebra, a później nawet jakoby ze złota najczystsze.

„Bóg kocha dusze mężne, jeśli razem są pokorne i wolne od zarozumiałości. Widziałam zawsze, iż takie dusze postępowały szybko w pobożnych ćwiczeniach, a postępy ich w krótkim czasie takie mi się okazywały, do jakich na tej samej drodze zaledwie po długich latach dochodziły dusze pokorne ale trwożliwe i gnuśne“ (Święta Teresa). A więc w pokorze serca zawołajmy z Apostołem: „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia!“ i usiłujmy stać się doskonałymi.

WESTCHNIENIE.

O Jezu cichy i pokornego Serca,
uczyn serce moje czystem, świętem
i jak najwierniejszem Tobie!

Dzień 6-ty.

Serce Jezusa nas ukochało.

Sam Zbawiciel wyrzekł do św. Małgorzaty Alacoque następujące słowa: „Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, że niczego nie szczędziło dla okazania swej miłości, aż do wyniszczenia się zupełnego, a miasto wdzięczności doznaje od największej ich liczby niewdzięczności, okazywanej mi w Sakramencie miłości: przez ich zachowanie się bez uszanowania, przez świętokradztwa, oziębłości i wzgardę“.

Widząc taką miłość ku nam Jezusa, oddajmy Mu bez podziału serca nasze i służmy Mu wiernie. Jedna chwila poświęcona służbie Bożej, ściaga jak mówi św. Paweł, na człowieka nigdy niepojętą chwałę. Król Dawid upewnia, że

samo pragnienie poświęcenia się Bogu na służbę ściąga już na nas oko Jego Boskiej Opatrzności. A jak Jezus kocha Swe oblubienice, z następujących słów do św. Małgorzaty Alacoque powiedzianych możemy poznać: „Wybrałem cię na oblubienicę, wierność przyobiecaliśmy sobie, od niemowlęstwa twojego byłem ojcem twoim, panem i mistrzem“. Innym razem rzekł: „Nie można granic kłaść miłości! nie chcę serc podzielnych“.

Zaś św. Katarzynie Sen. wyraził swe życzenie w słowach: Wiesz, iż są dwa przykazania Moje, które Mnie i bliźniego miłować uczy; w których jako Sam powiedziałem, zawisł zakon i Procy. Chcę, abyś ty te dwoje przykazań sprawiedliwości wypełniła; abyś nie na jednej nodze, ale na obu chodziła, żebyś też dwojgiem skrzydeł do nieba leciała. Święta Teresa ożywiona seraficzną miłością mówiła: „Tak wielka jest miłość, którą ma Pan Bóg dla nas, iż za cnotę miłości ku bliźniemu róż-

nymi sposobami miłością swoją nam nagradza“.

Dusza O. Tomassiniego T. J. spowiednika św. Weroniki Giuliani, ukazała jej się raz. Miała na piersiach drogi kamień, wydający z siebie blask, przechodzący jasność wielu słońc, tak iż słońce nasze ziemskie jest prawie ciemnością w porównaniu tego blasku... i dano jej było zrozumieć, że dusza ta, gdy żyła na ziemi, przez całe życie swe miała serce w Bogu i dla Boga samego, że przeto kamień ów drogi położony przy sercu oznaczał, że serce to zawsze było połączone miłością z Bogiem, że chciało pociągnąć cały świat do Boga, gdyby było mogło, aby wszelkie stworzenie miłowało Boga miłością najwyższą. (Życie św. Weron. r. VIII, str. 142).

Starajmy się o nabycie podobnej miłości, połączonej z gorliwością, a uradujemy Serce Boże.

WESTCHNIENIE.

O Serce Jezusa! spraw, abym Pana Boga ukochał(a) bez granic na wieki;

oraz abym jak największą ilość bliźnich przywiódł(a) do tego, aby Bóg stał się ich jedynym celem.

Dzień 7-my.

Serce Pana Jezusa jest wzorem cierpliwości.

To Boskie Serce niedość, że było ściśnione nadmiarem cierpień żyjąc na ziemi, ale jeszcze teraz w Przenajśw. Sakramencie znosi od grzeszników rozliczne zniewagi i świętokradztwa. Wynagradzajmy to naszemu Zbawcy, a za razem naśladowmy Jego cierpliwość, chętnie przyjmując krzyże z rąk Bożych. Sam P. Jezus pouczał niektóre wybrane dusze o wartości cierpień; np. do św. Teresy raz rzekł: „Pomnij córko moja, że Ojcu mojemu najdroższymi są te dusze, które najwięcej cierpią na ziemi... Czy sądzisz, że zasługa polega na pociechach? Bynajmniej; zawisła ona na cierpieniach i miłości. Bądź pewną córko moja, że im więcej jest się umiłowanym od Ojca mojego, tem więcej otrzymuje się od niego krzyżów“. Zaś

do bl. Varani powiedział, że największe łaski, jakie udziela Bóg szczególnie od Niego umiłowanym są: 1) że nie grzeszą; 2) że spełniają dobre czyny, co już jest wyższą łaską; 3) że cierpią dla Jego miłości, a to jest jeszcze wyższem dopełnieniem tamtych darów.

Gdy św. Brygida prosiła o zdrowie dla zakonnika Algota, odpowiedział jej Pan Jezus: „Algot jest gwiazdą jaśniejącą. Nie wypada, by zdrowie cielesne ujmowało blasku jego duszy. Wkrótce jego walka się skończy i zostanie uwieńczony“. Po jego śmierci ukazał Pan duszę Algota św. Brygidzie, mówiąc: „Patrz, dusza ta w czasie swego życia jaśniała, wyniszczała się i Mnie kochała. Przebyła ona czyściec w więzieniu ciała swego, teraz ona mieszka we Mnie, a Ja w niej na jej radość wieczną“ (Rev. VI., 35, Vita S. Birg. 195).

Nigdy P. Bóg nie zsyla cierpienia, żeby go nie nagroził jakąś łaską, więc choroby znosmy chętnie, wspominając na słowa P. Jezusa do św. Brygidy: „Radzę ci, abyś dwie myśli na zawsze

utkwila w głębi swojego serca: pierwszą z nich jest pamięć na to wszystko, com Ja uczynił dla twojego zbawienia, cierpiąc i umierając dla ciebie; myśl ta utrzymywać będzie w tobie ogień miłości Bożej. Drugą jest uważanie sprawiedliwości Mojej i przyszłego sądu, dusza twoja w tem rozważaniu czerpać będzie bojaźń zbawienną“.

A św. Małgorzata Alacoque usłyszała z ust Zbawiciela: „Tak krzyż miłuję, iż jednocześnie się najściślej z tymi, którzy jak ja — krzyż niosą — z miłości ku mnie... Pamiętaj żeś poślubiła Oblubieńca Ukrzyżowanego i dlatego musisz stać się Jemu podobną... Mam ja jeszcze wielki i ciężki krzyż dla twych słabych ramion, ale dosyć mocny jestem aby cię wesprzeć, nie obawiaj się, pozwól mi czynić z tobą co chcę... Modlitwa, ofiary i poddanie się miłsze są dla mnie od zachwytów. Przyjdź i abyś cierpiała odważniej, odpocznij na mojem Sercu. Przyjmij córko ten wieniec cierniowy jako zapowiedź tego, który dla podobieństwa ze mną otrzymasz

wkrótce“. „Ci, którzy się lękają być doświadczonymi i trapiionymi, lękają się być ukoronowanymi“ (Św. Ambroży). Zapiszmy w sercach naszych słowa Najświętszej Matki Bożej, wyrzeczone do Marji Karmel: „Szczęśliwa dusza, która cierpi! Czas krótki, bardzo krótki, po chwilowym smutku nagroda nie-zrównana“.

WESTCHNIENIE.

O Jezu! proszę Twego Serca, racz mnie umocnić w każdym cierpieniu i pokusie, abym krzyż za Tobą dźwigał(a) chętnie z zasługą i zdobył(a) niebo.

Dzień 8-my.

Najśłodsze Serce Jezusa hojne dla wszystkich.

Posłuchajmy słów Zbawiciela, wypowiedzianych do jednej ze swych oblubienic. „Serce moje jakby w płomienistej przepaści, już więcej wytrzymać nie może, tak wielkiem jest Jego pragnienie udzielania się duszom. Pomóż mi,

córko moja, do ulagodzenia tego wielkiego ognia. Ogłoś i staraj się, żeby po całym świecie ogłoszono, iż już żadnej miary nie położę łaskom dla tych dusz, które przyjdą ich szukać w mojem Sercu“.

Rozliczne łaski, głoszone w „Posłańcu Serca P. Jezusa“ otrzymywane przez wiernych, najwymowniej o tem świadczą, a następujące przykłady nie mniejszym są dowodem hojności Serca Bożego.

Gdy św. Elżbieta królowna węgierska, doznawszy raz tak wielkiego i dotkliwego upokorzenia, że się czuła wewnętrznie wzburzoną, szukała ratunku w modlitwie i wśród łez błagała także, aby tychże prześladowców za każdą wyrządzoną jej zniewagę osobną Bóg nagrodził łaską, usłyszała głos Pański taki: „Nigdy jeszcze twoja modlitwa nie była tak przyjemną, jak dzisiejsza, ona prosto trafiła do mojego serca, za nią przebaczam ci wszystkie grzechy, jakie popełniłaś w życiu“. Szczególnie hojnym jest Serce Boże dla miłosiernych.

Świątobliwy zakonnik Martyrjusz, spotkawszy na drodze trędowatego, nie mogącego iść dalej, okrył go swoim płaszczem i przyniósł do klasztoru, gdzie z wielkiem zdziwieniem w owym trędowatym poznał Pana Jezusa, który, wznosząc się w niebo, rzekł: „Nie wstydzileś się mnie na ziemi, nie zawstydzę się ciebie w niebie“.

Za dobre uczynki nie żądamy zapłaty doczesnej, abyśmy tem większą otrzymali w niebie. Pan Jezus powiedział do pewnego teologa: „Gdy kto domaga się nagrody doczesnej za usługi oddane, pozbawia siebie zapłaty wiecznej“.

MODLITWA.

O Jezu! polegając na Twej obietnicy, proszę Twego Serca o przebaczenie wszystkich grzechów, o te łaski N..., oraz o uświęcenie i zbawienie wieczne dla mnie i dla moich.

Dzień 9-ty.

Serce Pana Jezusa jest wzorem gorliwości
o zbawienie dusz.

Rozważ, że ten najlepszy Pasterz dla
naszego zbawienia przyszedł na świat,
działał, cierpiał. Jego Dusza i Serce
w Ogrójeu były tak niepojętą boleścią
ścisnione wskutek tego, że wiele dusz
nie skorzysta z dzieła odkupienia, iż
się krwawym oblał potem: ta męka
przewyższała wszystkie inne. A teraz
Jego Serce nie przestaje nawoływać
swe wierne sługi, aby ratowały grze-
szników. I tak np. dnia pewnego cze-
godnej Franciszce od N. Sakramentu
ukazał się Pan Jezus otoczony chórem
Aniołów i w te się do niej odezwał
słowa: „Proś mnie za cały katolicki
Kościół, który tak bardzo prześladowa,
a mianowicie blagaj Mnie, bym był po-
błażliwy na tę wielką liczbę grzechów,
jakich się dopuszczają katolicy“. Innym
razem ukazał jej Zbawiciel pięć ran
swoich i polecił modlić się za świat,
w którym tak wiele i tak okropnych
nieprawości. Niekiedy odsłaniał Pan

Jezus Franciszce nieszczęśliwy stan duszy rozmaitych osób i z prawdziwie boskiem współczuciem dla grzeszników prosił ją: „Córko moja, polecajże mi te dusze w modlitwach swoich, by się do mnie nawróciły, grzech uznały, zań żałowały, wyspowiadały się i tym sposobem straszliwej uszły zagłady!“ To znów ukazywał jej Zbawiciel mnóstwo dusz w przerażającym stanie grzechu śmiertelnego i z głęboką boleścią mawiał do Błogosławionej: „Przypatrz się tym nieszczęśliwym, rozważ jak przerażające ich położenie, zastanów się, jak straszliwie zeszepecone i na wieczne przeznaczone męki, jeżeli się nie upamiętają; przypatrz się tym grzesznikom, którzy z mojej tak drogiej a strasznej męki i śmierci żadnej nie odnoszą korzyści, żadnego zysku, żadnego przebaczenia z najkosztowniejszej krwi dla nich przelanej! O błagaj za nimi, by okropność i niebezpieczeństwo swojego stanu poznali i się nawrócili; błagaj Mnie także, bym im łaski w obfitości udzielał“.

Zaś św. Brygida słyszała w objawieniu: „Biegnijcie ze mną, mówił ten Dobry Pasterz do swych kapłanów, a nawet do chrześcijan dobrej woli, będziemy podnosić i ogrzewać owce, które nosiłem na mych zranionych ramionach, które odkupiłem tak wielką ceną. O moi przyjaciele! Ja tak czule kocham me owce, że ażeby ich nie utracić, gotówbym dla okupu każdej z osobna wycierpieć znowu to wszystko, com poniósł za wszystkie na krzyżu. Serce Me woła do mych przyjaciół: nie oszczędzajcie ani swych sił, ani swego mienia w Mejszej służbie, gdym Ja z miłości tyle wycierpiał dla was. Dlatego, by ogłosić prawdę, zniosłem sromotę. Nie bójcie się i wy cierpieć obelgi, aby Mnie dać świadectwo. Wyjdę na spotkanie tych, którzy dla Mnie pracują i noszą moje owce. Wspomogę ich i w nagrodę dam im Siebie Samego“ (Vita S. Birg. Rev. I, 28).

Wyżej Bóg ceni gorliwość o zbawienie dusz, niż czynienie cudów. Ona jest koroną miłości. Wszystko to zapiszmy

w sercach naszych i korzystajmy z każdej sposobności, aby ratować bliźnich od piekła: radą, modlitwą i dobrym przykładem.

WESTCHNIENIE.

O Serce Jezusa! spraw, abym zaspokoil(a) Twoje pragnienie i jak najwięcej dusz Ci pozyskal(a), ku czemu racz mi pobłogosławić i wspierać skutecznie.

UWAGA. W ostatni dzień nowenny spełnij miłosierny uczynek, do czego niech cię zachęci następujący przykład.

Św. Jan Boży, gdy raz do szpitala przyniósł na barkach biedaka i umywszy mu nogi, chciał je ucałować, ujrzał na nich blizny podobne do ran Jezusowych, a podniósłszy oczy na chorego, poznał w nim samego Zbawiciela, który wyrzekł doń słowa: „Janie, cokolwiek czynisz dla ubogich, poczytuję to, jakobyś mnie samemu uczynił“ i zniknął.

NOWENNA

przed uroczystością Narodzenia Najśw. Marji Panny.

Dzień 1-szy.

„Jak jutrzienka jest końcem poprzedzającej jej nocy, tak narodzenie Marji było końcem naszych smutków, a początkiem wesela (Rup. In Cont. L. VI), które ogarnia głównie serca Jej sług. Aby być sługą N. Marji Panny, trzeba się starać poprawić życie, unikać okazji do grzechów, mając szczerą wolę nie obrażania Boga, czcić Ją codziennie jaką modlitwą i uciekać się do Niej w potrzebach. Najśw. Dziewica nie potrzebuje naszych usług dla siebie samej, jeżeli pragnie mieć stosunek z nami, to jedynie by nam czynić dobrze. Marja, mówi św. Andrzej z Krety, jest bardzo wdzięczna i hojnie odplaca każdy akt czci i miłości Jej składany. Czytamy w życiorysie św. Róży Lim., str. 124, że w kaplicy (pałacowej) Najśw. Marji P.,

właścicielka tegoż pałacu, żyjąca w przyjaźni z św. Różą, wobec niej i dwóch towarzyszek, w duchownej rozmowie, wysławiała N. Marię P., cytując liczne Jej dobrodziejstwa. A gdy przestała, św. Róża, wpatrzona dotąd w obraz Bogarodzicy, prosiła, aby mówiła dalej i rzekła: Zaprawdę rzecz dziwna się stała, albowiem podczas gdyś opowiadała o cudach Panny Najśw., widziałam w tym obrazie naszym oznaki niezwykłej radości. Panna Przenajświętsza na nas wdzięcznie spoglądała, podnosiła się w obrazie, jakby zeń z uśpioną Dzieciną do nas wyniść chciała, rozrzucała między nas duchowne słodycze, uśmiechała się, wspanialej była opromieniona i raz swą Boską Dziecinę, to znów nas obsypywała pieszczotami. A zaś nie słusznie trzeba się było dłużej zabawić nad wychwalaniem cudów zdziałanych przez naszą Najświętszą Królowę.

Abyśmy zasłużyli na podobne Jej względy i uweselili Serce naszej Najśw. Matki, mówmy ze czcią o Niej, ale

jeszcze częściej mówmy do Niej z dziecięcą miłością.

Codziennie zmówić 9 Zdrowaś Maija

Dzień 2-gi.

Zewnętrzna krasa i powab Niepokalanej Dziewicy odpowiadały piękności Jej duszy. Gdy ks. Arcybiskup zapytał świątobliwą Benedyktę z Laus o jej objawienia Najśw. Marji P., odpowiedziała: „Ta dobra Matka nie nie ma w sobie surowego. Jej wyraz twarzy, Jej spojrzenie, Jej głos — wszystko słodkie, miłe, wzbudza ufność i uszanowanie, ale uszanowanie pełne tliwości. Ona jest cała dobrocią, kto Ją widzi musi koniecznie Ją pokochać. Ta jej wielka dobroć ośmieliła mię od pierwszego razu, kiedy miałam szczęście Ją zobaczyć. Prawda, iż wówczas jeszcze uważałam Ją jako panią ziemską, ale czułam się uniesiona takim szczęściem, że nie mogłam myśleć tylko o Tej, która króluje w niebie. Każdym razem, co Ją

widziałam, odchodziłam od zmysłów i coraz więcej wydawała mi się milszą.

Nim jeszcze miewała te objawienia, ukazał jej się raz św. Maurycey i powiedział, że ludzie, którzy biorą dochód z jednej zrujnowanej kaplicy, ciężki rachunek zdadzą przed Bogiem i uwiadomił Benedyktę, że na dolinie wpobliżu kościoła św. Szczepana zobaczy Matkę Bożą. „Niestety! zawołał, — jak Ją zobaczę na ziemi? Ona jest w niebie“. — „Jest w niebie i na ziemi, według swego upodobania“, odpowiedział święty.

Gdy Benedyktę zamierzała władza duchowna badać, co do jej objawień, czem się trwożyła, Matka Boska jej się ukazała i kazała bez bojaźni objawić prawdę sługom i rządcom Kościoła św. Nadto — powiedzieć wikaremu jeneralnemu, iż jako kapłan udzieloną sobie władzą może skłonić Boga do zstąpienia z nieba na ziemię, lecz nie ma żadnej władzy rozkazywać Matce Boskiej.

Oto jak ukochał i uczył Pan Jezus Swą Najświętszą Matkę, kiedy nad Nią nie dał władzy nikomu z istot stworzo-

nych. Cieszymy się z tego i dziękujemy Bogu.

Dzień 3-ci.

Św. Brygida słyszała pewnego razu Pana Jezusa temi słowy do Najśw. Marji Panny przemawiającego: „Proś mnie, Matko ukochana, o co chcesz, a wszystkie prośby Twoje wysłucham i spełnię! Tyś mi niczego nie odmawiała na ziemi, słuszną przeto, abym ja Ci nie odmawiał w niebie“.

Korzystajmy z tego i błagajmy Matki Bożej, aby wyjednała nam i naszym krewnym oraz NN. łaskę ostateczną zbawienia i łaski potrzebne i różne dary, jakie sama uzna dla nas za najzbawienniejsze. Najlepiej zdać się zawsze na Jej wybór, jak to czyniła św. Weronika Giuliani zak. św. Franc. Ser., o czem dowiadujemy się z jej listu, pisanego do spowiednika, następującej treści: „Żyję w radości wśród smutku. O, rodzaj życia prawdziwie drogi i nieoszacowany, a wszystko z miłości do Boga! Nawet i Matka się skryła, ale

czuje, że mnie wspiera. Niech będzie błogosławiona za taką miłość. O, gdyby Jej nie było, biada mnie! Wszelkie dobro od Niej otrzymuję, i wiesz ojcze, że tak zawsze było. O ojcze! żebyś ty wiedział sposoby, jakich używa Marja, jakich Ona używa względem tej duszy mojej, straciłbyś rozum z radości. Ja proszę Jej o łaski, a Ona zaraz skłania mię do poddania się woli Boga i w tem mię trzyma. I wszelka łaska, jaką otrzymuję w jakikolwiek sposób, jest zawsze nie ta, o którą proszę, ale ta, jaką Bóg chce. I tak zdaje mi się, że proszę zawsze powinna i Najśw. Panna tego żąda ode mnie, abym tak zawsze prosiła. Ona ze mną robi wszystko według tego, co Bóg chce, a ja zgadzam się z Nią“.

I my się oddajmy w opiekę Najśw. Marji Panny, prosząc Jej, aby naszą sprawę zbawienia wzięła w swe ręce i jak św. Weroniką kierowała nami.

Dzień 4-ty.

Bogarodzica kocha nas ludzi, jak swoje dzieci, i pragnie abyśmy się do Niej w potrzebach uciekali, co poznamy z Jej słów, wyrzeczonych do Błog. Alana. Ten wierny sługa Marji, nagabnięty gwałtowną pokusą, tylko co takowej nie uległ, a to z tego powodu, że nie zaraz polecał się N. Marji Pannie. Przenajśw. Panna objawiła się mu i żeby na później był ostrożniejszy, uderzyła go w policzek, mówiąc: „Gdybyś Mnie był zaraz wezwał, nie doszłoby było niebezpieczeństwo do tego stopnia“ (Uwiel. M. Św. A. Ligu. str. 64).

Wszyscy ludzie są grzesznikami, mówi św. Jan (I, 8). Stąd też żaden człowiek nie jest godzien zbliżyć się do Boga. Na szczęście mamy pośrednika u Ojca, t. j. Jezusa Chrystusa, sprawiedliwego w najwyższym stopniu. On błaga o przebaczenie dla nas; a ten ukochany Syn niezawodnie będzie wysłuchany. Lecz jeśli Majestat Boski wzbudza w nas trwogę, nabierzmy od-

wagi, mamy bowiem znowu Pośredniczkę, w której niema nic, coby nas przerażać mogło, a nią jest Marja, Matka Jezusa i nasza. Ona to posiada wszystkie przymioty, które mogą w nas utrwalić ufność bez granic. Pośredniczka to bardzo roztropna, która zna środki, zapomocą których łagodzi słuszny gniew naszego Sędziego. Pośredniczka to gorliwa, więc bardzo Jej leży na sercu nasze zbawienie. Pośredniczka to wszystkich, gdyż nikomu nie odmawia swej pomocy.

Mając tak dobrą Matkę, czegoż się trwożyć mamy w niebezpieczeństwach, czego upadać na duchu wśród cierpień, gdy, zwróciwszy się do Niej, otrzymujemy odpowiednią pomoc i łaskę.

Dzień 5-ty.

Rodzicami Najśw. Marji Panny byli św. Joachim z rodu króla Dawida. To pokolenie, chociaż królewskie, nie opływało w dostatki odpowiednie, co Pan Bóg dopuścił i dlatego, aby najbliżsi

przodkowie Pana Jezusa nie byli już bardzo zamożnymi, gdy i On Sam miał się narodzić w ubóstwie. Św. Anna była córką Natana, z kapłańskiego pokolenia Aronowego. Co do ich świętobliwości, sama Matka Boża powiedziała św. Brygidzie w objawieniu, że wtedy nie było na całej kuli ziemskiej świętobliwszego małżeństwa nad Jej rodziców. Jak św. Joachim i św. Anna świętobliwością życia zasłużyli sobie, iż im Bóg cudownie zesłał córkę, która jest chlubą rodzaju ludzkiego, tak my cnotliwem życiem usiłujmy zasłużyć na to, aby nas Najśw. Marja Panna przyjęła za swe dzieci, i jako takie otaczała troskliwą opieką. Chcąc to łatwiej osiągnąć, wpiszmy się do Arcybr. Różańca św. lub do Arcybr. Niepokalanego Serca Marji, do czego niech nas zachęci następujący przykład.

Marja Mrazek, (obecnie P. M.), młodzianka panienka, córka naczelnika Tow. asekuracji, gorąca czcicielka Niepokal. Dziewicy, wpisała się do Arcybr. Niepokalanego Serca Marji i odtąd zawsze nosiła na sobie cudowny medalik.

W grudniu roku 1889, przerwał jej się sznurek od medalika i nie nosiła go jakiś czas. Gdy raz miała wyjść z domu, uczuła jakby przynaglający głos wewnętrzny, aby wzięła ów medalik. Posłuszna natchnieniu Bożemu, nie mając sznurka, zawiesiła go na nitce zbyt długiej tak że zwisał koło serca. Następnie wyszła z domu ze swą przyjaciółką (r. 1889) i szły ulicą Wolską. Przyszedłszy do domu, chciała właśnie wejść na schody, gdy wyszedł naprzeciw niej mężczyzna około 27 lat liczący, który straciwszy nadzieję zdobycia jej ręki, trzy razy wystrzelił do niej z pistoletu. Pierwsza kula trafiła jej przyjaciółkę i lekko ją zraniła, dwie inne uderzyły w Marję M. Najśw. Panna obroniła jednakże swą czcicielkę w cudowny sposób. Kula splaszczyła się na medaliku, mianowicie na imieniu Marji i poszła w bok z taką siłą, że tynk zerwała ze ściany, a lekko tylko drasnęła ciało panny, która ze cziąg wielką przecho-wuje medalik, co tak silną był dla niej tarczą.

Nadto Najśw. Dziewica raczy ją i nadal wspierać swą przyczyną, gdyż jest wzorową żoną i matką, a nawet w ten sposób okazała jej swe względy, że obie córeczki pani M. przyszły na świat w uroczystości Bogarodzicy, t. j. Zofja i Marja 2 lipca, a Marja 8 września, zaś syn w marcu, poświęconym czei Jej św. Oblubieńca, przeto też dostał imię Józefa, podobnie jak dziewczątka na cześć Najśw. Marji P. Jej imię otrzymały.

O! jak wdzięczna jest służba Marji Najświętszej, ona zjednywa nam szczęście doczesne i wieczne, — zaciągajmy się więc pod sztandar Matki Bożej.

Dzień 6-ty.

Najśw. Panienska, wzrastając w lata, coraz też większego nabierała wzrostu w świętości. Według nauki Kościoła św. za każdy postęp w doskonałości, t. j. za każde współdziałanie duszy z łaską Pan Bóg udziela nowej i to wyższej łaski i tak następnie. Miarkujmyż z tego, do

jakiego stopnia świętości musiała dojść Najświętsza Marja Panna, która jak najwierniej współdziałała z łaską Bożą i nigdy natchnienia Ducha Św. nie zmarnowała.

Ona, nie wiedząc, że będzie Matką Bożą, będąc dzieckiem, często powtarzała: „Kiedyż ujrzę tę przedziwną istotę, która ma być Matką Bożą? A w swej pokorze pragnęła być Jej sługą. Tak oceniała godność Bogarodzicy.

„Błogosławieni są na ziemi, mówi św. Bonawentura, ci, których Marja osobliwą otacza opieką, kto bowiem wiernym jest sługą Marji, ten już jest zapisany w księdze żywota“. Czytamy w kronikach Braci Mniej. (Ks. I str. 71), że czcigodna św. Brygida de Monte acuto, zak. św. Franc. Seraf., gorliwa sługa Marji, wielkie czyniła postępy w enocie. Raz ukazała jej się N. Marja P. w liczonym gronie św. Aniołów i trzymając przed nią tablicę, rzekła: „Córko moja, przypatrz się bacznie i czytaj, czy twoje imię jest napisane na tej tablicy“. Brygida, spełniając zlecenie Najśw. Dzie-

wiecy, ujrzała między innymi i swoje imię wyrażone złotemi literami. W pokornem uniżeniu radowała się niezmiernie, że jej imię wpisane w księgę żywota.

Aby i nas Bogarodzica wpisała w księgę żywota, prosimy Ją o to, wielbiąc Jej czystość niepokalaną, polegając na obietnicy danej swemu słudze. Gdy jeden Święty spytał raz N. Marji P., co ma w Niej czcić, Ona mu odpowiedziała: czystość niepokalaną; czeząc tę, wszystko otrzymasz.

Pan Jezus objawił św. Katarzynie Seneńsk., iż wybrał Marję na to, aby do Niego serca ludzkie, a mianowicie grzeszników przyciągała. Marja Panna sama raz objawiła św. Brygidzie, iż najcięższymi grzechami splamionemu grzesznikowi wyjedna przebaczenie i łaskę u Boga, byle tylko ten grzesznik wzywał jej pomocy. Sama Najśw. Panienska zrobiła to porównanie, iż jak magnes ciągnie ku sobie żelazo, tak Ona najtwardsze serca pociąga do Boga.

Roku 1901 wielki grzesznik śmiertelnie chory wzbronil przystępu do siebie księżom, tylko z nich jeden T. J., ufając w przyjaźń niegdyś na szkolnej ławie, weisnął się do mieszkania chorego, a widząc oplakany stan jego duszy, prosił go, aby zmówił „Zdrowaś Marja“. Odpowiedział na to bluźnierstwem. Wreszeie znudzony naleganiem, chcąc się pozbyć księdza, zmówił „Zdrowaś Marja“, ale po francusku, aby go usługujące zakonnice nie zrozumiały. I ledwie chwila upłynęła, a chory przemówił drżącym głosem: „Ja jednak chciałbym się wypowiadać“. Po serdecznej, skruszonej spowiedzi, kazał ze szuflady wyjąć obraz Matki Bożej Bolesnej. Była to pamiątka po matce, która umierając dała mu go z prośbą, aby się nigdy z nim nie rozstawał. Po raz pierwszy go wyjął, całował ze łzami i do piersi przyciskał. Cienka niteczka, która go łączyła z Marją, zamieniła się już w sznur mocny. Niebawem przyjął Komunię św. rozpromieniony szczęściem. W kilka

dni dusza chorego uleciała do stóp „Ucieczki grzesznych“.

Odtąd z wielką pobożnością odma-
wiamy „Zdrowaś Marja“.

Dzień 7-my.

Co Bóg może swą Wszechmocnością, Marja może swemi prośbami. Ten grzesznik, mówi Pan Bóg, przebrał miarę grzechów, jaką postanowiłem mu przebaczyć, odtąd nie znajdzie więcej odpuszczenia, chyba, że Marja przyczyni się za nim. Pan, ustanowiwszy Marię rozdawczynią swojego miłosierdzia, uwi-
docznia nam tę prawdę, że prośby Prze-
najśw. Dziewicy są skuteczne wtedy
nawet, kiedy się zdają sprzeciwiać pra-
wom Opatrzności, co niech nam to udo-
wodni następujący przykład.

Znanym i głośnym był swego czasu profesor Cesar Parrini. Piastował on wysoki urząd w loży masonskiej we Florencji, pisywał do masonskich gazet bluźniercze artykuły przeciwko Bogu i Kościołowi, a dwa lata przed śmiercią następujący testament:

„Zdrowy na duszy i ciele oznajmiam dzisiaj, trzynastego marca 1882 roku, moją ostatnią wolę“.

„Żądam stanowczo, aby, gdy śmiertelnie zachoruję, żadnego kapłana, jakiegokolwiekby on był wyznania lub obrządku, nie wpuszczano do mego mieszkania“.

„Żądam stanowczo, aby, gdy umrę, żadne zgromadzenie zakonne, żadne bractwo, żaden ksiądz i t. d. mego trupa nie ruszył; na mary złożą moje zwłoki i towarzyszyć mi będą do grobu moi bracia, przyjaciele i znajomi“.

W tym samym testamencie przeznaczył sporą sumę na cele masonskie, a wykonawcą testamentu mianował również lożę wolnomularską. O Bogu i o duszy nie chciał wiedzieć.

Roku 1884, 18-go lipca, został Parrini ciężko ranny w pojedynku. Zaniesiono go prawie już umierającego do domu i tu odezwał się do czuwającego przy nim lekarza: „Gdyby memu życiu groziło naprawdę niebezpieczeństwo, daj mi o tem znać, gdyż mam jeszcze ważne

sprawy do załatwienia“. Po dwóch dniach zawiadomił go lekarz, że niema żadnej nadziei i że umrzeć musi. Chory, który całe życie żył bez Boga, zwrócił się wówczas do pewnej pani, odwiedzającej go w chorobie, ze słowami: „Zawołaj mi natychmiast księdza, chcę mieć księdza przy śmierci“. Zawołano księdza. Parrini przed świadkami odwołał wszystkie swoje błędy i bluźnierstwa, starał się naprawić zgorszenie, wyspowiadał się i przyjął św. Sakramenta, a gdy ktoś z obecnych zapytał, jak po takim życiu z takim żalem teraz do Boga się garnie, odpowiedział na to: „Przyjacielu! inaczej się człowiek patrzy na wszystko, gdy żyje, a inaczej w godzinę śmierci“. Tak pobożnie wzbudzał dalej akty miłości, wiary, nadziei i żalu, że obecni nie mogli się oprzeć wzruszeniu. Ze słowami: Jezus, Marja! i z krzyżem na piersiach zakończył życie.

Po jego śmierci pytali się ludzie, jak się to stało, że łaska Boża to serce zwyciężyła i dopiero wówczas dowiedziano

się, że zmarły był człowiekiem bardzo miłosiernym, który gdzie tylko mógł, wspierał ubogich i nędzarzy, że codziennie mimo swojej niewiary modlił się za dusze w czyśćcu cierpiące i odmawiał za nie psalm: „Z głębokości wołałem“, i że miał, choć Bogu bluźnił, nabożeństwo do Matki Najśw. Po jego śmierci znaleziono w stoliku obrazek Niepokalanej Dziewicy.

Ach, miejmy stałe nabożeństwo do Matki Bożej, usiłujmy naśladować Ją w miłosierdziu i przez Jej przyczynę wypraszajmy zbawienie grzesznikom, osobliwie nam znajomym.

Dzień 8-my.

Marja od pierwszej chwili swego istnienia była przejęta niezachwianą miłością Boga. Im serce czystsze i oddalone od tego, co nie wiedzie do Boga, tem więcej w niem miłość Boża obfitować będzie. Ta Królowa miłości przewyższała nawet Serafinów w miłości Boga, ponieważ była najpokorniejszą

i zupełnie oderwaną od siebie i od rzeczy ziemskich; Bóg tylko był jedynym przedmiotem Jej myśli, pragnień i radości. Pokorą zatem i miłością powinny się odznaczać dzieci N. Marji P., podobnie jak jedna z jej niedawno zmarłych czcicielek, której przykład przytaczam.

Jadwiga M., córka zacnych rodziców, zaledwie ujrzała świat, w kilka miesięcy, wskutek zapalenia rączki, dostała gangreny i według orzeczenia lekarskiego, nie było już żadnego ratunku. Wtedy jej świątobliwa matka z wiarą przyłożyła na chore miejsce wody z Lourdes, pod którą zgangrenowane kawalki ciała powypadały, a pod nimi ukazała się zdrowa skóra. Jednak zagłębienia w tych miejscach, jakby na pamiątkę cudu, zostały jej do śmierci. Raz w nocy pani M. widziała nad tą dzieciną w kolyseczce unoszące się przez jakiś czas światło w postaci płomyka. W dalszem życiu, gdy się okazały w dziewczeczce niezwykle dary Boże i talenta, zrozumiała P. M., iż ją Duch św. wtedy szczególnie oświecił. Jadwiga głównie odznaczała się

wielkiem nabożeństwem do N. Marji P., enotą miłości i pokory, tak rzadkiej przy urodzie, talentach, czei i oklaskach ludzkich, jaką budowała nie tylko swe rodzeństwo, ale i liczne grono swych koleżanek. W każdej prawie potrzebie z dziecięcą ufnością zwracała się do Matki Bożej i gdy raz w nocy, mając kilka lat, wskutek bólu gardła uczuła duszenie, błagając o pomoc N. Marji P., uniknęła niebezpieczeństwa śmierci.

Dorósłszy 18 lat, nie wiadomo skąd, wiedziała, że wkrótce umrze, z czem się często odzywała do swej rodziny, jako to: że już ostatnie z nimi spędza razem wakacje i t. p. co się w zupełności ziściło. Gdy zachorowała na tyfus, prosiła o Sakramenta św., a widząc zabiegi czynione o jej zdrowie, obiecała P. Jezusowi, że jeżeli ją uzdrowi, zostanie zakonnicą, pomimo że się już od kilku lat o jej rękę ubiegał bogaty, zaćny młodzian. P. Bóg widocznie przyjął jej przyrzeczenie za czyn, co można wywnioskować z następującego objawienia, jakie miała Jadwiga. Ujrzała się wpro-

wadzoną przez P. Jezusa do sali, w której było mnóstwo zakonnie biało ubranych. Na ten widok, ogarnął ją wstyd swego ciemnego odzienia. Wtedy Zbawiciel, litością zdjęty, zbliżył się do niej, rozproszył wszystek pył ziemski, za-ciemniający jej szatę, i stała się taką, jak Jego Oblubienice. Pocieszona tem widzeniem, w dzień poświęcony N. Marji P., t. j. w sobotę szczęśliwie przeniosła się do wieczności r. 1897 w dziewiętnastej wiosnie życia. Wkrótce ukazała się na śnie swej matce z dwiema wspaniałemi koronami i na zapytanie pani M. czy widzi P. Jezusa? Wznosząc oczy w niebo, w upojeniu szczęścia odrzekła: „Widzę, widzę!... jestem w Jego gwardji“.

Naśladujmy tę czcicielkę N. Marji P. w miłości, jaką miała do Niej, wzywajmy na pomoc Bogarodzicy w każdej pokusie i trudnej okoliczności życia, a i my przez Jej przyczynę otrzymamy potrzebne łaski i szczęście wieczne. Aby się stać zdolniejszymi do tego, oczyścimy serca przez spowiedź św. i ugościmy w nim

Boga, dziękując Mu za stworzenie N. Marji P. oraz za wszystkie przywileje, łaski i chwałę w niebie Jej daną.

9 Zdrowaś Marja.

Dzień 9-ty.

Siostra Katarzyna Emmerich opisuje następujące objawienie: „7 września Najśw. Panienka, zbliżywszy się do mnie, w te odezwała się słowa: „Ktokolwiek począwszy dziś popołudniu, kolejno przez dziewięć dni pobożnie odmawiać będzie Zdrowaś Marja na pamiątkę mojego Narodzenia i dziewięciomiesięcznego pobytu mego w łonie Matki mojej, ten co dzień poda Aniołom dziewięć kwiatów, przeznaczonych do ułożenia bukietu, który ja w niebie odbieram i ofiaruję Trójcy Przen. dla wyjednania szczególnej łaski osobie odprawiającej to nabożeństwo“.

To powiedziawszy, znikła, a ja zostałam wzniesiona nad ziemię. Ujrzałam w niebie między chórami Aniołów i Świętych i Najśw. Dziewicę przed tro-

nem Bożym. Niebianie budowali dla niej z modlitw i nabożeństw, jakie wierni żyjący odprawiają na ziemi, dwie bramy, czyli dwa trony chwały, które, zwiększając się coraz więcej, formowały ogromne kościoły, pałace, a nawet całe miasta. Zdziwilo mnie to niezmiernie, że wszystkie te gmachy składały się z roślin, kwiatów, wieńców, a różne ich gatunki wyrażały przymiot i zasługę modlitw, odprawianych bądź przez pojedyncze osoby, bądź też przez całe zgromadzenie. O jakaż to silna zachęta do odmawiania z uwagą i pobożnością zwyczajnych modlitw naszych. Przejmijmyż się tą św. prawdą, iż Aniołowie pilnie zbierają wszystkie nasze modły, myśli i westchnienia i zanoszą je do nieba.

Według tego, co N. Marja P. objawiła św. Katarzynie E., dziś po południu zmówmy 9 Zdrowaś Marja i odmawiajmy takowe przez 9 dni.

Przykład. Mały Józio, syn p. Marji M., (o której wzmianka wyżej), przybiegl raz z płaczem do p. M., mówiąc: „Babciusiu, co ja mam zrobić, żeby mi

dobrze szły nauki?... Profesor powiedział, że cudu potrzeba, abym zdał do następnej klasy. Moje dziecko, odpowie świątobliwa babka, ja tylko jeden znam sposób, t. j. ucieczkę do N. Marji P., odprawmy więc wspólnie do Niej nowennę. Bardzo chętnie, odrzekł Józio i codziennie spieszył na modlitwę z babunią. Bogarodzica nie zawiodła ufności dziecka. Wkrótce polepszyło mu się powodzenie w naukach i awansował do wyższej klasy; wreszcie pod kierunkiem OO. Jezuitów stał się celującym uczniem. Niechże więc wszyscy, którym się nie powodzi czy to w naukach, czy w innych obowiązkach stanu, korzystają z rady danej Józiowi, a i oni zostaną pocieszeni.

D O D A T E K.

Krótki sposób dojścia do doskonałości.

Św. Katarzyna Seneńska błagała Majestat Boski, by raczył jej podać krótki sposób i przepis, zapomocą którego mo-

glaby dojść najprędzej do prawdziwej doskonałości.

Milą była Bogu prośba świętej dziewicy i tak ją raczył w zachwyceniu będącą pouczyć:

Dowiedz się więc, córko moja, że zbawienie i doskonałość sług moich zależy przedewszystkiem na pełnieniu woli mojej św., na oddawaniu mi czci i pamiętaniu o obecności mojej we wszystkich chwilach życia.

Im więcej się o to starać będziesz, tem bliższą będziesz doskonałości i tem ściślej ze mną połączona, który jestem sam doskonałością prawdziwą.

Jeżeli więc chcesz pełnić wolę moją, która wszystko dobre w sobie zawiera, musisz się wyrzec woli własnej, we wszystkim wzgardzić nią i odrzucić. Im zupełnie się zaprzcesz samej siebie, im więcej wyrzeczysz tego co jest twoje, tem chętniej i hojniej ci użyję tego co jest moje!

A jakąż jest wola moja?

Oto ta, abyś mnie zawsze i nad wszystko kochała!

Dalem wam przykazanie, abyście mnie miłowali.

Wypełnienie tego przykazania stanowi doskonałość.

A teraz słuchaj uważnie tego, co ci powiem: Aby mnie kochać z całą doskonałością, trzy rzeczy są potrzebne. Najprzód: oddalić, odłączyć, oderwać wolę swoją od wszystkiego kochania i przywiązania ziemskiego i zmysłowego, tak, aby żadna rzecz śmiertelna i przemijająca nie mogła cię przyciągać, chyba w połączeniu ze mną. Miłość Boża nie może znieść obok siebie obcej miłości. O ile dusza uwikłana jest w rzeczach ziemskich, o tyle będzie pozbawiona miłości i oddalona od doskonałości.

Aby być czystą i świętą, dusza musi pogardzać wszystkim, co podpada zmysłom. Zachowaj się więc tak, aby żadna z rzeczy, które moja dobroć wam dała dla waszego użytku, nie stała ci się przeszkodą do miłości! Owszem, niech was wszystko do niej zapala i zachęca. Przyłóż się zatem, aby poddać pragnienia i zmysły pod wielką wstrzemięźli-

wość. Czuwaj nad sobą starannie i sprzeciwiaj się odważnie zachciankom i cheiwościom ziemskim, które zewsząd nagabują zepsutą naturę ludzką i postępuj tak, abyś mogła powiedzieć z prorokiem: „Wybawił nogi moje od kłusających i umieścił mnie na wysokościach!“ Drugi stopień, który wymaga już większej doskonałości, zależy na tem, aby wszystkie myśli, słowa, uczynki i pragnienia twoje miały jeden, jedyny cel, to jest: moje upodobanie i moją chwałę! Modlitwą, słowem, przykładem, zachęcając o ile możności też i drugich do tego samego. Co do trzeciego stopnia, jeżeli potrafiś się wznieść na niego, to już dojdiesz do doskonałości zupełnej i na niezem ci zbywać nie będzie.

Oto na czem polega. Aby umysł i wolę doprowadzić do tego, aby tak się ze mną zjednoczył, aby nie mógł pragnąć nietylko nie złego, ale nawet nie dobrego nad to, co ja sam chcę. Cokolwiek się stać może, cokolwiek spotkać, tak w zewnętrznych jak i we-

wewnętrznych, nie nie powinno zachwiać spokoju duszy. Trzeba wierzyć całą duszą, że ja, Bóg wszechmocny, kocham was więcej, aniżeli wy się sami kochać możecie, i pilniej się o wsze dobro staram i troszczę, aniżeli wy byście się starać mogli. Im więcej mi zaufacie, im więcej się na mnie spuścicie, tem więcej was wspomagać będę, tem wam bardziej obecny się stanę i czuć będziecie całą słodycz miłości mojej! Nie możecie dojść do takiej doskonałości inaczej, jak przez wyrzeczenie zupełne woli własnej. Kto nie dołącza tego wyrzeczenia do wszystkich spraw swoich, ten uchyla doskonałości. A więc z największą pokorą i uznaniem nędy swojej o jedno się staraj, jednego pragnij, abyś we wszystkim zawsze wolę moją pełniła. Staraj się nie myśleć, nie mówić, nie robić nic, tylko z pragnieniem podobania mi się, a jeżeli to czynić będziesz z radością, Duch Święty w tobie zamieszka!

Pamiętaj, że Ja, Mądrość Przedwieczna, światem rządę, z pokuty

i kary wywołuję zadośćuczynienie i wynagrodzenie większe, aniżeli był grzech i zło. Niczego nie dopuszczam na ludzi przez zawiść lub zemstę, kocham zawsze człowieka niewymowną miłością, dobro jego mam tylko zawsze na celu. To co się wam bolesne wydaje, tylko na waszą poprawę lub większą zasługę zesylam.

Z całą więc usilnością poddawaj wolę twoją pod wolę moją, a raczej serdecznie się z moją zgadzaj. Wiara cię uczy, że ja i umiem i mogę i chcę twego szczęścia więcej jeszcze, aniżeli ty sam tego chcesz. Ufać mi zatem możesz i być zupełnie spokojną. Wtedy i mnie obecnego będziesz miała zawsze przy sobie, bo mieszkanie moje jest w sercach spokojnych i cichych. Wszystkie przykrości, które cię od ludzi spotkać mogą, nigdy im nie przypisuj, bo oni są tylko narzędziem w ręku mojem. Ja chcę, abyś to cierpiała, bo cię kocham, bo chcę cię móc nagrodzić stokrotnie za twoją cierpliwość, pokorę, poddanie. Dlatego znoś wszystko chętnie, jeżeli możesz rado-

śnie, aby mi przynieść pociechę oraz
chwałę!

Akt heroicznej miłości.

Akt heroicznej miłości — jest to zupełne oddanie wszystkich zadośćuczyniających uczynków z całego naszego życia jak i wszelkich dóbr duchownych, któreby po śmierci za nas ofiarowano, jakie dobrowolnie składamy u stóp Boskiego Majestatu na korzyść dusz w czyśćcowych mękach cierpiących, by prędzej dostały chwały niebieskiej.

O. de Monroy T. J. na łożu śmiertelnem własnoręcznie na piśmie przekazał duszom w czyśćcu wszystkie Msze św., pokuty i odpusty, które za niego po jego śmierci ofiarowane będą. Coś podobnego czynił bł. Ximen, idąc w tem za radą Matki Bożej... „Kiedy naszymi modłami, mówi św. Brygida, uwalniamy duszę jaką z czyśćca, czynimy rzecz tak miłą i przyjemną Jezusowi Chrystusowi, Oblubieńcowi ich, jakgdybyśmy Je-

go samego wybawili, i kiedyś zwróci on nam całkowicie wszystko, cośmy uczynili dobrego na korzyść cierpiących dusz...”

Dobre uczynki w stanie łaski spełnione mają czworaki skutek: 1) zasługę, 2) ściślej łączą nas z Bogiem, 3) jedyną większą łaskę, 4) zadość czynią za grzechy powszednie i drobne winy. Tylko ostatni skutek: zadośćuczynienia, można odstąpić duszom czyśćcowym, trzech zaś pierwszych owoców nikomu przekazać nie można. Z tego wynika, że ten akt heroiczny przez kapłana uczyniony nie przeszkadza mu ofiarować Mszę św. na intencję osób, które złożyły jałmużnę mszalną, nie przeszkadza dalej modlić się za siebie, rodziców i t. d. Skoro ktoś przeznacza skarby te zadośćuczynienia na korzyść dusz w czyśćcu, nie nie traci, owszem powiększa w sobie łaskę i pomnaża zasługi dobrych swych uczynków przed obliczem Boga. „Cokolwiek z miłości dla wiernych zmarłych darujesz, powiada św. Ambroży, zamienia się w łaskę dla ciebie, a po

śmierci ujrzysz zasługę twą stokroć powiększoną“.

Nie można też powiedzieć, że tak postępując, więcej milujemy innych, aniżeli siebie samych. „Milujemy siebie samych zawsze więcej, aniżeli innych, powiada kardynał Lugo T. J., ponieważ dla bliźniego tylko doczesne uszkodzenia ponosimy, w wiecznych zaś rzeczach nas nad nich przenosimy“. Akt ten bowiem powiększa w nas miłość i zasługę życia wiecznego, co więcej warte jak odpuszczenie największych kar doczesnych. (Soto O. P.).

Ostrzeżenie. Akt heroicznej miłości dla dusz w czyśćcu nie jest ślubem, lecz tylko ofiarowaniem. Nie obowiązuje zatem pod grzechem. Akt ten wzbudzić można sercem, bez żadnej pewnej formułki. Pożyteczna jednak często akt ten wzbudzać. Można używać sposobu, podanego przez św. Alfonsa:

„Ojciec wieczny, w zjednoczeniu z zasługami Jezusa i Marji, ofiaruję Tobie na korzyść dusz w czyśćcu cierpiących wszystkie uczynki i zadośćuczynienia, których sam dostąpić mogę, jako też wszystkie te, które za mnie będą ofiarowane, tak w życiu, jak i po śmierci mojej“.

Chwalebnym też jest zwyczajem składać w ręce Najśw. Marji Panny wszystkie te uczynki zadosyćczyniące, nie jest to jednak żadnym obowiązkiem. (Leon XIII, Dekr. Kongr. 18 grudnia 1885 r.).

Odpusty (według Dekr. Kongr. Odp. z dnia 30 września 1882 r.). 1) Kapłani, którzy uczynili akt heroiczny, mają przywilej ołtarza przy każdym ołtarzu dla zmarłego wiernego, za którego ofiarują Mszę. W dniach, w których wolno odprawiać Mszę w czarnym ornacie, takowy jest warunkiem niezbędnym do zyskania odpustu. (Dekr. z dnia 18 grudnia 1885 r.). 2) Wierni (nie kapłani odprawiający Mszę *) dostępują odpustu zupełnego, który tylko dla dusz zmarłych jest pozwolony. Można jednak pewną sobie wybrać duszę w myśli, za którą

*) Kapłani tylko, jeśli tego dnia, nie odprawiawszy Mszy św., przyjmują Komunię świętą. Tak odpowiadała Sekretarja Kongr. Odp. X. Schneidrowi T. J. 26 marca 1881 r. Warunki, aby mieć udział w odpustach i przywilejach wyjaśnia Kongr. Odp. za aprobacją Ojca św. Leona XIII. (18 grudnia 1885 r.).

1) Dzieła zadośćuczynienia, które przez akt heroicznej miłości ofiarują duszom czyścówym, oznaczają i same także odpusty, które według oświadczenia Stolicy Św. od wszystkich mogą być ofiarowane za dusze w czyście cierpiące.

odpust chce ofiarować. (Leon XIII, dnia 19 grudnia 1885 r.): a) ilekroć Komunię świętą przyjmują, b) w każdy poniedziałek, gdy słuchają Mszy św. na intencję dusz w czyśćcu. Warunki dla a) i b): Odwiedzenie kościoła i modlitwa na intencję Ojca św. 3) Kto uczynił akt heroicznej miłości może wszystkie odpusty, którekolwiek albo już są, albo dopiero będą pozwolone, ofiarować za dusze czyścowe. Chorzy, starzy, więźniowie, wieśniacy, którzy nie mogą w poniedziałek wysłuchać Mszy św., mogą niedzielną Mszę ofiarować na tę intencję. Którzy zaś Komunii świętej przyjąć nie mogą (albo ci, co do Komunii jeszcze nie przystąpili), mogą według przepisów spowiednika (jeśli Biskup go upoważnił do takiej zmiany) spełnić inny pobożny uczynek.

2) Nawet i odpusty zwyczajne pozwolone tylko dla żyjących ofiarować należy za dusze czyścowe, jak to pozwoliła Stolica Św., właśnie w tym celu wszystkim, co uczynili akt heroicznej miłości. Jednakże odpust na godzinę śmierci za odmówienie modlitewki „Panie Boże mój...” nadany przez Ojca św. Piusa X. powinien każdy zostawić dla siebie.

3) Odpust zupełny, przysługujący kapłanom, którzy uczyniwszy akt ten, mają przywilej ołtarza, powinien być ofiarowany za tę duszę, za którą odprawia się Msza św. (Acta S. Sedis XVIII, 337).

O aktach strzelistych.

Akty strzeliste są to jakby iskry, wylatujące z serca i jakby skrzydła, na których dusza szybkim lotem unosi się do Boga, stąd niemały ich pożytek. Św. Franciszek Salezy tak je wysoko ceni, iż, jak mówi, zdołają one zastąpić brak innych modlitw, lecz wszelkie inne modlitwy zastąpić ich nie mogą. „Ciągły polot westchnień, modlitw i gorących pragnień, połączony z prawdziwem umartwieniem i wyrzeczeniem siebie, jest drogą najkrótszą i najłatwiejszą, by dojść do doskonałości i zjednoczenia z Bogiem“ (Bloziusz Instit. spir. C., V). Ach, rzucajmy strzały westchnień do Serca Jezusa, a rozpalą się i nasze serca!

Św. Magdalena de Pazzis dowiedziała się w cudownem objawieniu o nabożeństwie do Serca Pana Jezusa, jakie za życia miał święty Alojzy Gonzaga, i o szczególnych łaskach, jakie odbierał. Dziewiątego roku po śmierci św. Alojzego widziała chwałę jego

w niebie tak wielką, że się jej zdawało, jakoby już większą żaden Święty w niebie nie mógł zajaśnić. „O jak wielką, mówiła, ma chwałę Alojzy, syn Ignacego! Nigdybym temu nie wierzyła, gdyby mi tego mój Jezus nie objawił!“ Tę chwałę tak niezmierną wysłużył sobie Alojzy przez akty wewnętrzne... Alojzy był ukrytym męczennikiem, bo każdy, kto Ciebie kocha, mój Boże, poznaje Cię tak wielkim i tak nieskończenie kochania godnym i ta sama myśl, że Cię nie kocha, jakby Cię kochać pragnął, i że miasto miłości, odbierasz zniewagi od Twych stworzeń, jest wielkiem dla niego męczeństwem... O jakże gorącą była miłość Alojzego! Dlatego teraz w niebie posiada Boga w całej pełni miłości. Za śmiertelnego życia rzucił gorejące strzały w Serce Słowa (Jezusa), a teraz gdy w niebie przebywa, te strzały zwracają się do jego serca, bo to zjednoczenie, na jakie sobie przez akty miłości i łączenia się z Bogiem zasługiwał, teraz prawdziwie odziedziczył i posiada.

Naśladowmy tego świętego Młodzieniaszka i jednoczmy się z Bogiem przez akty miłości, przez częste komunje duchowne. Św. Tomasz, doktor anielski twierdzi, iż każdym aktem miłości na ziemi, dusza zyskuje sobie nowy stopień chwały w niebie. Nie zapominajmy też o aktach skruchy. Można je wzbudzać w podobny sposób, jak na str. 329.

Objaśnienie i modlitwa

do słynącego łaskami Pana Jezusa w kościele przy klasztorze S. S. Bernardynek w Wielunlu.

Z kroniki klasztoru Wieluńskiego dowiadujemy się szczegółu, wyjaśniającego, jakim sposobem SS. Bernardynki dostały się do Wielunia.

Ś. p. Anna Koniecpolska, powziawszy zamiar założenia klasztoru, biła się z myślami, jakie sprowadzić zakonnice? I gdy raz modląc się przed krucyfiksem w jej pokoju będącym, rozważała ten przedmiot i decydowała się na sprowadzenie Karmelitanek, ujrzała z ran P.

Jezusa na krzyżu wynikające jasne promienie, a zarazem otrzymała światło i zrozumienie, że wolą Bożą jest, aby sprowadziła córki tego zakonodawcy, którego naznaczył swojemi ranami.

Idąc za wskazówką Bożą, sprowadziła SS. Bernardynki w 1612 r. i odtąd datuje się ich istnienie w Wieluniu.

MODLITWA.

Jezu Ukrzyżowany, któryś z nadmiaru miłości przelał za nas Najśw. Krew swoją co do kropelki, któryś do naszego miasta raczył powołać Bernardynki, aby nas swoją modlitwą broniły od gromów sprawiedliwości Twojej i wypraszały łaski potrzebne, wejrzyj na mnie miłosiernem okiem i przez ich zasługi i miłość Twoją ku nim, udziel mi, błagam, tej łaski..., oraz spraw skutecznie, abym Cię wiecznie kochał(a) i błogosławił(a) w gronie Świętych Twoich. Amen.

Ofiarowanie za konających.

Każdego dnia do 80 tysięcy dusz stawia przed strasliwym trybunałem Boskim. Módl się za niemi. Wieczność szczęścia lub wieczność mąk czeka nas wszystkich. A ta wieczność zawisła od chwili skonania... W dekreście odpustowym czyta się te słowa: „Najmiłosierniejszy Zbawiciel w nieskończonej swojej dobroci z pewnością okaże to samo miłosierdzie względem tych, którzy za życia swego wyświadczyli konającym tę przysługę miłości“. Pan Jezus powiedział Swej oblubienicy Marji od św. Piotra: „Córko moja, daję ci moje Oblieze i moje Serce, daję ci moje Rany i moją Krew. Czerp i wylewaj! Czerp i wylewaj! Kupuj bez zapłaty, moją Krwią wykupuj dusze! Jakaż boleść dla mego Serca widzieć, że te źródła ożywcze, te środki wszechmocne, które mię tyle kosztowały, są zapomniane i wzgardzone! Proś mego Ojca o tyle dusz, ile kropel Krwi wylałem na ziemi“. Pokazał jej

także Pan Jezus, jak wielka ilość grzeszników idzie do piekła, zachęcał, aby ratowała biedne dusze zaślepionych grzeszników, którym Miłosierdzie Boże otworzyłoby oczy, gdyby serca nabożne za nimi się wstawiały. Nieraz jedno Ojciec nasz, jedno ofiarowanie N. Krwi i Oblicza P. Jezusa Bogu Ojcu za konających, może dopomóc do wyratowania duszy od piekła. Gdy świątobliwa zakonnica M. Teresa Marchocka modliła się o zbawienie dla umierającego starosty lwowskiego, tenże po śmierci pokazał się jej i rzekł: „Dziękuję ci, Panno, żeś mnie wybawiła od zguby wiecznej, już byłem bliski potępienia, ale modlitwy i pokuty twoje ratowały mnie, proszę módl się jeszcze do końca za mnie“.

OFIAROWANIE.

Ojciec Przedwieczny, ofiaruję Ci Najdroższą Krew, Serce, Zasługi Pana Jezusa i skarb Kościoła św. na wyjednanie łaski ostatecznej zbawienia i łask potrzebnych a skutecznych, dla konających w tej dobie!

Litanja do Wszystkich Świętych.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas,

Chryste wysłuchaj nas.

Ojcie z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Św. Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Marjo,

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Święty Michale,

Święty Gabrjelu,

Święty Rafale,

Módl się za
nami.

Wszyscy Święci Aniołowie i Archaniołowie, módlcie się za nami.

Wszyscy Święci niebiescy Duchowie, módlcie się za nami.

Św. Janie Chrzcicielu, módl się za nami.

Św. Józefie, módl się za nami.

Wszyscy Święci Patriarchowie i Pro-rocy, módlcie się za nami.

Święty Piotrze,
Święty Pawle,
Święty Jędrzeju,
Święty Jakóbie,
Święty Janie,
Święty Tomaszu,
Święty Jakóbie,
Święty Filipie,
Święty Bartłomieju,
Święty Mateuszu,
Święty Szymonie,
Święty Tadeuszu,
Święty Macieju,
Święty Barnabo,
Święty Łukaszu,
Święty Marku,

Módl się za nami.

Wszyscy Święci Apostołowie i Ewangelis-
liści, módlcie się za nami.

Wszyscy Święci Uczniowie Pańscy,
módlcie się za nami.

Wszyscy Święci niewinni Młodzianko-
wie, módlcie się za nami.

Święty Szczepanie,
Święty Wawrzyńcze,
Święty Wincenty,
Święty Wojciechu,

Módl się
za nami.

Święty Stanisławie, módl się za nami.

Święty Florjanie, módl się za nami.

Święci Fabjanie i Sebastjanie, módlcie się za nami.

Święci Janie i Pawle, módlcie się za nami.

Święci Kosma i Damjanie, módlcie się za nami.

Święci Gerwazy i Protazy, módlcie się za nami.

Wszyscy Święci Męczennicy, módlcie się za nami.

Święty Sylwestrze,

Święty Grzegorzu,

Święty Ambroży,

Święty Augustynie,

Święty Hieronimie,

Święty Marcinie,

Święty Mikołaju,

Święty Kazimierzu,

Wszyscy Święci Biskupi i Wyznawcy,
módlcie się za nami.

Wszyscy Święci Doktorowie, módlcie się za nami.

Módl się za nami.

Święty Antoni,
Święty Benedykcie,
Święty Bernardzie,
Święty Dominiku,
Święty Jacku,
Święty Franciszku,
Wszystcy Święci Kapłani i Lewitowie,
módlcie się za nami.

Módl się z. n.

Wszystcy Święci Zakonnicy i Pustelnicy,
módlcie się za nami.

Święta Marjo Magdaleno,
Święta Anno,
Święta Agato,
Święta Lucjo,
Święta Agnieszko,
Święta Cecyljo,
Święta Katarzyno,
Święta Anastazjo,
Święta Jadwigo,
Święta Elzbieto,

Módl się za nami.

Święta Urszulo z Towarzyszkami swemi,
módlcie się za nami.

Wszystkie Święte Panny i Wdowy,
módlcie się za nami.

Wszystcy Święci i Święte Boże, przy-
czyńcie się za nami.

Bądź nam miłościw, odpuść nam Panie.
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Pa-
nie.

Od wszego złego,
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od nagłej i niespodzianej śmierci,
Od sidła szatańskich,
Od gniewu, nienawiści i wszelkiej
złej woli,
Od ducha nieczystego,
Od piorunów i gwałtownej niepo-
gody,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od potępienia wiekuistego,
Przez tajemnicę świętego Wcielenia
Twego,
Przez przyjście Twoje,
Przez narodzenie Twoje,
Przez chrzest i święty post Twój,
Przez krzyż i mękę Twoją,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez św. zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne wniebowstąpienie
Twoje,

W y b a w n a s P a n i e .

Przez Ducha Św. Pocieszyciela ze
słanie, wybaw nas Panie.

W dzień sądu Twego, wybaw nas Panie.
My grzeszni Ciebie prosimy, wysłuchaj
nas Panie.

Abyś nam grzechy odpuścić raczył,
Abyś karanie od nas oddalić raczył,
Abyś nas do pokuty prawdziwej
przyprowadzić raczył,

Abyś Kościół Twój św. rządzić i za-
chować raczył,

Abyś Namiestnika przedniejszego
Apostolskiego i wszystkie duchow-
ne stany w świętej pobożności
zachować raczył,

Abyś nieprzyjaciół Kościoła święte-
go poniżyć raczył,

Abyś królom i panom chrześcijań-
skim pokój i zgodę prawdziwą
dać raczył,

Abyś wszystkiemu ludowi chrześci-
jańskiemu pokój i jedność daro-
wać raczył,

Abyś nas samych w służbie Twojej
św. utwierdzić i zachować raczył,

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Abyś myśli nasze ku niebieskich
rzeczy pożądaniu podnieść raczył,
Abyś wszystkim dobrodziejom na-
szym wiekuiłą zapłatą uczynnoś-
cieh nagrodzić raczył,
Abyś dusze nasze, braci, powinowa-
tych i dobrodziejów naszych od
wiekuiстого zatracenia wyswobo-
dzić raczył,
Abyś urodzaje ziemskie dać i one
zachować raczył,
Abyś wszystkie wierne zmarłe wiecz-
nego odpocznienia domieścić ra-
czył,
Abyś prośby nasze łaskawie przy-
jąć raczył,
Synu Boży, Ciebie prosimy,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie
elejson.

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Do rozważania podczas adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

„Nie zostawię was sierotami“, powiedział Pan Jezus i został z nami utajony w Przen. Sakramencie Ołtarza, gdzie Jego serce jednym uderzeniem błaga Ojca o miłosierdzie dla grzeszników, a drugim o wytrwanie dla sprawiedliwych. Biegnijmy Doń z ufnością, bo przez kwadrans przepędzony na modlitwie przed P. Sakramentem, więcej możemy zyskać i uprosić, niż na innem miejscu przez pół dnia. Wzbudzajmy często akt wiary w istotną obecność Boga pod tymi postaciami, a zdobędziemy wielką zasługę wiary, którą dokładniej poznamy z przykładu: Świętobliwy kapłan Hugon od św. Wik. długi czas się modlił, żeby mógł ujrzeć Pana Jezusa w Najświętszej Hostji i gdy razu pewnego odprawiał Mszę św. ujrzał Dzieciątko Jezus, leżące na korporale. Radość jego wielka trwała dość długo. Wreszcie rzekł doń Pan Jezus: „Ponieważ widzieć mię chciałeś, Hugonie,

oczami ciała, wielką straciłeś zasługę twojej wiary“. Po tych słowach znikł.

Rozważmy teraz nauki dawane przez Pana Jezusa zakonnicę Marji Lataste, zmarłej w r. 1847.

Widziała ona Pana Jezusa podczas Mszy św. od chwili konsekracji do Komunii kapłana. W podobny sposób widziała Marja Pana Jezusa w swem sercu po Komunii św. W tych objawieniach nauczał ją Pan Jezus, iż przyszedł na ten świat, aby nam dać przykład różnych cnót, abyśmy przypatrując Mu się, mogli go naśladować. Czasem zasłużyła na nagane Boskiego Mistrza. Raz np. była roztargniona, nieuważna, Pan Jezus, patrząc na nią surowo, powiedział: „Jesteś nieczem, grzech i zgnilizna, a tak niedbale słuchasz mojego głosu, czy sądzisz, że na te objawienia zasłużyłaś? To jest czystym darem miłosierdzia, przychodzę pouczać cię, strzeż się lekceważyć mojej obecności, albo się pysznić z objawień. Nauki, które tobie udzielam, nawróciłyby tysiące bałwochwalców, biada tobie, jeżeli nie

korzystasz z nich“. Lecz częściej rozmawiał z nią jak czuły ojciec: „Pójdź, dziecko moje, mówił jej, nie lękaj się, opowiedz mi twoje cierpienia i przeciwności, ja je zmienię w radość i szczęście wieczne“. Nauczył ją Mistrz szukać siły i lekarstwa w częstej Komunii świętej. Marja L. widywała także Aniołów przy ołtarzu w postawie pełnej szacunku, miłości i adoracji. Raz widziała dwóch Aniołów po bokach ołtarza, którzy byli zwrócenii do ludu i wołali: Adorujcie go! Jeszcze jeden nadbiegł i, zatrzymując się przed ołtarzem, wołał silnie: On zamieszkuje tu! Ten, którego Aniołowie z szacunkiem i trwogą czczą. O ludzie! gdybyście znali Jego majestat, z jakimże szacunkiem czcilibyście Go! A wy tu przychodzicie znieważać Go nieskromnością i nieuszanowaniem. Bóg stał się człowiekiem i umarł, by was odkupić; teraz zamieszkuje z wami, aby was zbawiać. Czemuż na myśl o miłości Jezusa w Hostji ludzie nie śpieszą nawiedzać Bożego Więźnia i krzepić swe dusze. Biada lekceważącemu Euchary-

stje, świętokradey lub niedbalcom... Gdy ten Anioł skończył, zaczął inny mówić! Syny Boże! Ten, który was odkupił, mieszka z wami, i to jest Jego największą rozkoszą. O gdybyście znali Jego miłosierdzie i poćiechę z Jego obecności, odwiedzalibyście Go częściej; chodźcie, nawiedzajcie Go z bojaźnią i ufnością, tym sposobem uradowiecie Go, błogosławić wam będzie, da wam uczuć swą miłość i doznacie ile ocenia waszą pobożność...

Po kilku latach tak nadzwyczajnych łask, jakimi Pan Bóg ją darzył, powiedział jej Pan Jezus, że na przyszłość nie będzie jej karmił jak dotąd mlekiem, lecz da jej pokarm pożywniejszy, dając jej do zrozumienia, że widzenia ustaną. Marja L. nie mogła się uspokoić i bardzo płakała. Dobry Mistrz powrócił, aby ją pocieszyć: „Nie płacz, moja córko, mówił jej, chociaż nie będziesz mię widzieć więcej (w sposób materialny) niemniej rzeczywiście jestem obecnym na ołtarzu i w twem sercu. Mów do mnie jak dawniej, a z równą przyjem-

nością posłyszę cię, naśladowaj mnie jak możesz najlepiej, a udzieli ci łask cenniejszych, niż dawniej; córko moja, błogosławię cię“. To mówiąc, podniósł rękę i uczuła ona strumienie łask i szczęścia, spływające na swą duszę. Od tego dnia Marja L. nie widziała P. Jezusa, lecz nie na tem nie straciła, gdyż słyszała głos Mistrza, kierującego nią i oświecającego ją w trudnościach życia. Ta mała Hostja, mówił jej Pan Jezus, zawiera całego Boga, wszystkie Jego zasługi i całe skarby miłosierdzia nieskończonego. Podzielam z człowiekiem jego wygnanie, aby go pocieszać i wzmacniać zawsze, gdy do mnie się uciecze. Chodźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście obciążeni, a ja wam ulżę, nie przestaje wołać! Któż został odrzucony, gdy mnie o co prosił z ufnością, poddaniem i wytrwałością? Jestem tronem miłosierdzia i łaski dla wiernych, lecz przedewszystkiem dla grzeszników. Żądam, aby się wyrzekli grzechu, i jestem gotów obdarzyć ich

łaską, błogosławieństwem i darem miłości.

Ach! czyż to nie cudowne, że jestem z ludźmi w każdej chwili i w tylu miejscach, w ilu się znajduje Najsw. Sakrament. Jakaż pokora Syna Bożego, aby tak być na rozporządzenie człowieka!

„Jestem w Eucharystji, aby odbierać od człowieka dług miłości i wdzięczności jego. Człowiek lubi być w obecności przyjaciela i szczególnie wtedy daje mu dowody swej miłości, gdy się znajduje obok niego. Otóż, znając tę skłonność człowieka, chciałem na zawsze w nim zamieszkać i kiedy człowiek mnie przyjmuje w Hostji, jakby mi mówił: Mój Boże i Odkupicielu, kocham Cię całym sereem i duszą, pragnę, abys spoczął na mojem sercu i posiadał je w zupełności, niech twe życie pochłonie moje. Ty z miłości dla mnie poświęcasz życie, ja nawzajem oddaję Ci moje“.

Ach, kochajmy tak dobrego Boga i adorujmy Go, do czego może nam po-

służyć za wzór sposób, używany przez M. Lataste.

„Najprzód stawię się w obecności Bożej przez akty wiary i adoracji... Wzbudzam uczucia pokory i skruchy... Łączę się z Jezusem najgorętszą miłością serca mego i z Nim się wznoszę do Boga Ojca o pomoc, błagając o łaski Ducha Świętego na tę modlitwę“.

„Rozmawiam potem ze Zbawicielem o jakiej tajemnicy Jego życia, męki lub śmierci... Słucham słów Jego... Przyjmuje święte natchnienia Jego...“

Św. Teresa mówi: „Jakkolwiek znał Pan Bóg niewdzięczność naszą, nie chciał nas jednak opuścić, aby nie miał być nam powierzyć skarbu tak nieoszacowanego, jakim jest N. Sakrament, aby z jego strony nie brakowało, przez co by nas mógł ubogacić“.

Korzystajmy więc z tego nieoszacowanego skarbu, ponawiając często to ofiarowanie: Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Przen. Krew, Serce i całego P. Jezusa oraz skarb Kościoła św. (na róż-

ne intencje), np. za dusze w czyśćcu, na wyjednanie łaski ostatecznej zbawienia dla mnie i dla wszystkich ludzi i t. p. Lub odmawiajmy Różaniec Seraficki.

Modlitwa **przy nawiedzeniu Najśw. Sakramentu.**

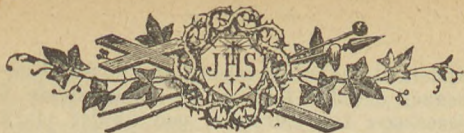
(św. Alfonsa Liguorego).

Panie Jezu Chryste, z miłości, którą masz ku ludziom, przebywający dzień i noc w tym Sakramencie i pełny miłosierdzia i z miłością czekający na wszystkich, którzy przychodzą, by Cię nawiedzić, wierzę, iż jesteś obecny w Najśw. Sakramencie Ołtarza. Pokłon Ci oddaję z przepaści nicestwa mego i dziękuję Ci za tyle wyświadczonych mi łask, a szczególnie za to, żeś siebie samego mi dał w tym Sakramencie, żeś mi Marię, Najświętszą Matkę swoją dał za patronkę i żeś mię pobudził, abym Cię w tym kościele nawiedził. Pozdrawiam

więc dziś Serce Twoje najmiłościwsze
i pragnę pozdrawiać je w trojakim celu:
Najprzód, aby Ci podziękować za ten
wielki dar, potem, aby Ci zadośćuczynić
za wszystkie krzywdy, których do-
znałeś od nieprzyjaciół Twoich w tym
Sakramencie, a wreszcie zamierzam
przez to nawiedzenie pokłon Ci oddać
na wszystkich miejscach całego świata,
gdzie w obecności Swojej sakramen-
talnej najmniej jesteś czczony i najwię-
cej opuszczony. O mój Jezu, kocham Cię
z całego serca! Boli mię, żem nieskoń-
czoną dobroć Twoją dotąd tak często
zasmucał. Za pomocą łaski Twojej po-
stanawiam sobie już nadal Cię nie obra-
żać. Na teraz zaś poświęcam i oddaję
Ci się zupełnie, choć nędzny jestem;
wyrzekam się wszelkiej woli mojej,
wszystkich pragnień i skłonności oraz
wszystkiego, co moje, aby to wszystko,
Tobie ofiarować. Rozporządzaj mną od-
tąd i wszystkiem, co posiadam, zupełnie
według Twego upodobania. Nie szu-
kam i nie pragnę nic od Ciebie, jak
tylko świętej miłości Twojej, wytrwa-

łości do końca i zupełnego spełnienia Twojej woli najświętszej. Polecam Ci dusze czyścowe, zwłaszcza te, które miały szczególne nabożeństwo do Przenajświętszego Sakramentu i do Najśw. Panny Marji. Polecam Ci też wszystkich biednych grzeszników. Nakoniec, ukochany Zbawicielu, łączę wszystkie uczucia moje z uczuciami najmiłościwszego Serca Twego i w ten sposób złączone ofiaruję je Ojcu Twemu Przedwiecznemu i proszę Go w Twojem imieniu, aby je z miłości ku Tobie przyjąć i wysłuchać raczył.

Odpusty (Racc. 105): 300 dni dla wszystkich wiernych, ile razy sercem skruszonym i nabożnie odmówią powyższą modlitwę przed Najśw. Sakramentem; 2) Odpust zupełny raz w miesiąc za odmawianie jej codziennie w powyższy sposób przez przeciąg jednego miesiąca. Warunek: Spowiedź, Komunja św., modlitwa za potrzeby Kościoła i na intencję Papieża. (Pius IX. własnor. Reskr. dnia 7 września 1854).



NABOŻEŃSTWO DROGI KRZYŻOWEJ.

Drogę krzyżową ustanowili Papieże, aby nastroczyć wiernym sposób przebiegania myślą owej drogi bolesnej, którą sam Jezus przechodził pod ciężarem krzyża swojego.

Nabożeństwo to powinno wszędzie odprawiać się, tak jak się odprawia w kościołach klasztornych, t. j. albo w procesji, w której uczestniczy cały lud, a jeden lub więcej kapłanów prowadzi, albo też pojedynczo, prywatnie. W pierwszym razie idą mężczyźni naprzód, niewiasty za nimi. Przy każdej stacji czyta kapłan głośno odnośne rozmyślanie, poczem odmawia się Ojcze nasz i Zdrowaś Marja, wzbudza się akt żalu, a idąc od jednej do drugiej stacji, śpiewa się pieśń o męce Pańskiej.

Nabożeństwo Drogi krzyżowej, rozprasza ciemności naszego umysłu, porusza serce, ułatwia nam rozmyślanie tajemnic Męki Pańskiej, z bogactw odpustami.

Ażebym pozyskać odpusty, przywiązane do Drogi krzyżowej, potrzeba oprócz stanu łaski, spełnienia następujących warunków:
a) Trzeba rozważać Mękę Pańską, bez czego

odpuŝtów zyskać nie można. (Instr. Św. Kongregacji z roku 1731 m. 6). Odmówienie 6 Ojce nasz i 6 Zdrowaś, pod koniec stacji bynajmniej nie jest konieczne do uzyskania odpustu, jest to tylko zwyczaj pobożny. (Dekr. Św. Kongr. Odp. z 2 czerwca 1838). Wzbudzenie aktu żalu przy pojedynczych stacjach jest wprawdzie polecenia godne, ale do pozyskania odpuŝtów nie potrzebne. Wystarczy więc rozważać mękę Pana Jezusa wogóle, lub w szczególności rozważanie każdej stacji z osobna, kiedy się wszystkie obchodzi.

„Przy odprawianiu Drogi krzyżowej niech rozważa każdy, jak umie, cierpienia Boskiego Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa“ powiada *Raccolta*. Rozważanie to może być jak najkrótsze („quantumvis breviter“ Decr. auth. p. 83). Dla prostych więc ludzi, nie umiejących rozmyślać, wystarczy wiedzieć, jak twierdzi św. Leonard a Portu Mauritio, że te krzyże lub obrazy przedstawiają owe święte miejsca, w których Syn Boży z miłości ku nam tak wielkie cierpienia przyjął na siebie, jeśli przytem obudzają w swem sercu współczucie dla Zbawiciela cierpiącego. b) Dla pozyskania odpuŝtów wymaga się też zwiedzenie wszystkich stacyj, przyczem nie wolno ani jednej pominąć. (Dekr. auth. p. 287). Jednakże nie potrzeba koniecznie poruszenia ciała od jednej stacji do drugiej. Jeśli bowiem przy wspólnem

nabożeństwie Drogi krzyżowej większa ciżba jest do chodzenia na przeszkodzie, wtedy wystarcza trzymać się metody, poleconej przez św. Leonarda. Wystarczy bowiem wówczas, gdy kapłan z dwoma służącymi lub śpiewakami idzie od stacji do stacji, aby przy każdej odmawiać modlitwy zwyczajne, tak, że lud na nie odpowiada. (Decr. auth. 210). Dość na tem, że tylko niektórzy przechodzą od stacji do stacji, a inni za każdym razem powstają, zwróceniu do stacji i znów przyklękają na miejscu swoim.

Przy prywatnem obchodzeniu Drogi krzyżowej, trzeba zawsze dla zyskania odpustów obejść wszystkie stacje kolejno. Ojciec nasz i Zdrowaś przy każdej stacji nie są potrzebne. c) Ażeby móc pozyskać odpusty, trzeba odwiedzić 14 stacyj w jednym ciągu, t. j. bez znacznej przerwy. Jeżeli przeszkoda, dla której się stacje przerywa, nie jest zupełnie innego rodzaju sprawą, lecz nabożnem jakimś ćwiczeniem, jak: słuchanie Mszy św., Spowiedź, Komunia św., to dłuższa nawet przerwa nie przeszkadza do uzyskania odpustów. (Decr. auth. 223). Przez spełnienie trzech powyższych warunków można w każdym czasie, nawet w nocy, dostąpić odpustów, przywiązanych do Drogi krzyżowej. (Decr. auth. 235).

Przez odprawianie Drogi krzyżowej zyskuje się wszystkie te odpusty, któreby uzyskał ten, kto osobiście nawiedza święte

miejsca w Jerozolimie (Racc., t. j. stacje Drogi krzyżowej w Jerozolimie). (Klem. XII. Instr. n. g., Sekr. Św. Kongr. Odp. dnia 26 marca 1881 roku).

Wszystkie odpusty Drogi krzyżowej mogą być ofiarowane za dusze w czyśćcu. (Benedykt XIII. Racc.). Odpustów zaś Drogi krzyżowej zupełnych można tylko raz na dzień dostąpić.

Chorzy, więźniowie, chrześcijanie znajdujący się na morzu lub w krajach niewiernych i wogóle wszyscy, którym niemożliwą jest rzeczą odprawić Drogę krzyżową, mogą ją odbyć przed krucyfiksem, w tym celu błogosławionym z upoważnienia Stolicy Apostolskiej.

Tak więc wszyscy, którzy daleko mieszkają od kościoła, albo którzy wśród tygodnia (lub w niedzielę po południu) nie mogą łatwo nawiedzić go, mogą razem z swoimi wielkie za siebie i za dusze czyśćcowe zyskać odpusty.

Krucyfiks ma być według przepisu Klemensa XIV. z dnia 26 stycznia 1773 r. miedziany. Jednakże słowo to wyklucza tylko materiały łatwe do złamania, jakimi są: ołów i cyna. (Odp. z dnia 8 sierpnia 1859 r.). Przepisy o materiale odnoszą się według Instrukcji tylko do wizerunku Ukrzyżowanego, nie zaś do krzyża, ponieważ odpust należy do wizerunku Zbawiciela. Nie można nadawać odpustów Drogi krzyżowej na

krzyż prosty bez wizerunku. Wszystkie krzyże, choć małe, przyczepione do różańców, mogą otrzymać odpusty Drogi krzyżowej. Ale nie wypada nadawać odpusty takim krzyżykom, które w rękach trzymane, prawie nikną.

Aby zyskać przed takim krucyfiksem odpusty Drogi krzyżowej, trzeba go trzymać w rękę, odmawiając 14 Ojcie nasz, 14 Zdrowaś Marja i 14 Chwała Ojcu, zamiast nawiedzenia stacyj i 5 Ojcie nasz, 5 Zdrowaś Marja i 5 Chwała Ojcu na cześć 5 ran Zbawiciela, 1 Ojcie nasz, 1 Zdrowaś Marja i 1 Chwała Ojcu, na końcu, za Ojca św. (Deer. auth. 387). Chociaż zaś jedna osoba tylko ma krzyż swój w rękę, to mogą jednak inne osoby, mając ważną przeszkodę do nawiedzenia, wspólnie odmawiać te pacierze i zyskać rzeczone odpusty. Wszyscy podczas tej modlitwy wstrzymać się muszą od wszelkiego innego zatrudnienia, chcąc zyskać odpust. (Leon XIII. dnia 19 stycznia 1884 r. Act. S. Sedis XVII 402). Przepisane pacierze powinny być odmawiane bez znacznej przerwy.

Ciężko chorujące osoby, które nie są w stanie odmawiać 20 Ojcie nasz i t. d., mogą odmawiać inną krótką modlitwę przeznaczoną przez X. Generała Franciszkanów. (Pius IX. Brew. z dnia 18 grudnia 1877). Najprzew. X. General przepisał, aby tacy chorzy przed krucyfiksem stacyjnym wzbu-

dzili raz akt żalu, albo odmówili jedno westchnienie.

Ciebie więc prosimy, racz zachować sługi Twoje, któreś drogą Krwią Twoją odkupił.

Krzyżów stacyjnych nie można po własnem używaniu innym darować lub sprzedawać, pod grozą utraty odpustów; także nie można pożyczać ich w celu podzielenia się odpustami. (Racc. 113). Gdy się złamie wizerunek Ukrzyżowanego, odpusty się traci.

DROGA KRZYŻOWA.

Przeżegnawszy się, zmówić modlitwę:

O Jezu, w połączeniu z Twemi intencjami i miłością, z jaką podejmowałeś za nas mękę, pragnę odprawić tę drogę Krzyżową. Kocham Cię Boże i z miłości ku Tobie żałuję za wszystkie moje grzechy, postanawiam się z nich poprawić i wyspowiadać szczerze. Przebac mi Panie, bo i ja dla Ciebie przebaczam wszystko moim bliźnim. Pragnę, o Boże! uzyskać wszystkie odpusty

częstkowe i zupełne, jakie są od Kościola św. nadane nabożeństwu Drogi Krzyżowej; chcę się modlić na te cele, jakie Namiestnicy Twoi wskazali lub zamierzali. Z tych jeden odpust zupełny ofiaruję za mnie samego(a), resztę zaś za duszę N...

STACJA I.

Pan Jezus skazany na śmierć.

Kłaniamy się Tobie, Najświętszy Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, iżżeś przez święty krzyż Twój świat odkupił.

Odpust (Racc. 143): 100 dni raz na dzień za odmówienie tego aktu strzelistego sercem przynajmniej skruszonem i nabożnie. (Leon XIII. Reskr. Św. Kongr. dnia 4 marca 1882).

Jezus w milczeniu przyjmuje wyrok śmierci, aby mnie zachować od wyroku potępienia.

Wraz z Najśw. Marią Panną współboleję nad Tobą, mój Jezu. Od siebie i w imieniu wszystkich ludzi, stokrotne składam Ci dzięki, hołdy, błogosławieństwa i uwielbienia, za wszystko, coś dla

nas uczynić i wycierpieć raczył. Spraw,
o Jezu, abym Ci oddał(a) miłość za mi-
łość, ofiarę za ofiarę; przebacz mi
wszystkie grzechy, niewierności i zacho-
waj od nowych. Jezu mój miłosierdzia.

*(Tu można odmówić: Ojcze nasz
i Zdrowaś).*

STACJA II.

Pan Jezus obciążony krzyżem.

Pan Jezus pocałował krzyż i wziął
go chętnie na swe ramiona, gdyż nas
ukochał nad życie. Tem większą boleść
Mu sprawił widok sere, które stworzył
dla Siebie, odwracających się odeń.

O spraw Boże! abym chętnie z rąk
Twoich przyjmował(a) krzyże i w mil-
czeniu je dźwigał(a).

STACJA III.

Pan Jezus upada pierwszy raz.

Zbawiciel mój z nadmiaru utrudze-
nia upadł pod ciężarem krzyża, boleśnie

się potłukł, a jednakże ożywiony św. miłością nie zrzucił krzyża, lecz się podniósł, aby iść dalej. Niegodziwi kaci szydzili z Niego, a i niektórzy z tych, co wołali: Hosanna..., cieszyli się z Jego poniżenia.

O widzę, Panie! jak nie warto dobijać się o cześć i względy ludzi, jak niepewna liczyć na nich. W Tobie tylko całą nadzieję pokładam, Ciebie więc błagam, Boże, gdy pod krzyżem pracy i cierpień upadać będę, podźwignij mię, dodaj sił, męstwa, prowadź w Twoje ślady, przebacz mi wszystkie upadki; uświęć i zbaw mnie i moich na wieki.

STACJA IV.

Pan Jezus spotyka się ze swą Matką.

O jakie morze boleści zalało Serce Matki Bożej, gdy ujrzała Syna w cierniowej koronie, z krzyżem, wiedzonego jak złoczyńcę na stracenie. Widok boleści Najśw. Marji Panny spotęgował cierpienia Zbawiciela. Przetarł oczy krwią i łzami zaszłe, aby zamienić wza-

jemnem spojrzeniem słowa, niemogące się wydobyć przez usta boleścią zamknięte.

Patrz duszo! czemuś są twoje cierpienia wobec tego ogromu boleści Najśw. Istot? Matko Bolesna, racz mi wyjednać łaskę, abym odtąd każdym czynem sprawiał(a) radość Jezusowi i Tobie, abym cierpiał(a) chętnie, mając to w pamięci, że nie kocha Boga, kto dlań nie chce cierpieć.

STACJA V.

**Panu Jezusowi krzyż nieść pomaga
Cyrenejczyk.**

Król nieba nie waha się przyjąć pomocy od swego stworzenia, nie obraża się na Cyrenejczyka, choć Mu bolesnem było, iż się wzdragał dzielić z nim trud i poniżenie. Litosnem spojrzeniem zachęca go do miłosierdzia, chcąc aby Szymon przez udział w dźwiganiu krzyża nabył też udziału w zasłudze i wiecznej nagrodzie. Podziwiał i naśladował najczystszą intencję Zbawiciela.

A ja, o Panie mój! jakżem drażliwy(a) na sądy ludzkie, na ujme mojej sławy i czei. Szymon Cię jeszcze nie znał, ale mnie cóż uniewinnić zdola? Przebacz i spraw, błagam, abym odtąd spełniał(a) wszystko z czystą intencją podobania się Tobie i z miłości ku Tobie. Zachowaj mię od zazdrości i samolubstwa.

STACJA VI.

**Panu Jezusowi ociera twarz
św. Weronika.**

Najśliczniejsze Oblicze Jezusa, które zachwyca Niebian, kaci poranili, zbili je pięściami i miotali na nie plwociny. Odważna św. Weronika przecisnęła się przez zgraję oprawców, aby otrzeć twarz Najświętszą. Zbawiciel chętnie od niej przyjął tę ulgę, a w nagrodę odbił na jej chuście i duszy swoje Boskie Oblicze, a Weronika odtąd ciągle rozmyślała mękę Jego.

O Jezu! zachowaj mię od miotania na bliźnich obelg, potwarzy i obmów,

które jak plwociny znieważają Twe Boskie Oblicze, raniąc serce odkupionych Krwią Twoją. Odnów, Boże, Twój obraz na duszy mojej i spraw, abym go w duszach bliźnich rozjaśniał(a) dobrym przykładem.

STACJA VII.

Pan Jezus upada drugi raz.

Leży Pan Jezus na ziemi obalony ciężarem Krzyża i spełnia się, co o Nim powiedział Prorok: Jest robak a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospólstwa (Ps. 21, 7). Zbawiciel mógł jednym skinieniem woli w proch zetrzeć swoich oprawców, a jednak tego nie czyni, lecz jakby zapomina o swym Majestacie, cichem i pokornem sercem znosi urągania i wzgardy.

Jezu Najdroższy! uczyn serce moje podobnem do Twego, zachowaj mię od pychy, chlubnego mniemania o sobie i chęci wywyższania się nad drugich. Daj mi powstać z grzechu i wytrwać w dobrem.

STACJA VIII.

Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Rozmyślanie Męki Pańskiej zwraca na nas oczy Boże. To też Zbawiciel słowy i pełnem miłości spojrzeniem pocieszył niewiasty, nad Nim płaczące. Lecz równocześnie jakież nadmiar boleści ścisnął Jego Serce i Duszę, gdy wspomniał, jak wielu ludzi nie skorzysta z dzieła odkupienia i zginie na wieki. Ta to boleść, która wywołała na Jezusa krwawy pot w Ogroju, trwała podczas całej Jego męki i była sroższą, niż wszystkie inne i niepojęcie dotkliwą.

Jezu Najdroższy! udziel mi Twej łaski, abym słowy, przykładem, czynami i modlitwą, pozyskiwał(a) pragnienie Twoje, uweselił(a) Twą duszę i bliźnich uchronił(a) od piekła; abym na wieki bez granic ukochał(a) Ciebie!

STACJA IX.

Pan Jezus upada po raz trzeci.

Im częściej Pan Jezus upadał pod krzyżem, tem boleśniejszy był Jego upadek. Kaci tak się nad Nim znęcali, że oburzony Cyrenejezyk zagroził im odmówieniem swej pomocy, jeżeli tego nie zaprzestaną.

Nie dopuszczaj, Boże, abym kiedy należał(a) do liczby tych, którym brak odwagi, aby się ująć za niewinnym, którzy jak owi kaci idą za zdaniem potężniejszych, choćby przewrotnem. Przebac mi, że nieraz mogąc, nie zapobiegłem(am) obrazie Boga. Racz Jezu w każdym dniu powstrzymać spełnienie tysiąca grzechów, jakie ludzie mają zamiar spełnić.

STACJA X.

Pan Jezus obnażony i żółcią napawany.

Jezus stoi obnażony, ukoronowany cierniem, wstydzi się wobec ludu, za

moje grzechy. Język Jego spieczony od pragnienia, zostaje zwilżony zółcią i octem.

O Jezu! żałuję za moje grzeszne dogadanie zmysłom, przebacz mi i spraw, abym się więcej nie ubiegał(a) za zwodniczem szczęściem świata, abym z dziękczynieniem przyjmował(a) z rąk Twoich cierpienia i pamiętał(a), że Bóg ma wielkie upodobanie w duszy miłującej Go wpośród przeciwności i krzyżów.

STACJA XI.

Pan Jezus do krzyża przybijany.

Pan Jezus posłuszny aż do śmierci, przez katów rzucony w objęcia krzyża, na ich rozkaz podaje ręce, aby doznać tortury przybicia gwoźdźmi. A że otwory, przygotowane w krzyżu, były za daleko, więc linami naciągano Jego Najświętsze nogi i ręce, tak silnie, że członki z swych stawów powychodziły, a klatka piersiowa mało nie pękła. Gdy spuścili w dół krzyż, aby go osa-

dzie, ze wszystkich Ran Jezusowych wytrysnęła życiodajna fontanna.

Poznaję, o Jezu! że dla pozyskania szczęścia sobie i drugim, potrzeba ofiar i poświęcenia. Przebacz mi samolubstwo, przebacz wszystkie grzechy. Wyznam je przed Tobą, żałuję za nie i proszę oczyść mię, przebacz, skrop i użyźnij duszę moją Twą Boską Krwią, oraz nawróć tyle dusz, ile kropli Przenajświętszej Krwi za nas przelałeś.

STACJA XII.

Pan Jezus umiera na krzyżu.

Rozważ, co cierpi Zbawiciel: Na ranach własnych się wspiera, za wezglówek korona z ciernia, Krew oczy zalewa. Faryzeusze bluźnią i szydzą z Pana Jezusa, kaci Mu urągają i dzielą się szatami. Matka Boża stoi pod krzyżem boleścią przykuta; Jezus nad Nią serdecznie współboleje. Przebacza swym prześladowcom, modli się za nich; daje łotrowi raj, a Matkę swą Janowi zostawia. Wygłasza pragnienie naszego zba-

wienia, a myśl, że tak wiele dusz nie skorzysta z Jego zasług, wydobywa ją z Boskiego Serca: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił“. Wreszcie rzekł: „Wykonało się“, Duszę swą poleca Ojcu i umiera. Całe niebo zadrżało, słońce się zaćmiło, ziemia się trzęsła i umarli wychodzili z grobów. „Skłonił Pan Jezus głowę, by nas pożegnać, wyciągnął ramiona, by nas uścisnąć; otworzył swe serce, by nas umiłować“ (Ś. Augustyn).

O Jezu! Tyś za mnie umarł i cóż Ci za to oddam? Ach, weź sobie moje serce i spraw, aby odtąd oddało się Tobie bez podziału. Niech przez umartwienie się umieram sobie na każdy dzień. A przez tę boleść, którą ucierpiałeś, gdy się Twoja Dusza rozłączała z ciałem, zmiłuj się nad moją duszą, gdy lepiankę ciała będzie miała opuścić, udziel zupełnego odpustu, obmyj mnie wodą z boku Twego, przyoblecz Twemi zasługami i weź mnie do nieba. Serce Jezusa konające, zbaw konających!

STACJA XIII.

Pan Jezus zdjęty z krzyża.

Nikodem i Józef z Arymatei zdjęli z krzyża Najśw. Ciało Zbawiciela i oddali je Bogarodziecy. Wraz z Nią ucałuj Rany Jezusa; patrz co wycierpiał: kości Jego policzyćby można, bok otwarty, serce przeszyte włócznią.

Nie oszczędzał się Zbawiciel za mnie, czyż jabym się miał(a) w służbie Jego oszczędzać? O Matko Bolesna! racz mi wyjednać łaskę, abym się odtąd zdobywał(a) na wielkoduszne ofiary, na heroiczne enoty, abym koniecznie został(a) świętym(a) na wieki. Mógł nim zostać Iotr obok krzyża, dlaczego jabym nie miał(a) dostąpić podobnej łaski, przez Twe pośrednictwo, Matko Miłosierdzia.

STACJA XIV.

Pan Jezus złożony w grobie.

Jezus, pozwalając swe Najśw. Ciało złożyć do grobu, ukrył przed światem swą potęgę i wielkość. Niektórzy zazdrośni żydzi jeszcze Go i w grobie

prześladowali swymi językami. Mógł ich zaraz ukarać, a jednak czekał ich upamiętania. Podobnie czyni i teraz z grzesznikami. Uwielbiam Cię, niepojęta dobroci Boża!

Całą pociechę Matki Najśw. złożyli do grobu; siódmy więc miecz ugodził w Jej bolesne Serce. O najukochańsza Matko! dzięki za wszystko, coś za nas ucierpiała; wspomnij, że nam Syn Twój dał Ciebie za Matkę, a więc przyjmij mnie za dziecko Twoje i racz wyjednać, abym nigdy nie pragnął(a) uchodzić za wielkiego(a) w oczach świata; broń mnie przed zazdrością złych ludzi.

Jezu najdroższy! proszę Cię przez siedm boleści N. Marji Panny daj mi głęboką pokorę, łaskę, abym mężnie przetrwał(a) próbę prześladowania od ludzi, pomnąc, iż nie może być sługa nad Pana. Spraw, abym Cię czystem sercem przyjmował w Komunii świętej, racz stale zamieszkać w mej duszy, daj mnie i moim łaskę ostateczną zbawienia, błogosław nam teraz i w wieczności. Amen.

Zakończenie.

Racz przyjąć ode mnie, Boże, to nabożeństwo Drogi Krzyżowej, wraz z odpustami, jakich mi raczyłeś udzielić, za duszę N. N. (według intencji uczynionej na początku). Nadto ofiaruję Ci, Trójco Przenajświętsza, najdroższą Krew, mękę, zasługi, Oblicze Pana Jezusa oraz skarb Kościoła św. na wyjednanie łaski zbawienia dla mnie i dla wszystkich ludzi; za potrzeby Kościoła św., za dusze w czyśćcu; na podziękowanie Tobie, Boże, za wszystkie dobrodziejstwa mnie i całemu światu dotąd wyświadczone, oraz na wynagrodzenie Ci wszystkich zniewag, bluźnierstw i świętokradztw, jakimi grzesznicy ranią Twe Serce.

(Można zmówić 6 pacierzy odpustowych, na intencję Ojca św., ale niema konieczności).

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ I.

Dzień 1 marca. Św. Józef zawsze otacza opieką swoich czcicieli	5
Dzień 2 marca. Dziecięce lata św. Józefa	14
Dzień 3 marca. Św. Józef mistrz dusz bogomyślności oddanych	21
Dzień 4 marca. Św. Józef obiera zawód rzemieślnika	30
Dzień 5 marca. Św. Józef wzór cnoty anielskiej	39
Dzień 6 marca. Zaślubiny Najśw. Marji Panny ze św. Józefem	46
Dzień 7 marca. Św. Józef wzór najwznioślejszych cnót	53
Dzień 8 marca. Najśw. Rodzina jest wzorem rodzin chrześcijańskich	62
Dzień 9 marca. Św. Józef wzór miłości bliźniego	70
Dzień 10 marca. Św. Józef wzór cnoty milczenia	80
Dzień 11 marca. Św. Józef wzór pokory	88
Dzień 12 marca. Podróż do Betleem	94

Dzień 13 marca. Św. Józef wzór podda- nia się woli Bożej	104
Dzień 14 marca. Radość św. Józefa z narodzenia Zbawiciela świata	110
Dzień 15 marca. Trzecia boleść św. Jó- zefa	121
Dzień 16 marca. Trzej Królowie skła- dają pokłon i swe dary Jezusowi	132
Dzień 17 marca. Św. Józef wzór szczo- drobliwości	142
Dzień 18 marca. Czwarta boleść św. Jó- zefa	149
Dzień 19 marca. Św. Józef wzór posłu- szeństwa	158
Dzień 20 marca. Najświętsza Rodzina ugoszczona przez rozbójników	167
Dzień 21 marca. Niezrównana troskli- wość św. Józefa, okazana w po- dróży Jezusowi i Najświętszej Marji Pannie	175
Dzień 22 marca. Pobyt w Egipcie Naj- świętszej Rodziny	181
Dzień 23 marca. Św. Józef buduje dotąd wiernych swym przykładem	190
Dzień 24 marca. Siódma boleść św. Jó- zefa	197
Dzień 25 marca. Radość św. Józefa z odnalezienia Jezusa	207

Dzień 26 marca. Życie ukryte św. Józefa	215
Dzień 27 marca. Św. Józef wzór poświęcenia	224
Dzień 28 marca. Ubóstwo Najświętszej Rodziny	233
Dzień 29 marca. Św. Józef wzór miłości Bożej	240
Dzień 30 marca. Śmierć św. Józefa	248
Dzień 31 marca. Skoro św. Józef zasnął w Panu, dusza Jego udała się do otchłani	257
Akt poświęcenia się św. Józefowi	267

CZEŚĆ II.

Modlitwy strzeliste o dobrą śmierć	269
Hymn do św. Józefa	269
Modlitwa do św. Józefa	271
Korona dla św. Józefa	273
Litanja do św. Józefa	283
Pieśń o św. Józefie	286
Septenna do św. Józefa	288
Nowenna do św. Józefa	304

CZEŚĆ III.

Ofiara	329
Akty strzeliste	329

Litanja o Najśłodszym Imieniu Jezus .	332
Uwielbienie Pana Jezusa	335
Akt ofiarowania codziennego porannego	338
Litanja Loretańska	341
Modlitwa do św. Mikołaja Biskupa .	345
Westchnienia do 9-ciu chórów Anielskich	347
Prośby do Wszystkich Świętych . .	348
Koronka anielska	350
Modlitwa do św. Elżbiety, księżnej Turyngskiej	356
77 pożytków, wynikających z pobożnego słuchania Mszy św.	359
Sposób słuchania Mszy św.	371
Modlitwy do spowiedzi	386
Modlitwy po spowiedzi	393
Akty przed Komunią św.	394
Akty po Komunii św.	397
Modlitwa: En ego, o bone etc. . . .	398
Ułatwienie odpustu na godzinę śmierci	399
Uwaga bardzo ważna i wielce korzystna	400
O koronce franciszkańskiej	403
O nowennie	409
Nowenna do Ducha Świętego	412
Nowenna do Najśl. Serca Pana Jezusa	415

Nowenna przed uroczystością Narodzenia Najśw. Marji Panny	442
Dodatek. Krótki sposób dojścia do doskonałości	465
Akt heroicznej miłości	471
O aktach strzelistych	476
Objaśnienie i modlitwa do słynącego łaskami Pana Jezusa w kościele przy klasztorze S. S. Bernardynek w Wieluniu	478
Ofiarowanie za konających	480
Litanja do Wszystkich Świętych	482
Do rozważania podczas adoracji Przenajświętszego Sakramentu	489
Modlitwa przy nawiedzeniu Najświętszego Sakramentu	496
Nabożeństwo Drogi Krzyżowej	499
Droga Krzyżowa	504
